

Od Redakcji 3

ARTYKUŁY:

Czesław Wycech — Praca oświatowa w kraju w czasie wojny 5
 Stanisław Lorentz — W obronie kultury polskiej 104
 Stefan Pietkowski — Nauka polska w czasie okupacji 115
 Kursy Akademickie w Czeschochowie w r. 1944/45 124
 Aleksander Birkenmajer — Co władze okupacyjne wiedziały o polskim tajnym nauczaniu w tzw. Generalnej Gubernii 146

MATERIAŁY:

Zarządzenia niemieckich władz okupacyjnych 100
 Prace organizacyjne Departamentu Oświaty i Kultury 163
 Instrukcja organizacyjna w sprawie pracy oświatowo-wychowawczej w okręgach, powiatach i miastach wydzielonych 163
 Wytyczne organizacji i działalności organów oświaty i kultury w okręgu 164
 Odczyta Zarządu Głównego Z. N. P. do nauczycielstwa (1942 r.) 168

REGENZJE:

Ambroise Jobert: La Commission d'Education Nationale en Pologne (1773—1794) (*Jan Hulewicz*) 171
 Jan Gwiazdomorski: Wspomnienia z pobytu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen 173
 Kazimierz Stofyhowo: W mevoli u N. S. D. A. P. 178
 Stanisław Urbanowicz: Uniwersytet za kolczastym drutem 178
 Stanisław Skowron: Wspomnienia z pobytu w Dachau (*Stanisław Szczęsota*) 178
 Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za okres wojny 1939—1945 oraz za rok akademicki 1945 181
 Kraków pod rządami wroga. 1939—1945. Praca zbiorowa pod redakcją Jana Dąbrowskiego (*Jan Hulewicz*) 181
 Władysław Kowalenko: Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940—1944 182
 Uniwersytet Poznański 1939—1945. Przemówienie Rektora Stefana Dąbrowskiego (*Jan Hulewicz*) 182
 Antoni Artymiak: Kartki z kroniki tajnego szkolnictwa średniego w powiecie jędrzejewskim 1939—1945 183
 Tadeusz Konopiński: Powstanie, rozwój i stan obecny Kursów Uniwersyteckich w Kielcach (*Jan Hulewicz*) 183
 Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939—1945. Opracowali Z. Grot i W. Ostrowski (*Jan Hulewicz*) 184

KRONIKA:

Sprawozdanie z prac Komisji do badania dziejów oświaty i wychowania Z. N. P. (*Stanisław Świdwiński*) 197

ILUSTRACJE:

Centralna Pląka T. O. N. 26
 Międzyzsto warszyszeniowa Komisja Porozumiewawcza Stowarzyszeń i Organizacji Nauczycielskich 29
 Centrala Departamentu Oświaty i Kultury 34
 Kierownictwo Okręgowo 37
 Prezydium Zjazdu poświęconego sprawie prac oświatowych w latach wojny 1939—1945 105



PRZEGLĄD HISTORYCZNO-OŚWIATOWY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY BADANIOM DZIEJÓW
OŚWIATY I WYCHOWANIA W POLSCE

REDAKTOR

JAN HULEWICZ

PROF. UNIW. JAG.

KRAKÓW 1947

WYDAWCA: ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

OD REDAKCJI

Z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego powstała po ustaniu działań wojennych w r. 1945 Komisja do badania dziejów oświaty i wychowania w Polsce. Stawiając sobie początkowo jako główny cel zebranie materiałów z najbliższej przeszłości, z zakresu tajnej pracy oświatowej w czasie okupacji niemieckiej lat 1939—1945, inicjatorzy powołania Komisji do badania dziejów oświaty i wychowania w Polsce uświadomili sobie, że wyjątkowość przeżywanej chwili, potworna zatrała ludzi i materiałów archiwalnych w czasie drugiej wojny światowej, nakazuje rozszerzenie zakresu pracy Komisji, szersze ogarnięcie rozległej szej czasowo przestrzeni lat. Trzeba nam objąć wysiłkiem badawczym nieznane dotąd dokładnej dzieje dążeń wychowawczych polskich XIX i XX wieku, szczególnie drugiej połowy XIX wieku, kiedy powstają tradycje nowoczesnych demokratycznych dążeń polskiej pedagogiki, kiedy pojawiają się pierwsze polskie koncepcje wychowawcze masowych ruchów społecznych, chłopskich i robotniczych, kiedy rodzi się zawodowy ruch nauczycielski.

Wojna przyniosła nam ogromne pogorszenie stanu rzeczy w stosunku do r. 1918, jeśli idzie o podstawę źródłową dla badań nad dziejami naszej przeszłości oświatowej. Ponieśliśmy ogromne straty osobowe wśród wybitnych działaczy oświatowych, wśród ludzi szkoły, wśród pi-sarzy pedagogicznych, wśród pracowników na polu badania historii wychowania. Wszyscy oni zeszli z widowni dziejowej nie pozostawiając po sobie żadnych wspomnień. Jest to niczym nie dające się zastąpić skurczenie, zwężenie spojrzenia na najbliższą naszą przeszłość pedagogiczną. Odeszli ludzie, którzy byli żywą tradycją polskiego wysiłku pedagogicznego na przełomie XIX i XX wieku.

Ponieśliśmy dalej niepowetowane niczym straty w archiwaliach, które nie zostały należycie wyzyskane przez naukę polską w latach 1918—1939. Splonięcie warszawskiego Archiwum Oświecenia Publicznego we wrześniu r. 1939 to cios olbrzymi dla badań nad szkolnictwem zaboru rosyjskiego w XIX w. Zatrata Archiwum Głównego w czasie powstania warszawskiego w r. 1944 to niepomierne zwężenie podstaw dla badań źródłowych nad dziejami Komisji Edukacji Narodowej. Straty w archiwach poznańskich, niewiadomy los archiwum galicyjskiej Rady



0 229/1



nr inw. 1692

Szkolnej Krajowej znajdujacego się w archiwach lwowskich, zatrała archiwów organizacji nauczycielskich, instytucji pedagogicznych czy naukowych w Warszawie uzupełnia obraz tego jedynego w dziejach spuścizna w zakresie podstawy źródłowej znajomości polskiej przeszłości szkolnej i oświatowej. Nikt z nas zresztą dziś jeszcze w pełni nie ogarnia tej katastrofy, jaką przeżyły w czasie wojny 1939—1945 polskie archiwa.

Na tle tych spustoszeń rośnie waga i znaczenie żywej tradycji za wartkiej we wspomnieniach świadków i współwórców wysiłków pedagogicznych zbiorowości polskiej. Pobudzić do pisania wspomnień działaczy pedagogicznych, którzy znają z autopsji dzieje szkoły zabornej i nasze walki o oświatę w drugiej połowie XIX i początku XX w. to mogłoby nam bodaj częściowo wyrównać straty poniesione w materiale archiwalnym. Dlatego z wdzięcznością witamy inicjatywę Związku Nauczycielstwa Polskiego powołania do życia czasopisma naukowego poświęconego badaniom naszej przeszłości oświatowej. *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, pragnie na swych łamach dawać oświetlanie faktów przeszłości oświatowej, przede wszystkim najbliższej z okresu lat 1864—1945, wytwarzającej demokratyczne tradycje walk o szkołę polską, nie rezygnując naturalnie także z oświetlenia przeszłości dalszej. Pragniemy w stałych działach kwartalnika — rozpraw, materiałów, recenzji, materiałów ilustracyjnych, bibliografii, — pogłębić znajomość tego okresu. Szczególną wagę przywiązujemy do ogłaszania ciekawych wspomnień i dokumentów. Apelujemy o pomoc i współpracę do tych wszystkich, spośród pracowników naukowych i nauczycielstwa, dla których nasza przeszłość pedagogiczna, nasz wysiłek tworzenia szkoły polskiej jest treścią żywą.

Przegląd Historyczno-Oświatowy pragnie być organem prac Komisji do badania dziejów oświaty i wychowania Z. N. P. Jej wysiłek obecnie poszedł w kierunku ocalenia od zatury, ujawnienia imponującego wysiłku konspiracyjnej pracy oświatowej czasu ostatniej wojny. Temu celowi służyły posiedzenia Komisji, a przede wszystkim zjazd majowy r. 1946 poświęcony sprawie prac oświatowych w latach wojny 1939—1945. Pierwszy numer *Przeglądu Historyczno-Oświatowego*, przynosząc pełny tekst kilku referatów wygłoszonych na zjeździe majowym, pragnie zapoczątkować naukowe badania nad niemiecką szkolną polityką okupacyjną i polską konspiracyjną akcją oświatową.

Czesław Wycech

PRACA OŚWIATOWA W KRAJU W CZASIE WOJNY

W PRZEDEDNIU WOJNY

Z chwilą dojścia w Niemczech do władzy Hitlera i narodowego socjalizmu byliśmy przekonani, że wojna znacznie się zbliżać szybkimi krokami. Przyspieszone tempo zbrojeń, militarzacja całego życia niemieckiego i nastawienie wychowania i działalności społecznej na tory wojenne, świadczyło dobitnie o tendencjach hitlerowskich Niemiec. Narodowy socjalizm dochodził do władzy pod hasłem usunięcia «krzywdy», wyrządzonej Niemcom przez Traktat Wersalski i szukania przestrzemi życiowej dla «pokrzywdzonego» narodu niemieckiego. Cele te uderzały przede wszystkim w całość i niepodległość Polski. Naród polski był świadomy, że ostrze nowej wojny zostanie skierowane przeciwko niemu. Pakt polsko-niemiecki zawarty przez Becka i Hitlera nie uspokoił narodu polskiego, przeciwnie wzniósł jego czujność i ostrożność; społeczeństwo polskie widziało w tym pakcie wyraźny podstęp i chęć zmylenia jego czujności przewrotnymi słowami o przyjaźni w tym czasie, kiedy cały naród niemiecki podjął gigantyczną pracę przygotowania do wojny. Społeczeństwo polskie było zaniepokojone kierunkiem sanacyjnej polityki zagranicznej, rozluźniającej stosunki nasze z Zachodem i Związkiem Radzieckim, bowiem to izolowało Polskę w świecie i pozostawiało nas samych wobec potężnego i uzbrojonego po zęby wroga sąsiada. Zdecydowana postawa społeczeństwa spowodowała odwrócenie tej polityki o 180% w marcu 1939 r. Naród wykazał swą mocną postawę, nie ułakł się pogróżek i na propozycję Hitlera, zmierzającą do nowego rozbioru Polski — odpowiedział: «Bagnet na broń!»

Naród polski gotował się do nierównej walki na śmierć i życie. Odbywały się tuż przed wojną liczne zjazdy, zebrania i manifestacje, w których naród dawał wyraz swej bezkompromisowej woli walki do końca. Nauczycielstwo polskie zmanifestowało swoją postawę na Kongresie Pedagogicznym Z. N. P. w dniach 27—29 maja 1939 r. Kiedy

Hitler bez oporu zajął Austrię i Czechosłowację i gotował się do skoku na Polskę, wtedy całe nauczycielstwo wraz ze społeczeństwem powie-
działo: — «Precz z kapitulacją, stajemy do nierównej walki». Pamiętam
jeszcze dziś twarde słowa Prezesa Z. N. P. Zygmunta Nowickiego:
«Nie damy się odepechnąć od morza. Tę twardą wolę postawienia na
swoim, tę gorącą wiarę w nasze zwycięstwo, to mocne przeświadczenie,
że utrzymanie morza wiąże się z utrzymaniem niepodległości Państwa,
zawiezieni w teren do wszystkich zakątków Polski i wpoiny w serca
i dusze młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, młodzieży przedpoborowej
i obywateli dorosłych! Zaden szantaż zewnętrzny, żadne tzw. strachy na
Lachy nie zdemoralizują nas, nie oddziałają na nasze nerwy i nie wy-
trącają nas z normalnego toku zajęć. Nosimy bowiem w sercu pewność,
że żadna siła złamać nas nie zdoła». Te twarde i męskie słowa przy-
wódcy i działacza ludowego były wyrazem postawy całego społeczeństwa
w momencie, gdy lawina hitlerowska zaczęła staczać się na ziemię pol-
skie. I gdy 1 września 1939 r. Hitler ruszył na Polskę, gdy wojsko pol-
skie słabo uzbrojone nie mogło przeciwstawić się przeważającym
zmotoryzowanym, pancernym siłom wroga, gdy rząd zdecydował się
nie tylko opuścić stolicę, ale i kraj, wtedy polskie społeczeństwo łącznie
z bohaterskim, szarym żołnierzem, stanęło do walki z bezlitosnym prze-
ciwnikiem.

Najbardziej charakterystyczną cechą miesięcznej kampanii wojen-
nej w Polsce jest właśnie współdziałanie społeczeństwa z bohaterskim żoł-
nierzem, walczącym w małych grupach i oddziałach na własną rękę,
często bez udziału kierownictwa wyższych władz wojskowych.

Na wybrzeżu bałtyckim walczącym żołnierzom na Helu i Wester-
platte śpieszy z pomocą oddział kosynierów, zorganizowany z robotni-
ków portowych. W lasach łukowskich przy współudziale miejscowej
ludności walczą jeszcze długo rozbitki wojska polskiego, lecz najpel-
niejszy wyraz tego bohaterstwa ludności cywilnej i wojska znajdujemy
w obronie stolicy. Rząd zdecydował oddać stolicę w ręce nieprzyjaciela,
lecz oto dzielny Prezydent miał po naradzie z przywódcą socjalistów
polskich i miejscowymi dowódcami wojskowymi, zdecydowali bronić
stolicę wbrew decyzji rządu. Wojsko i lud stolicy tworzą barykady,
umocnienia i mimo straszliwego niszczenia miasta przez lotnictwo i ogień
ciężkiej artylerii niemieckiej, bronią się przeszło trzy tygodnie. Gdy rząd
opuszczał kraj, stolica broni się jeszcze dziesięć dni, tworzy pod kie-
rownictwem St. Starzyńskiego i M. Niedziałkowskiego Komitet Oby-
watelski, który pełni faktycznie funkcje rządu. Podobnie, jak w stolicy,
tak i w innych punktach Polski wojsko wraz z ludnością siera walki,
a gdy nie mogą już dłużej wytrzymać morderczego strumienia pocisków,
składają broń lub chowają się w ziemię, przebieierają się w cywilne

ubrania i postanawiają zakładać tajną organizację wojskową do walki
w podziemiach. Braterstwo broni żołnierza i cywila w tragicznej kam-
pani wrzesniowej jest zapowiedzią nowych form walki w podziemiach,
gdzie każdy cywil jest żołnierzem, a żołnierz cywilnym człowiekiem
bez mundur.

Warszawa bez rządu staje się duchową przewodniczką kraju
w walce. W trzy tygodnie po jej upadku ukazuje się pierwsze tajne
pismo, wywołujące do podniesienia ducha i dalszej walki aż do osią-
gnięcia zwycięstwa. Cała Polska staje się jednym polem walki. Do roz-
bicia w pył krzyżackiej zawieruchy staje cały naród polski, a każdy
próg, jak śpiewała wieszczka narodowa, staje się twierdzą.

NIEMIECKI PROGRAM ZAGŁADY NARODU I JEGO KULTURY

Niemcy, którzy w ciągu półtorawiekowej niewoli nie zdołali zni-
szczyć części narodu polskiego pod swym panowaniem, jasno zdawali
sobie sprawę z naszego charakteru narodowego i naszej kultury. Poli-
tyka Bismarka i hakatystów, oraz ich następców, wyrządziła narodowi
duże szkody, lecz nie zdołała nas zgermanizować, a lud śląski i mazurski
trwał wieki w walce i pracy. Niemcy hitlerowskie, znając hart i moc
narodu polskiego, jego przywiązanie do swej kultury, postanowiły zni-
szczyć naród i jego kulturę środkami fizycznymi. Szeroko rozbudowany
aparatus hitlerowskiej partii, stworzony dla celów zniszczenia przeciwni-
ków we własnym narodzie, tym bardziej był bezwzględny w walce z na-
rodem polskim. Cała maszyna niemiecka od samego początku została
nastawiona na tępienie społeczeństwa polskiego.

Postanowiono wykreślić ze słownika nazwę Polska i Polak; po-
dzielono ludność na Niemców i nie-Niemców i tej nomenklatury prze-
strzegano skrupulatnie cały czas wojny. W dziedzinie gospodarczej, kul-
turalnej i politycznej przestrzegano podziału ludności na te dwie grupy,
z których każda rządziła się odrębnymi prawami. W celu utrzymania
i pogłębienia tego podziału oraz podniecania nienawiści do Polaków,
i wyznaczenia dla nich odrębne dzielnice, sklepy, miejsca w pociągach
i tramwajach, zabroniono wstępu do parków i ogrodów, wprowadzono
specjalne oznaki (na Zachodzie), podobnie jak i dla żydów, ustalono
inne normy prawne dla Polaków, aniżeli dla Niemców. Hitlerowcy już
przed wojną rozniecali nienawiść Niemców do Polaków, by z chwilą
jej wybuchu rozpętać szal zwierzęcej nienawiści w stosunku do nich.
I nic też dziwnego, że Niemcy, wychowani w atmosferze walki i nie-
nawiści do tego, co im obce, podjęli na szeroką skalę mordy i gwałty
nieznane dotąd w historii.

Okupant niemiecki wchodził do kraju z określonymi celami. Wy-
zyskując naszą wadliwą strukturę społeczną, wyrażającą się w niezdro-
wym podziale społeczeństwa na inteligencję i lud, dążył do pogłębienia
rozdziałów wewnętrznych, aby skłócić naród, a potem zniszczyć go
własnymi rękami. Pierwsza odezwa dowództwa niemieckiego do Po-
laków czyniła inteligencję polską odpowiedzialną za nieszczęścia kata-
strofy wrześniowej. Niemcy sądzili, że skoro wytepią polską inteligencję,
to chłopów i robotników bez większych trudności pozyskają do pracy
w służbie «narodu panów». Dlatego polityka kulturalno-oświatowa oku-
pania poszła po dwu liniach: 1) dążyła do niszczenia przodowniczego,
najbardziej aktywnego elementu w narodzie polskim na wszystkich jego
poziomach, poczynając od wpływowego działacza wiejskiego w skali
jednej wsi aż do profesorów, uczonych i literatów; 2) zmierzała do niszczenia
kultury polskiej, by ją zastąpić kulturą niemiecką, w której życie
i rozwijać się będzie zniemczony chłop i robotnik, będący w służbie
«herrenvolku». Te dwie linie polityki kulturalnej, a raczej powiedźmy
barbarzyńskiej, bo posługującej się narzędziami usmiarczającymi, reali-
zują Niemcy od samego początku.

Do łepienia i niszczenia narodu polskiego stworzono i udoskona-
lono misterną organizację, która nie może być porównywana z hitlerow-
skim systemem łepienia swych przeciwników w Niemczech. A więc po-
wstają obozy, więzienia, masowe oblawy i łapanki, palenie ludzi na
stosach i krematoriach, masowe przesiedlenia, obejmujące miliony lud-
ności, głodzenie, skazywanie na ciężkie roboty, połączone z dręczeniem,
olaczenie osiedli i palenie ich razem z ludnością — oto środki niszcze-
nia narodu polskiego w niemieckim systemie rządzenia. Naprzód mor-
dowano element przodowniczy, sądząc, że po jego wytepieniu pozostała
ludność podporządkuje się okupantowi; lecz gdy rachuby, na rozbiście
narodu zawiodły, gdy zobaczono jednolitą i wroga jego postawę, oku-
pant przystąpił do zdecydowanej walki z całym narodem polskim, ze
wszystkimi jego warstwami społecznymi. Rezultatem tej barbarzyńskiej
pięcioletniej działalności było wymordowanie przeszło sześciu milionów
obywateli, a więc takiego dużego odsetku strat (prawie 20%), którego
nie posiada żaden naród w świecie podczas drugiej wojny świato-
wej. A jednak mimo tej krwawej masakry, naród nie uląkł się i stanął
do nierównej walki. Społeczeństwo nie dało się zastraszyć i sterroryzo-
wać, a przeciwnie zamiast obawy i lęku, po najstraszniejszych krwa-
wych wyczynach hitlerowskich, przychodziły bohaterkie czyny
odwetu i sprawiedliwości anonimowych rycerzy Polski-Podziemnej. Pol-
ska Podziemna karała zлочynców wśród wrogów i szeregów własnych,
a naród polski był przekonany, że czuwa nad nim ręka sprawiedliwości
Podziemnego Państwa Polskiego, że umęczona i terroryzowana Polska

żyje i żyć będzie, bo żyje człowiek ze swym narodowym dorobkiem kul-
turalnym.

Niemcy zdawali sobie dokładnie sprawę z wartości kultury pol-
skiej, jako czynnika rozwoju życia narodowego. Wszak polska kul-
tura przez długie wieki chroniła polski lud na Mazurach, Warmii,
Śląsku, Wielkopolsce i Pomorzu od germanizacji; dzięki niej została
zachowana jedność i świadomość narodowa Polaków przez długie lata
naszej niewoli. Stuletnia walka z polską kulturą i germanizacja ludności
dały Niemcom stosunkowo słabe wyniki i dlatego też obecnie postanowili
zasłosoować barbarzyńskie środki osłabienia i niszczenia kultury
polskiej.

SPÓŁECZNO-POLITYCZNE PODEŁOZE WALKI I PRACY OŚWIATOWO-KULTURALNEJ W OKRESIE OKUPACJI

W celu właściwego zrozumienia i odczucia prac i walk o oświatę
i kulturę w okresie okupacji, należy zastanowić się nad jej społecznym
podłożem, gdyż wtedy, w innym świetle ukażą się nam zdarzenia i fakty,
o których będzie się mówić w następujących rozdziałach. Akcję narodu pol-
skiego w okresie okupacji należy rozpatrywać na tle ogólnej jego walki
o zachowanie swego bytu narodowego i państwowego, oraz na tle zacho-
dczych przeobrażeń w życiu naszego narodu. Nie tylko dla Polaka, ale
i dla bardziej wnikliwego cudzoziemca zdumiewająca jest zdecydowana
wola walki i bohaterstwa całego niemal narodu polskiego. Takiego po-
święcenia i samozaparcia narodu, takiej szerokiej zgodności w postawie
całego społeczeństwa nie notowała jeszcze dotąd nasza historia. Rodzi
się pytanie, jakże się źródła tej mocy narodu w walce o wyzwolenie.

Naród polski prawie półtora wieku walczył o swe narodowe wy-
zwolenie i wreszcie po długich i krwawych zmaganiach zdobył w r. 1918
upragnioną Niepodległość. Wolność i Niepodległość jest drogą dla każ-
dego narodu, a tym bardziej dla naszego, który jej odzyskanie okupił
krwią i męczeństwem swych najlepszych synów, oraz cierpieniami całego
społeczeństwa. Zmartwychwstała Ojczyzna nie była jednakową matką
dla wszystkich, lud polski prowadził walkę o swą wolność i sprawie-
dliwość, jednak dobrze rozumiał, że koniecznym warunkiem do budowy
sprawiedliwego ustroju jest utrzymanie niepodległości; tę wielką prawdę
społeczną odczuwał nie tylko inteligent, ale chłop i robotnik. W tych
warunkach każdy, kto wyciągał rękę po naszą niepodległość był uwa-
żany za śmiertelnego wroga.

Drugim doniosłym czynnikiem było zagrożenie podstaw naszego
bytu narodowego. Niemcy hitlerowskie wchodziły z wyraźnym celem

wymiszczenia masy biologicznej narodu polskiego, by w ten sposób stworzyć «przestrzeń życiową» dla «narodu panów», dla rzekomo przeludnionych Niemiec. W wyniku tej barbarzyńskiej akcji wyteplono olbrzymi odsetek, przy czym trzeba zaznaczyć, najlepszych obywateli. Mordowano i zabijano nie dla tego, że komuś dowiedziono, że należał do tajnej organizacji, lecz dlatego, że był dobrym Polakiem. Każdy rozumiał, że całemu narodowi zagraża śmierć w oczy po raz pierwszy w naszych dziejach. I nic mu nie pozostało w tych warunkach, jak walczyć w nierównych warunkach, bo tu chodziło o jego «być lub niebyć». I naród stanął do nieśmiertelnej walki o swój byt narodowy.

Naród polski posiadał niezdrową strukturę społeczną, jako wynik opóźnionego rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych. Nasze złe położenie geo-polityczne, długi okres niepaństwowego bytu narodu i egoizm rządzącej grupy politycznej, a w pierwszym rzędzie warstwy szlacheckiej, wytworzyły niezdrowy układ stosunków, wyrażający się podziałem na szlachtę i lud, dwa zupełnie odrębne środowiska kulturalne, inteligencjo-mieszczańskie i chłopskie, między którymi było zbyt mało wspólnych więzi i przeżyć. Lud polski był przez długie wieki odsunięty od udziału w życiu narodu; w ciemnocie i pokrzywdzeniu żył na marginesie życia narodowego i państwowego. Niesprawiedliwy ustroj społeczno-gospodarczy i kulturalny już w Odrodzonej Ojczyźnie nie sprzyjał również procesowi społecznego i gospodarczego wyzwolenia, lecz mimo to w ludzie polskim, w warstwie chłopskiej i robotniczej, wzrastała świadomość narodowa i państwowa. Lud polski, aczkolwiek zbyt powoli wchodził w życie narodu i państwa, bierze coraz bardziej aktywny udział w życiu społecznym i publicznym. Wiele złożyło się przyczyn na ten proces stawiania się polskiego ludu pełnoprawnym i pełnowartościowym członkiem narodu polskiego, lecz w pierwszym rzędzie wpłynął na to rozwój oświaty, udział w życiu politycznym i społeczno-kulturalnym, udział w walkach wyzwolenczych, klasowych i narodowych.

W czasie tej wojny zaszły zjawiska społeczne, które mocnymi nićmi związały lud polski z życiem narodowym i państwowym, i które podniosły stopień jego uświadomienia narodowego i państwowego. Przypominamy tutaj takie zjawiska, jak wyrzucanie chłopów polskiego z odwiecznych swych siedzib i gospodarstw, chwytanie na ulicach wsi i miast ludności na przymusowe roboty dla wrogów w obcych krajach, wymordowanie przez okupanta milionów bliskich i krewnych za to, że byli Polakami lub za to, że brali udział w akcji niepodległościowej, masowy udział w podziemnym ruchu politycznym i militarnym, bohaterские i męczeńskie zachowanie się w obozach i więzieniach chłopów, robotników i inteligentów, przechowywanie partyzantów, działaczy poli-

tycznych czy przesładowanych żydów, straszliwe cierpienia polskiej ludności za trwanie przy kulturze polskiej, zbliżenie się wzajemne ludu polskiego i inteligencji w tym straszliwym okresie życia narodu. Wszystkie te zjawiska mocno związały lud polski z życiem narodu i państwa, a każdy Polak, zarówno chłop, robotnik czy inteligent dopiero w czasie tej wojny należycie zrozumieli i odczuli znaczenie posiadania własnego państwa i wartości swobodnego rozwoju narodowego. W czasie tej wojny lud polski wszedł w pełni w naród i państwo i wziął za nie odpowiedzialność, gdy dawniej troska o to spoczywała głównie na barkach szlachty i inteligencji. Stał on się świadomą i aktywną częścią narodu i masowo wziął udział w walce i pracy o polityczne i społeczne jego wyzwolenie z najazdu germańskiego. W pełnym poczuciu świadomości narodowej całego społeczeństwa, nie tylko warstwy szlacheckiej, jak to dotychczas w historii bywało, stawiali do pracy i walki mężczyzna i kobieta, dziecko i dorosły, chłop, robotnik czy inteligent. Tylko dzięki temu powszechnemu zrozumieniu, że chodzi o święte cele narodowe mogła się rozwinąć walka polityczna, akcja tajnego nauczania i podziemna walka partyzancka przy współdziałaniu całej powszechności. Padły ongiś zarzuty pod adresem części chłopów, że w poprzednich powstaniach narodowych (1830/31, 1863/4) wydawali powstańców w ręce wrogów; w czasie tej okupacji takich wypadków polska historia nie zanotowała, mimo okrutnego terroryzowania ludności przez hitlerowskich oprawców. W czasie tej okupacji cały naród czynnie dokumentował swe prawo do własnego, niepodległego życia. I to było dalsze źródło mocy w trwaniu i mocy w walce całego społeczeństwa polskiego.

Udział społeczeństwa w walce wypływał nie tylko z wysokiego uświadomienia narodowego Polaków oraz zagrożenia podstaw bytu narodowego, lecz i z faktu, że właściwie wojna toczyła się z Niemcami, którzy naród polski uważa za swych największych wrogów. Naród polski do ostatniej wojny miał uznanie dla kultury niemieckiej i organizacji państwa niemieckiego, jednak te wartości przekreślił narodowy socjalizm, a barbarzyńska i zbrodnicza polityka okupantów jeszcze bardziej utrwaliła przekonanie społeczeństwa polskiego, że Niemcy są największymi wrogami narodu i państwa polskiego, Polacy i Niemcy są tak różniącymi się i przeciwstawiającymi się narodami, że nie można mówić o ich współżyciu. Służność miał A. Mękiewicz, gdy mówił, że łatwiej połączyć ogień z wodą, aniżeli Polaka z Niemcem, zjawiska obecnej wojny potwierdziły tę tezę. Niemcy nie posiadają zdolności zrozumienia innych narodów i współżycia z nimi. Niemcy hitlerowskie swoją polityką i postępowaniem zraziły sobie nawet najbardziej oddanych sojuszników.

Głoszone przez Niemcy hitlerowskie idee panowania nad światem.

podeptanie przez nich praw narodowych innych narodów, a nade wszystko niemiecka pycha i brutalność, nie mogły zjednywać dla nich sympatii nawet w krajach z nimi sprzymierzonych (Włochy, Węgry, Bułgaria), a cóż dopiero sympatii krajów, którym niesły uiratę niepodległości, gwałt i rabunek. Pierwszym narodem, który stawiał opór Hitlerowi była Polska. Urażony w swej ambicji wydał on decyzję bezlitosnego tępienia Polaków.

Rozgorzał przeciwn nam straszliwy terror niezmany w innych krajach. Polacy wiedzieli, że Niemcy uznają tylko jeden argument: siłę oręża. Prośby jednostek o uwolnienie ich uwięzionych dzieci nie nie pomagały, apele humanitarystów o zelenie terroru w Polsce nie odnosiły skutku; Niemcy natomiast słabli w walce, gdy widzieli siłę polskiego ruchu podziemnego. Zgladzanie sadystycznych «gęstapowców» czy szpiclów wywoływały chwilowy odwet, lecz na dalszą metę lagodziło nasilenie gwałtu i terroru, gdy bezbronność i lęk w narodzie wzmagalo nalenie akcji niszczytelkiej. Dlatego też społeczeństwo polskie widziało polepszenie sytuacji, ulzenie swych cierpień i utrapień, które niósł każdy dzień okupacji w rozszerzaniu się oporu społecznego.

Na początku wojny dokonał się w Polsce przewrót polityczny, który został przychylnie przyjęty przez całe społeczeństwo, a miało to doniosły wpływ na akcję polskiego ruchu oporu społecznego. Demokracja polska prowadziła przez trzynastolat ciężką walkę z dyktaturą sanacyjną, która odsunęła ogół społeczeństwa od wpływu na losy państwa. Władza w kraju spoczywała w ręku klik, z którą lud polski protestował zdecydowaną, często krwawą walkę, której przejawami były strajki chłopskie; kilka rządząca wywodziła wielkie szkody całemu krajowi. W obliczu idącej wojny należało zaniechać wewnętrznych walk politycznych, stworzyć rząd koalicyjny, który by skupił wszystkie siły do obrony kraju, lecz niestety już nawet po jej wybuchu propozycje tego rodzaju zostały odrzucone, gdyż przywódcy sanacyjni wyżej stawiali swój własny interes polityczny nad dobro kraju.

Mimo takiej sytuacji opozycja polityczna z ludowcami i socjalistami na czele stanęła bez wahania do walki z najezdźcą germańskim, nadając całej walce charakter masowego zrywu społecznego, mającego cele niepodległościowe i społeczno-polityczne. Np. pod wpływem przywódcy polskich socjalistów M. Niedziałkowskiego obrona Warszawy we wrześniu 1939 roku nabrała charakteru walki ludowo-powstaniej, a trzeba pamiętać, że działo się to w tym czasie, gdy na reszcie terenu kraju rząd sanacyjny nie panował nad sytuacją i nie mógł należycie zorganizować oporu przeciw Niemcom. Rząd gen. Składkowskiego zeszedł z widowni narodowej potępiony przez cały naród za straszliwą katastrofę wrześniową 1939 r. Życie nasze było rozbite przez rządowy system poli-

tyczny, który nie zniósł silnej organizacji społeczeństwa a wobec zdeorganizowania tegoż systemu przez wojnę stanęło przed nami dodatkowe na początku okupacji drugie wielkie zadanie, stworzenia nowego systemu politycznego w kraju, który by podjął walkę o jego wyzwolenie. Na emigracji początkowo we Francji, a potem w Anglii powstał nowy rząd polski, złożony z przedstawicieli czterech opozycyjnych stronnictw politycznych z gen. Wł. Sikorskim, a potem St. Mikołajczykiem na czele. Cieszył się on olbrzymim autorytetem w kraju, a jego zalecenia były pilnie przestrzegane. Jednocześnie w kraju też same stronnictwa już w kilka tygodni po upadku Warszawy zorganizowały ośrodek polityczny, który przygotował kraj do walki w długotrwałej okupacji, w ośrodku tym, zwanym z czasem Delegaturą Rządu, główną rolę odgrywały ludowcy i socjalisci. Dzięki temu układowi stosunków czynnikami demokratyczne wysuwają się na czoło w oporze społecznym kraju, nadając walce o niepodległość charakter postępowo-demokratyczny. Tworzona przez ludowców o szerokim zasięgu organizacja wojskowa, Bataliony Chłopskie, oraz przez socjalistów organizacje bojowo-powstańcze łączyły w sobie cele walki o niepodległość z celami społeczno-politycznymi; z czasem i do Z. W. Z., a potem i do Armii Krajowej przenikać zaczęły takie same tendencje.

Organizowany przez polską demokrację ruch oporu, nabrał szerokiego zasięgu, gdyż oparty był na zdrowych zasadach społecznych; posiadał popularność dzięki temu, że łączył w sobie cele walki o niepodległość z celami społecznego wyzwolenia polskiego świata pracy, że dążył do budowy Polski Wolnej i Sprawiedliwej. Taki stan trwał niemal przez cały okres okupacji, do końca 1943 r., kiedy to w kraju powstał nowy ośrodek polityczny w postaci Krajowej Rady Narodowej, który różnił się od pierwszego w koncepcjach politycznych, lecz na punkcie organizowania oporu miał analogiczne cele narodowe i społeczno-polityczne. W walce z okupantem hasło Niepodległości było ściśle związane z hasłami politycznymi; w świadomości podziemnego działacza politycznego, wojskowego czy oświatowego równocześnie z odzyskaniem niepodległości miał wchodzić w życie plan budowania Polski Ludowej, Polski Wolnej i Sprawiedliwej; podziemny działacz pracował i umierał z hasłami: Wolność i Demokracja. Dlatego też akcja polskiego ruchu oporu posiadała tak szeroki zasięg i miała przychylny rezonans w całym polskim społeczeństwie. Dzięki temu może się poszczycić pięknymi osiągnięciami w walce z barbarzyńską okupacją niemiecką. Do dziś dnia naród polski ma wielkie uznanie i szacunek dla bohaterów i męczenników za ogólną sprawę narodową i walkę o demokrację.

Hasło nierozdzielności walki o niepodległość i demokrację szczególnie mocno występowało na odcinku pracy oświatowej i kulturalnej.

Szerokie masy ludowe doskonale rozumiały, że bez demokratyzacji kultury, bez jej upowszechnienia, będą one zawsze odsunięte od pełnego uczestnictwa w życiu narodu i państwa. Już przed wojną masy ludowe domagały się należytej organizacji powszechnej oświaty, gdyż miały przekonanie, że demokratyczny ustroj będzie fikcją, jeśli wszyscy obywatele nie będą brać aktywnego udziału w życiu, jeśli będą ciemni i bierni. W Polsce przedwojennej na czoło walki o demokratyzację oświaty i kultury wysunęła się grupa nauczycielska, demokratyczny zespół pracowników kulturalnych, a w szczególności Związek Nauczycielstwa Polskiego. Nauczyciele i pracownicy kulturalni, rozsiani po całym terenie kraju, dobrze odczuwający dążenia i tesknoty szerokiej masy pracujących, stali się orędownikami walki o człowieka w Polsce; właśnie ta kategoria pracowników zdawała sobie najlepiej sprawę z faktu, ile to w naszym kraju maruje się talentów i jak wielką krzywdą społeczną i kalectwem duchowym jest ciemnota. Dlatego ona podniosła sztandar walki o oświatę i kulturę, sztandar walki o upowszechnienie kultury i wprawienie do procesów twórczości możliwie najszerszych zespółów jednostek ze wszystkich warstw ludności, a z mas ludowych w szczególności. I ta właśnie grupa stanęła do zdecydowanej walki o kulturę w okresie okupacji.

W okresie wojny, kiedy okupant przystąpił do niszczenia kultury i jej twórców, społeczeństwo stanęło do walki obronnej. Dawne niezrozumienie między inteligencją a ludem zniknęło. Iluż to wtedy inteligentów znalazło schronienie przed zbrodniczą akcją „gestapo” i żandarmerii niemieckich pod strzechą chłopską i w mieszkaniu robotniczym, w szczególności po powstaniu warszawskim, kiedy to milionowe miasto zostało wyrzucone na skrawek polskiej prowincji. W tym tragicznym okresie życia narodowego nastąpiło zbratanie ludu i inteligencji. Inteligent polski wyrzucony z dużego miasta na wieś czy do miasteczka, by się ukryć przed okiem „gestapo”, często pod przybranym nazwiskiem wchodził do życia nowego środowiska społecznego i tu wraz z nim organizował polskie życie podziemne: polityczne, wojskowe i kulturalno-oświatowe. W sposób zupełnie naturalny rodziła się podziemna praca oświatowa i kulturalna nie tylko w mieście, lecz i na wsi. Wybitną rolę w tym odegrało polskie nauczycielstwo i inteligencja, którą burza wojenna wyrzuciła z zachodu czy wschodu na nowe tereny. W małych wsiach i miasteczkach poczęły rość, jak grzyby po deszczu tajne szkoły powszechne, średnie, a nawet nauka na poziomie wyższym, zaczęły działać w podziemnych polskich biblioteki, zespoły chóralne czy muzyczne, kluby dyskusyjne społeczno-polityczne, do których docierały tajnie wychodzące pisma i wydawnictwa. Następowano wzajemne przenikanie się pracy politycznej, wojskowej czy oświatowej. Młodzież tajnej szkoły powoli wchodziła do organizacji wojskowej, a organizacja wojskowa

podjejmowała tajną pracę oświatową czy ochronę dóbr kulturalnych. Pracownicy kulturalni, jak artyści, muzycy, literaci, którym okupant zabronił prowadzenia własnej pracy, podejmują w mieszkaniach prywatnych swą akcję kulturalną. Podziemna praca oświatowa była tak szeroko rozpowszechniona, że nie podobna jej było ukryć i tylko dzięki współdziałaniu z nią całego społeczeństwa można było uchronić się od jej straszliwego wyłączenia przez okupanta.

Podziemna praca oświatowa była częścią ogólną pracy konspiracyjnej w kraju; była ona jednym ogniwem w walce z barbarzyńską okupacją i środkiem do odzyskania Niepodległości Polski i budowania w niej demokracji społecznej.

RZUT OKA NA STOSUNKI POLITYCZNE W POLSCE PODZIEMNEJ

W Polsce przedwojennej przez trzynaście lat toczyła się walka między demokracją a rządzącym systemem autorytatywno-sancyjnym. Wzrósł w 1939 roku jest nie tylko miesiącem klęski militarnej, lecz jednocześnie upadkiem panującego systemu politycznego, który runął jednocześnie z utratą przez nas niepodległości. Rządy tego systemu w państwie opierały się na wojsku i biurokracji; odsuniętemu od władzy narodowi w wysokim stopniu utrudniano zorganizowanie się pod względem politycznym, gospodarczym i społeczno-oświatowym; nie mieliśmy również samorządu terytorialnego ani gospodarczego, któryby zapewniał obywatelowi możliwość wpływu na bieg życia publicznego; systemowi politycznemu chodziło o to, ażeby społeczeństwo było rozbite i rozproszkowane i nie tworzyło żadnej siły społecznej, która mogłaby zagrażać panującemu reżimowi. I oto w momencie, kiedy Hitler najeżdżał ziemie polskie, zawałił się odgórnie montowany polski strop państwowy z rządem i panującym systemem politycznym i teraz w całej pełni okazała się szkodliwość reżimu, bo społeczeństwo nie było zorganizowane, było podobne kupie lotnego piasku, zamiast brył zwartej skały.

Sytuacja była bardzo trudna. Znieuawidzony przez naród rząd wyjechał za granicę; a stworzona przez niego w kraju biurokracja była zdeorganizowana i powszechnie źle widziana, społeczeństwo było świadomie rozproszkowane przez panujące grupy polityczne; opozycja demokratyczna, złożona z ludowców i socjalistów cieszyła się dużym zaufaniem mas społecznych, lecz nie miała dobrze zmontowanego aparatu organizacyjnego. A przed społeczeństwem stały wielkie i nowe zadania w nowych, i to bardzo ciężkich warunkach okupacyjnego życia. Przed odpowiedzialnymi politykami zarówno w kraju, jak i za granicą

powstało trudne zadanie zorganizowania społeczeństwa pod względem politycznym, wojskowym i społeczno-oświatowym, utworzenia reprezentacji kraju na emigracji, zorganizowania społecznych sił w kraju i za granicą do walki z okupantem i dla celów reprezentowania Polski na arenie międzynarodowej.

Na terenie zagranicznym powstaje Rząd Polski złożony z reprezentantów opozycyjnych w stosunku do sanacji czterech stronnictw politycznych — Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy, pod przewodnictwem gen. Władysława Sikorskiego. Zadaniem tego rządu było reprezentowanie Polski na terenie międzynarodowym, organizowanie polskiej siły zbrojnej do dalszej walki z okupantem, oraz pomaganie krajowi w jego walce i pracy. Rząd ten był bardzo przychylnie przyjęty przez ogół polskiego społeczeństwa i cieszył się wielkim zaufaniem. Pierwsze kontakty bezpośrednie kraju z rządem nastąpiły dopiero w grudniu 1939 r. i do tego czasu polscy politycy krajowi podjęli samodzielnie prace nad zorganizowaniem polskiego społeczeństwa pod okupacją niemiecką. W październiku 1939 r. odbyła się w Warszawie rozmowa Macieja Rataja, b. Marszałka Sejmu i przywódcy ludowców z Mieczysławem Niedziałkowskim, przywódcą socjalistów i gen. Tokarzewskim, który pozostał w ukryciu w kraju, by rozpocząć pracę nad powołaniem do życia konspiracyjnej organizacji wojskowej. Ci trzej ludzie doszli do przekonania, że należy stworzyć naczelną reprezentację polityczną w kraju, w której miałby oparcie rząd gen. Sikorskiego. Aresztowanie Rataja i Niedziałkowskiego opóźniło tworzenie krajowej reprezentacji politycznej i dopiero na przełomie jesieni i zimy 1939 r. został utworzony «Polityczny Komitet Porozumiewawczy» złożony z przedstawicieli P. P. S. (Kazimierz Pużak), Stronnictwa Ludowego (Stefan Korboński, potem Józef Grudziński), Stronnictwa Narodowego (Aleksander Dębski); w 1940 r. wchodzi do P. K. P. przedstawiciel Stronnictwa Pracy (Franciszek Kwieciński). Ponadto do Politycznej Komisji Porozumiewawczej (P. K. P.) wchodzi przedstawiciel Związku Walki Zbrojnej (która z czasem przekształciła się na Armię Krajową) gen. Tokarzewski, potem gen. Stefan Rowecki (pseud. Grot). Już w początkach istnienia P. K. P. następuje uznanie tego ciała przez rząd gen. Sikorskiego za krajową reprezentację polityczną, od której gen. Sikorski żąda przedstawienia kandydata na delegata rządu w kraju; z drugiej strony P. K. P. uznaje rząd Sikorskiego za prawowitą władzę. Z czasem, w następnych latach, P. K. P. przekształciła się na Krajową Reprezentację Polityczną i pełnić będzie funkcje podziemnego sejmu. O prawo wejścia do P. K. P. toczyły walki mniejsze grupy polityczne, a między innymi sanacja, lecz w stosunku do tej ostatniej grupy stanowisko było

zdecydowanie negatywne, bowiem kraj nie chciał mieć nic wspólnego z ośrodkiem politycznym, który tyle wyzwał szkód krajowi. Na początku 1943 r. do Krajowej Reprezentacji Politycznej wszedł również przedstawiciel inteligencji demokratycznej.

Pozostawała sprawa powołania do życia ciała o charakterze wykonawczym, które by nie tylko było czynnikiem uchwalodawczym, jak P. K. P., lecz zajmowało się prowadzeniem konkretnych prac w kraju. W tej sprawie były rozbieżne poglądy między P. K. P., a Z. W. Z., lecz ostatecznie rzecz została zdecydowana w ten sposób, że Rząd gen. Sikorskiego powoła na wniosek P. K. P. Delegata Rządu na Kraj, który będzie czynnikiem wykonawczym zarówno uchwał P. K. P., jak i Rządu Polskiego we Francji, a potem w Anglii. Pierwszym delegatem Rządu na Kraj został Cyryl Ratajski; prezydent m. Poznania, b. Minister Spraw Wewnętrznych, członek Stronnictwa Pracy, a jego zastępcą prof. dr Jan Piekalkiewicz ze Stronnictwa Ludowego, który po śmierci C. Ratajskiego w 1942 r. obejmuje stanowisko Delegata Rządu. W ramach Delegatury powstają Departamenty dla prac specjalnych; najwcześniejszy, bo już od września 1940 r. powstały Departamenty: Spraw Wewnętrznych oraz Oświaty i Kultury. W terenie z czasem zostaną powołani do życia wojewódzcy i powiatowi delegaci rządu.

Obok władz cywilnych mamy w kraju konspiracyjne organizacje wojskowe. Po rozgromieniu armii polskiej i po rozwiązaniu się jednostek wojskowych po tragedii wrzesniowej w 1939 r. wojskowi wracali na swe tereny i tworzyli podziemne organizacje wojskowe. W końcu 1939 i na początku 1940 r. mieliśmy kilkadziesiąt odrębnych organizacji wojskowych, lecz najbardziej rozpowszechnioną był Związek Walki Zbrojnej, zorganizowany przez gen. Tokarzewskiego. Rząd Polski postanowił zjednoczyć wszystkie organizacje, często o zasięgu lokalnym w jedną potężną organizację wojskową. W tym celu wydał w marcu 1940 r. rozkaz, ażeby wszystkie organizacje wojskowe podporządkowały się Z. W. Z., a po zakończeniu tego procesu, został on przekształcony na Armię Krajową (AK). Ta ostatnia organizacja miała charakter organizacji kadrowej, a tymczasem szerokie masy ludu polskiego pragnęły zrzesać się dla celów walki z okupantem. W tym celu z inicjatywy poszczególnych grup politycznych zaczęły powstawać odrębne organizacje krajowe. Tu należy wymienić Bataliony Chłopskie, powstałe z inicjatywy ruchu ludowego; były one najliczniejszą organizacją wojskową, która pierwsza rozpoczęła walkę partyzancką pod Krasnobrodem w r. 1942. Ruch socjalistyczny powołał do życia «Polską Organizację Wojskową», a Polska Partia Robotnicza «Armię Ludową».

Grupy polityczne gromadziły w swych szeregach ludzi, wydawały własną prasę, współdziałały w pracy militarnej z wojskiem, prowa-

dzili pracę społeczną i oświatową. Na czoło w ich działalności wysuwała się akcja prasowa i wydawnicza, która informowała kraj o sytuacji politycznej świata i Polski, oraz oświecała z własnego punktu widzenia zjawiska polityczne. Konspiracyjna prasa polska, zarówno partyjna, jak i wojskowa i grup społecznych, odegrała olbrzymią rolę w wytworzeniu postawy społecznej kraju, była czynnikiem utrzymującym społeczeństwo w walce i oporze.

Konspiracyjne oddziały wojskowe gromadziły broń, ćwiczyły żołnierzy, prowadziły akcję zbrojną przeciw okupantowi, informowały członków i społeczeństwo o zdarzeniach politycznych i militarnych krajowych i zagranicznych, prowadziły akcję przeciwko niemieckiej administracji cywilnej i wojskowej.

Już na początku okupacji zaszła potrzeba organizowania oporu całego społeczeństwa przeciwko akcji okupanta; tym zagadnieniem zajmowała się tzw. Walka Cywilna, później «Podziemna». O działalności Komisji Walki Cywilnej Stefan Korboński, jej dzielny kierownik w okresie okupacji, pisze co następuje: «Mianem tym określono organizowanie oporu przeciw okupantowi niemieckiemu na każdym odcinku życia społecznego, na każdym terenie i w każdy możliwy sposób. Opór miał być bierny (sabotowanie rozporządzeń okupanta) i czynny (np. likwidowanie agentów gestapo i żandarmerii, a więc walka z bronią w ręku). Na czele organizacji Walki Cywilnej miały stać dwie osoby, a mianowicie: pełnomocnik dla spraw Walki Cywilnej Delegata Rządu i łącznik pełnomocnik Komendanta ZWZ. Po 2 miesiącach jednakże delegat Rządu zdecydował się nadać odpowiednio uprawnienia pełnomocnikowi dla spraw Walki Cywilnej Komendanta ZWZ, którym został Stefan Korboński-Zieliński. I w ten sposób nastąpiło zlanie pełnomocnictw w jednej osobie. W pierwszym rzędzie został zorganizowany centralny ośrodek kierowniczy, który przybrał nazwę «Kierownictwa Walki Cywilnej» (KWC) i składał się z kierownika, jego zastępcy i działów: sądowego, sabotażowo-dywerysyjnego, rejestracji zbrodni niemieckich, informacji radiowej, uzbrojeniuowego, chemicznego i delegalizacyjnego, o zadaniach, określonych przez same nazwy. KWC nie stanowiło ciała kolegiального, lecz było zbudowane na zasadach hierarchicznej zależności. W skład KWC wchodził także delegat sztabu głównego ZWZ, który wiazał KWC z wszystkimi działami pracy wojskowej. Poza tym przy KWC funkcjonowała Główna Komisja Walki Cywilnej, w skład której wchodził przedstawiciel stromniactw, reprezentowanych w PKP. (Stąd popularnie zwano Komitet «małym PKP»), nadto po pewnym czasie przedstawiciel Społecznej Organizacji Samoobrony (SOS) jednoczącej około 20 mniejszych ugrupowań niepodległościowych. Główna Komisja WC była z jednej strony organem inicjującym i opiniującym poszcze-

gólne akcje walki cywilnej, z drugiej strony w zakresie zdecydowanych akcji organem wykonawczym w ten sposób, że przekazywała ona drogami organizacyjnymi stromniactw i SOS wszystkie instrukcje i polecenia KWC, co zapewniało dotarcie ich wszędzie tam, gdzie istniała polska konspiracja. W ten sposób KWC korzystało z potężnej sieci łączności, dochodzącej do każdego zakątka kraju w tzw. GG i do wszystkich większych ośrodków konspiracyjnych na ziemiach wcielonych do Reichu i potoczonych na wschód od GG, a zajętych przez Niemców po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej.

Poza tym KWC korzystało poprzez Główną Komisję WC z aparatu stromniactw jako egzekutywy, co odegrało wielką rolę przy tak masowych akcjach, jak np. sabotaż kontyngentów i niszczenie bimbrowni. Dla celów specjalnych zostały powołane komisje: duchownych, kobiece i młodzieżowa. Były one organami walki cywilnej na terenie danego środowiska. Komisja młodzieżowa skupiała w swym gronie przedstawicieli młodzieży zrzeszonej w organizacjach młodzieżowych stromniactw wchodzących w skład PKP.

Tak w zarysie wyglądała Walka Cywilna od strony organizacyjnej. Gdy w to suche wyliczenie elementów organizacyjnych włoży się nieco wyobraźni, wówczas stanie przed naszymi oczami obraz potężnej organizacji całego społeczeństwa polskiego. Wszystkie stromniactwa polityczne, wszystkie organizacje niepodległościowe, działające w 1941, ZWZ, czyli późniejsza Armia Krajowa, wszystkie te ośrodki konspiracyjne, prócz późniejszych NSZ-owców, poddają się dyspozycjom organu powołanego przez delegata i komendanta A. K. dla koordynowania akcji, walki cywilnej. W ten sposób akcję antyniemiecką podejmuje całe światłódome społeczeństwo i rozszerza ją także na tych obywateli, którzy nie należąc do żadnej organizacji, niemniej podporządkowują się nakazom polskiej konspiracji, będącej najbardziej masowym ruchem podziemnym ostatniej wojny światowej. W ruchu tym naród i władze konspiracyjne cywilne i wojskowe zespoliły się w potężne Polskie Państwo Podziemne¹⁾.

Prowadzona była również walka cywilna i na odcinku oświatowym, którą kierował dr Albin Jakiel.

Obok Delegatury Rządu i Organizacji Wojskowych z nią współpracujących pracuje w Polsce Podziemnej duża ilość organizacji społecznych, oświatowych i politycznych. Okres konspiracji odznacza się wielkim rozwojem życia organizacyjnego. Jedną z tych organizacji o szerokim zasięgu działania był Związek Nauczycielstwa Polskiego,

¹⁾ Stefan Korboński: «Rola Trójki w Polsce Podziemnej», *Gazeta Ludowa* 28, 29 i 31. VII. oraz 1 i 2. VIII. 1946 r.

działający tajnie pod nazwą Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (T. O. N.), który prowadził ożywioną działalność oświatową w okresie konspiracji, a jego członkowie i ogniwa terenowe odegrali wybitną rolę w różnych dziedzinach życia Polski Podziemnej.

Dla wyrobienia sobie pełni obrazu organizacji i działalności naszego życia podziemnego w okresie okupacji należy zwrócić uwagę na pozostałe nurty społeczno-polityczne. Wyżej wymienione cztery grupy polityczne, które najwcześniej rozpoczęły swą działalność polityczną, społeczną i wojskową, bo już od pierwszych tygodni okupacji, nie wyczerpują całości życia politycznego. Poza tymi grupami najwcześniej ożywiając się grupy sanacyjne. W pierwszych dwu latach okupacji polska społeczeństwa tak była jednolicie negatywna do przedwojennego reżimu, że sanacyjne grupy nie odważyły się wystąpić na widownię naszego życia politycznego, a ich członkowie, przeważnie wojskowi, podjęli pracę na terenie Z. W. Z. czy AK. Momentem przełomowym w tym zakresie jest zawarcie porozumienia polsko-sowieckiego przez gen. Sikorskiego w lipcu 1941 r., a więc zaledwie w miesiąc czasu po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej. Rząd gen. Sikorskiego w nowo wytworzonej sytuacji politycznej i militarnej pragnął ułożyć stosunki polsko-sowieckie, lecz spotkał się w kraju i za granicą z wielkimi sprzeciwami obozu sanacyjnego, który pod płaszczykiem frazesu patriotycznego zwalczał politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu koalicyjnego w kraju i za granicą. W pierwszym rządzie ten kierunek przez swe wpływowe osobistości zarówno w kraju, jak i za granicą, utrudniał i opóźniał rozwiązanie spornych problemów polsko-sowieckich i wyrządzał w ten sposób wielkie szkody narodowi polskiemu.

Pod koniec roku 1941, a więc po dwóch latach okupacji ożywiła się działalność polityczna polskich komunistów i ich sympatyków. W styczniu r. 1943 powstaje Polska Partia Robotnicza, jako stronnictwo robotnicze, głoszące hasła rewolucji społecznej w polityce wewnętrznej i dążące do oparcia polskiej polityki zagranicznej o sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim; w odróżnieniu od komunistów okresu przedwojennego ten ośrodek polityczny nie wysuwa hasel międzynarodowych, lecz przeciwnie podkreśla swój charakter narodowy polski. Ten ośrodek polityczny szukał w r. 1942 i 1943 porozumienia z Delegaturą Rządu w Kraju. Ludowcowy Delegat Rządu prof. J. Piekalkiewicz próbował znaleźć wspólną platformę polityczną z tym ośrodkiem politycznym, pragnął P. P. R. wprowadzić do Krajowej Reprezentacji Politycznej i w ten sposób stworzyć pełną koalicję polityczną w kraju, lecz spotkał się ze sprzeciwami innych stronnictw politycznych. W konsekwencji tego stanowiska różnice i rozdzwiewki między P. P. R. i Delegaturą Rządu pogłębiały się i w wigilię Nowego Roku 1943 została powołana

do życia Krajowa Rada Narodowa, której głównym filarem była Polska Partia Robotnicza.

Kraj mimo gwałtów i terroru żył swym własnym życiem, a jego nurty społeczno-polityczne płynęły trzema wyżej wymienionymi łozyskami. Wszystkie te ośrodki niezależnie od tego w jakim czasie pojawiły się na horyzoncie naszego życia politycznego i niezależnie od swej koncepcji politycznej były z sobą zgodne w jednym punkcie: w prowadzeniu walki z okupantem i walce o ochronę człowieka i kultury polskiej. I na gruncie pracy społeczno-kulturalnej zgodnie z sobą współpracowały, zachowując swój własny pogląd na sprawy ideowo-wychowawcze na gruncie wychowania.

PIERWSZE FORMY ORGANIZACYJNE PRACY OŚWIATOWEJ I KULTURALNEJ

Wojna niemiecko-polska, która rozpętała drugą burzę dziejową nad światem, wybuchła w dniu 1 września, a więc w dniu rozpoczęcia roku szkolnego, który wskutek jej wybuchu nie rozpoczął się. Na znacznym terenie Polski dla całej młodzieży polskiej szkoły były zamknięte przez sześć lat, tylko na stosunkowo nieznacznym skrawku zwanym Generalną Gubernią było czynne kadłubowe szkolnictwo polskie.

Zamknięto od razu szkoły i polskie instytucje kulturalne na terenach włączonych do Rzeszy, a w stosunku do nauczycieli i pracowników kulturalnych zastosowano najstraszniejsze środki terroru. Dla przykładu wymieniamy, że lista krwawo zamordowanych nauczycieli w mieście Bydgoszcz w ciągu września 1939 r. wynosi przeszło dwieście osób. W całym szeregu powiatów władze okupacyjne zwolywały nauczycieli na urzędowe powiatowe konferencje celem rzekomego omówienia rozporządzenia zajęć szkolnych, a kiedy nauczyciele się zebraли, «Gestapo» arestowało nauczycieli, których zaraz rozstrzelowano. Tak np. było w paru powiatach okręgu ciechanowskiego. W tych warunkach nauczycielstwo polskie nie próbowało organizowania polskiego szkolnictwa, a przeciwnie każdy nauczyciel, który pragnął przetrwać na tych ziemiach, zmuszony był zataić swój zawód i szukać sobie nowego zajęcia, jako robotnik, rzemieślnik czy rolnik. Wobec takich masowych mordów i metod postępowania, nauczycielstwo opuszczało ziemie zachodnie i przenosiło się na teren Generalnej Gubernii. W ten sposób na terenie tzw. Generalnej Gubernii skupiła się duża ilość nauczycieli i innych pracowników kulturalnych i na tym terenie Polski, gdzie były początkowo mniejsze represje, rozpoczęło się organizowanie podziemnego i jawnego życia oświatowego.

Niemcy po wkroczeniu na ten teren wezwali pracowników do swych warsztatów pracy. Stanął przed nami problem ustosunkowania się do szkolnictwa i oświaty organizowanej pod opieką okupantów. Kto miał o tym decydować, skoro zabrakło czynników rządowych? Po wyjeździe rządu z Warszawy w dniu 5 września 1939 r. kierownictwo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego spoczęło w ręku Kazimierza Szelągowskiego, b. kuratora wileńskiego, który cieszył się ogólnym zaufaniem demokratycznego nauczycielstwa, zrzeszonego w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Kierownik Ministerstwa Oświaty i przedstawiciele organizacji nauczycielskich, a w szczególności reprezentanci Z. N. P., blisko z sobą współpracowali zarówno w czasie obłędzenia Warszawy, jak i w pierwszych dniach okupacji i wspólnym wysiłkiem rozwiązywali palące i trudne zagadnienia chwili. A stało się to dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że na czele Ministerstwa Oświaty stanął człowiek przesładowany przez sanację, cieszący się zaufaniem nauczycielstwa, który w odróżnieniu od ówczesnej biurokracji, w groźnym momencie, kiedy szedł wróg i grały armaty i bomby lotnicze w Warszawie, nie opuścił swego posterunku i wspólnie z organizacjami nauczycielskimi niósł pomoc pracownikom oświatowym. Okoliczności sprawiły, że w sposób zupełnie naturalny wytworzył się nowy oświatowy ośrodek organizacyjny w pierwszych dniach wojny i okupacji. Własnie na początku października 1939 r. odbyła się narada K. Szelągowskiego z przedstawicielami organizacji nauczycielskich — Związku Nauczycielstwa Polskiego (Z. Nowicki i Cz. Wycech), Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (dr T. Mikulowski) i Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Po-wszechnych, na której postanowiono wezwać administrację szkolną i nauczycielstwo do powrotu do pracy oświatowej. Stanęliśmy na stanowisku, że trzeba zająć się polską młodzieżą, dać jej opiekę, uchronić od niepożądanych wpływów niemieckich; należało więc stanąć do pracy w szkołach i administracji szkolnej, postawić Niemców przed faktami dokonanymi. W związku z tym wezwano nauczycielstwo i administrację szkolną, by bez porozumienia się z władzami okupacyjnymi uruchamiała polskie szkoły. Nie troszczono się o to, czy kto i ile będzie płacił pracownikom oświatowym, bo chodziło o to, ażeby jak najszybciej uruchomić możliwie największą ilość placówek kulturalnych, by uchronić ich mienie przed dewastacją. I rzeczywiście szkoły zostały szybko uruchomione.

W Warszawie przy ul. Bagatela 12, gdzie mieściło się Ministerstwo Oświaty i Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, było gwaro i rojno. Zgłaszali się inspektorzy, dyrektorzy, kierownicy szkół, nauczyciele i wszyscy otrzymywali jedno wskazanie — iść do szkoły i uczyć we-

dlug dawnego programu i czekać na dalsze polskie zarządzenia. Przy ulicy Smulikowskiego 1, w Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdzie w czasie obłędzenia Warszawy przebywało parę tysięcy nauczycieli uciekających przed Niemcami z Zachodu panował również duży ścisk. Wracający z wędrowni krajowej nauczyciele zatrzymują się tutaj, otrzymują niewielkie zapomogi z pozostałości kasowych i wyruszają w dalszą drogę do swych domów, by stanąć do pracy w szkole. To samo dzieje się w «Naszej Księgarni» Z. N. P., przy ul. Świętokrzyskiej 18, czy w gimnazjum św. St. Kostki przy ul. Traugutta 1, gdzie miesi się siedziba T. N. S. W. W niedługim czasie zostaje wznowione szkolnictwo polskie powszechne, średnie ogólnokształcące i zawodowe.

W tym czasie członkowie Zarządu Głównego Z. N. P. przebywający w Warszawie są w prawie stałym, niemal codziennym kontakcie z kierownikiem Ministerstwa Oświaty Szelągowskim i kuratorem A. Konewką. Odbywają stale poufne narady i wspólnie ustalają co robić; już wtedy olbrzymia część pracy schodzi w podziemia. Powoli przybywają z wędrowni ze wschodu pozostali członkowie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, porozumiewają się i prowadzą bieżącą pracę. Z zachodu uciekają przed terrorem niemieckim masy nauczycieli, których trzeba zatrudnić; dla wielu z nich, którzy chcą ukryć swe nazwiska, trzeba zrobić nowe, fałszywe, na inne nazwisko legitymacje lub nominacje z województw wschodnich. Prace są wykonywane bądź w Związku bądź Ministerstwie Oświaty. W konsekwencji dużo wysiedlonych nauczycieli zostaje zatrudnionych w szkolnictwie. W powiatach GG. przekroczono znacznie ilość etatów przedwojennych.

W końcu października 1939 r. Niemcy zamykają szkoły średnie-ogólno-kształcące. To pierwszy cios, ale rychło idą następne. Z okazji święta państwowego 11 listopada zostaje aresztowanych około 300 nauczycieli warszawskich jako zakładników; po paru tygodniach wszystkich wypuszczono, ale był to pierwszy sygnał ostrzegawczy, że trzeba się skryć w podziemia. W dniu 6 listopada aresztowano w Krakowie kilkudziesięciu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i wywieziono do obozu. Rychło przychodzi coraz mocniejsze sygnały ostrzegawcze. Kierownik Ministerstwa Oświaty K. Szelągowski został wezwany na początek grudnia 1939 r. do dowództwa niemieckiego w Łodzi, dokąd się udał po porozumieniu z Prezydium Z. N. P. Tam mu zaproponowano objęcie zarządu szkolnictwa polskiego na terenie Generalnej Gubernii z ramienna władz niemieckich. Nie przyjął tej propozycji, wyjaśniając, że złożył przyrzeczenie Rządowi Polskiemu, nikt go z tego nie zwolnił i wobec tego nie może przyjąć władzy od władz okupacyjnych. W odpowiedzi na to władze niemieckie aresztują Szelągowskiego na początku grudnia 1939 r. i wywożą do Oranienburga. Wszystko to wskazywało, że terror

i rozwój nauki pod uciskiem hitlerowskim. W tych warunkach wśród kierownictwa Z. N. P. zrodziła się myśl skoordynowania wysiłków wszystkich organizacji nauczycielskich, co zostało bardzo życzliwie przyjęte w innych organizacjach nauczycielskich.

I oto, w dniu 8 grudnia 1939 r. przy ul. Zgoda 15 w mieszkaniu dr. Władysławy Hoszowskiej odbywa się pierwsze założycielskie zebranie przedstawicieli pięciu istniejących przed wojną organizacji zawodowych nauczycielskich w celu ustalenia form pracy konspiracyjnej i walki z okupantem. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele następujących organizacji: Związku Nauczycielstwa Polskiego (Cz. Wycech i dr T. Wojenski), Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (dr Tadeusz Mikulowski), Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych (Michał Siciński), Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych (M. Wróblewski), Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Państwowych (H. Kasperowiczowa), Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Prywatnych (dr T. Wojenski). Na zebraniu tym postanowiono, że przedstawiciele Zarządów Głównych będą tworzyć Międzystowarzyszeniową Komisję Porozumiewawczą Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich na czas wojny w celu prowadzenia walki z okupantem, organizowania tajnej pracy oświatowej i niesienia pomocy ofiarom terroru hitlerowskiego w Polsce. Każda z organizacji odbudowuje swoją sieć organizacyjną, przystosowując ją do aktualnych okupacyjnych warunków i możliwości. W celu uniknięcia «wsp» nie należy tworzyć w terenie komisji porozumiewawczych, winno się unikać wydawania pism i instrukcji o charakterze nauczycielskim, gdyż w razie niebezpieczeństwa łatwo zdekonspirować środowisko nauczycielskie, a wtedy ofiarą stałoby się przede wszystkim przedwojenni aktywni działacze. Postanowiono podjąć na szeroką skalę organizowanie tajnego nauczania na poziomie średnim, zając się sprawą pomocy dla wysiedlonych i ofiar wojennych. Komisja Międzystowarzyszeniowa odbywać będzie zebrania przynajmniej raz na miesiąc, przewodniczyć będą kolejno przedstawiciele różnych organizacji. Postanowiono pracujących nauczycieli opodatkować po 3% od miesięcznego uposażenia na rzecz wysiedlonych nauczycieli z zachodu oraz ofiar wojny; zebrane kwoty będą wypłacane pod firmą Centralnego Komitetu Stołecznego, organizacji opiekuńczej polskiej, zarejestrowanej przez Niemców. Wypłaty zasiłków w owc lata odbywały się w dwu miejscach — w «Naszej Księgarni» (Z. N. P.), gdzie urzędował kol. Gręb i w Gimnazjum św. St. Kostki, Traugutta 1 (T. N. S. W.).

Na Komisji Międzystowarzyszeniowej wspólnie stanęliśmy na stanowisku, że musimy rozpocząć pracę oświatową z młodzieżą, zarówno w szkolnictwie jawnym, jak i tajnym. Uznaliśmy, że nauczycielstwo po-

niemiecki wzmaga się, nasila i że wobec tego trzeba pracować oświatową zakopac głębiej pod ziemię.

Aresztowanie kierownika Ministerstwa Oświaty oraz wzmagający się z dnia na dzień terror niemiecki spowodował dwie decyzje o dużej wadze społecznej. Pierwsza mówiła, że trzeba przejść do pracy podziemnej, a druga, że należy stworzyć społeczny ośrodek dyspozycyjny, który będzie tymi pracami kierował. Ośrodkiem tym nie mogła zostać dawna administracja szkolna, która była rozbita przez władze okupacyjne i jako całość panującego systemu politycznego w kraju była zle widziana przez społeczeństwo i nauczycielstwo; zresztą przyzwyczajona do kierowania szkolnictwem zza biurka nie była ona w możności sprowania nowym i trudnym zadaniom pod rządami okupanta. Ponadto uaktywnienie tych dawnych wysoko postawionych figur w hierarchii państwowej i będących pod obserwacją policji niemieckiej, mogło narazić tajną organizację oświatową na łatwe wyspy. Takim ośrodkiem dyspozycyjnym mógł stać się jedynie czynnik społeczny, jakim były organizacje zawodowe nauczycielskie.

W szczególności doniosłą rolę odegrała tu najpotężniejsza demokratyczna organizacja nauczycielska, jaką był bezwątpienia Z. N. P. Postadał on piękną tradycję walk o demokratyczną oświatę w Polsce, miał za sobą chlubną kartę zwycięskich bojów z panującym reżimem sanacyjnym, który kwestionował jego postawę patriotyczną. Gdy jego członkowie, a w szczególności nauczyciele-oficerowie rezerwy, wykazali wielkie męstwo i bohaterstwo w walkach wrzesniowych, to ich oskarżyciele z gen. Sławoj-Skłodkowskim na czele w pośpiechu opuszczali granicę kraju. Organizacja nauczycielska cieszyła się dużym zaufaniem społeczeństwa i zaczęła przejawiać swą przeźroczliwość organizacyjną od pierwszych dni okupacji. Członkowie Z. N. P. byli rozrzucony po całym kraju, pracowali w różnych środowiskach społecznych, co dawało im możliwość szerokiego oddziaływania społecznego, lecz rekrutowali się oni przede wszystkim ze szkolnictwa powszechnego i częściowo średniego, a tymczasem zachodziła potrzeba jeszcze szerszego wpływu na ogół pracowników oświatowych. I dlatego wyłoniła się konieczność ściślej współpracy Z. N. P. z innymi organizacjami nauczycielskimi, z których niektóre prowadziły z nim zaciętą walkę w okresie dwudziestolecia z powodu głębokich różnic społeczno-politycznych. Lecz przywódcy Z. N. P. uznali, że naród polski znalazł się w tak straszliwych warunkach politycznych, że trzeba zawiesić spory i klótnie ideologiczne i mimo różnic poglądów stanąć do wspólnej pracy oświatowej i społecznej. Hasłem naszym na okres okupacji winno być wysuwanie tego co nas wszystkich łączy, a unikanie tego co nas dzieli. A łączyła nas przede wszystkim wspólna walka z okupantem i wspólna troska o dziecko

winno stanąć do pracy w szkolnictwie powszechnym i zawodowym, organizowanym przez okupanta, aby mieć wpływ na młodzież. W listopadzie 1939 r. Niemcy usunęli ze szkół naukę historii, geografii i literatury, wobec tego postanowiliśmy, że w tych szkołach wiadomości z przedmiotów ojezystych należy podawać uczniom w innej formie, a głównie w postaci przesłuchania przy innych przedmiotach nauczania (język polski, przyroda, zajęcia praktyczne).

Z chwilą zamknięcia w październiku 1939 r. przez okupanta szkół średnich ogólnokształcących musieliśmy przejść do organizowania tajnego nauczania na poziomie średnim. Na jesieni r. 1939 i w zimie r. 1940 zaczęły się tworzyć komplety, których ilość i sieć była początkowo stosunkowo nieliczna, z czasem w następnych latach nabierze ona rozmachu. Jednak już w zimie r. 1940 w Warszawie i województwie warszawskim, a również i kieleckim i lubelskim, powstała dość znaczna ilość kompletów; w krakowskim dominowały szkoły zawodowe, w tym okresie czasu. Już u progu okupacji sieć tajnych kompletów była dość szeroko zorganizowana z inicjatywy Miedzystowarzyszeniowej Komisji Nauczycielskiej.

Zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę z faktu, że o tyle spełniny zadania, o ile odbudujemy, uaktywnimy i przystosujemy do konspiracyjnych warunków działania organizację zawodowe nauczycielskie. W szczególności podjęto żywą działalność na odcinku największej przedwojennej organizacji zawodowej nauczycielskiej, Z. N. P. W jesieni r. 1939 postanowiliśmy uaktywnić terenową działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dla naszej organizacji przyjęliśmy system piątkowy. Do piątki Centralnej, stanowiącej Prezydium Zarządu Głównego Z. N. P. wchodzili wtedy Zygmunt Nowicki, Czesław Wyczech, Kazimierz Maj, dr Teofil Wojteński i Wacław Tułodziecki. W grudniu 1939 roku Centralna Piątka ustaliła zasady pracy organizacyjnej dla ogniw terenowych. W celu zmylenia przed okupantem śladów naszej działalności przyjęliśmy nazwę T. O. N. (Tajna Organizacja Nauczycielska), przy tym wolno było używać tylko skrótów, co różni różnie sobie tłumaczyli (jedni Towarzystwo Oświatowo-Niepodległościowe, inni Towarzystwo Oświaty Narodowej). Dalej postanowiliśmy zorganizować piątki okręgowe i powiatowe, potem dopiero w r. 1942 przyjdzie kolej na zorganizowanie piątek gminnych, na razie w gminach mają być mężowie zaufania T. O. N. i poprzez nich mamy oddziaływać na nauczycielstwo. Zdecydowaliśmy, że należy podjąć na szeroką skalę zorganizowanie spółdzielni księgarskich nauczycielskich, ażeby pod pozorem działalności gospodarczej prowadzić organizację tajnej pracy oświatowej, a ponadto mieć stałe miejsce do spotkań i wymiany myśli; chcieliśmy wykorzystywać doświadczenia poczynione z «Naszą Księgar-



Zygmunt Nowicki, jeden z twórców Polskiego Związku Ludowego i Polskiego Związku Nauczycielskiego w l. 1904/5, Prezes Związku Nauczycielstwa w chwili wybuchu wojny, w czasie okupacji wchodził w skład Centralnej Piątki Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. (T. O. N.) Zginął od bomby niemieckiej na Żoliborzu 29 września 1944 r. w czasie powstania warszawskiego.



Siedzą od lewej: Kazimierz Maj, Czesław Wyczech, dr Teofil Wojteński, Wacław Tułodziecki

nią w Warszawie, gdzie pod pozorem zakupu książek można było się spotkać z kierownikami tajnej oświaty, załatwić różne sprawy. Po powstaniu warszawskim np. wielkie usługi pod tym względem oddała nam Spółdzielnia Księgarska w Skiermiewicach.

Dokonaliśmy podziału pracy między siebie. Ja zajmowałem się sprawami organizacyjnymi, T. Wojński — akcją tajnego nauczania, W. Tułodziecki — opieką nad nauczycielstwem i sprawami wydawniczymi, K. Maj miał kontakt z innymi organizacjami niepodległościowymi, politycznymi i wojskowymi. Pracę organizacyjną rozpoczęliśmy od zmontowania komórek wojewódzkich. W tym celu w grudniu r. 1939 i styczniu r. 1940 wyjechałem do Lublina, Kielc i Krakowa. W okręgu warszawskim na czele piątki stanął od samego początku kol. Lipiński (Wawrzyniec Dusza). W Lublinie, skąd już poprzednio były wiadomości, stanął do pracy Władysław Petrykiewicz; pracę miał bardzo ciężką, bowiem Gestapo tropiło tu za wszelką działalnością, jako pracę na terenie przygranicznym. Gdy przybyłem do Kielc w styczniu 1940 kol. Jan Kupiec, prezes Okręgu Z. N. P., już był przy pracy. Ustaliśmy co i jak mamy robić w tym czasie. Wreszcie w Krakowie nawiązaliśmy kontakty z Romanem Serkowskim. Rozpoczęło się monowanie okręgów i powiatów, podjęliśmy akcję zbiorczą na rzecz pomocy dla wyśledzonych, a największy nacisk położyliśmy na sprawę tajnego nauczania.

W ten sposób w trzecim miesiącu po upadku Warszawy powstał społeczny ośrodek dyspozycyjny dla spraw oświaty w postaci Między-stowarzyszeniowej Komisji Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich, który posiadał szeroki terytorialny zasięg na całe nauczycielstwo. Nie miał on płatnych funkcjonariuszów, nie wydawał okólników, a jednak zdobył sobie od samego początku duży autorytet moralny, płynący z zaufania szerokiej mas nauczycielskich do kierownictwa przez nie wylonionego przed wybuchem wojny. Pragnę nadmienić, że działało się to w tym samym okresie czasu, kiedy na skutek klęski wrześniowej pogłębił się kryzys zaufania między nauczycielstwem a administracją szkolną, kiedy nie było w kraju rządu i kiedy jeszcze nie ukształtowało się nasze życie polityczne, wtedy już powstał poważny ośrodek kulturalno-oświatowy, cieszący się dużym zaufaniem nauczycielstwa. Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na jeden charakterystyczny szczegół, że konsolidowanie się różnych odcieni nauczycielstwa odbywało się samorzutnie z inicjatywy jego przywódców bez porozumienia się z grupami politycznymi, a działo się to właśnie w tym samym czasie, kiedy na gruncie politycznym powstawała Polityczna Komisja Porozumiewawcza. W owym czasie kierownicy Międzystowarzyszeniowej Komisji Nauczycielskiej nie wiedzieli nic jeszcze o utworzeniu P. K. P., której istnienie



Międzystowarzyszeniowa Komisja Porozumiewawcza Stowarzyszeń i Organizacji Nauczycielskich: Siedzą od lewej: Helena Kasperowiczowa (Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Państwowych), Władysława Huszowska (Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Państwowych), Czesław Wycech (Związek Nauczycielstwa Polskiego), dr Teofil Wojński (Sekcja Szkolnictwa Średniego Z. N. P.). Stoją od lewej: Kazimierz Maj (Z. N. P.), Br. Chrościecki (Sekcja Szkolnictwa Powszechnego Z. N. P.), Kazimierz Pogorzelski (Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Prywatnych), Maksymilian Tazbir (Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych).

było ściśle zakonspirowane do kilkunastu osób. Ten fakt świadczy dobitnie o tym, że po katastrofie wrześniowej i rozbitciu panującego systemu, społeczeństwo na różnych odcinkach własnego życia samorzutnie wyłaniało organa kierownicze. Ten fakt uaktywnienia się Z. N. P. i powstania Międzystowarzyszeniowej Komisji jest pierwszym, lecz bardzo doniosłym zdarzeniem w historii tajnej pracy oświatowej.

Spoleczeństwo polskie uderzone obuchem klęski wrześniowej zaczęło powoli przychodzić do siebie i w nowych warunkach układać formy własnego życia. Powstaje wtedy ogromna ilość inicjatyw oddolnych, które mają często bardzo ograniczony teren działania i czas trwania swej akcji, lecz tym niemniej świadczą one o żywotności społeczeństwa. W tym właśnie początkowym okresie mamy mnóstwo poczynań i inicjatyw, które z czasem zleją się w poleźny nurt życia politycznego, militarnego i kulturalno-oświatowego.

Na odcinku oświatowym występuje również analogiczne zjawisko. W jesieni r. 1939 w ośrodku pracowników administracji szkolnej i wśród kierownictwa Związku Walki Zbrojnej (Z. W. Z.) zrodziła się myśl powołania kierownictwa sprawami oświatowymi. W tym czasie czynnik wojskowy dyskutowały problem organizacji społeczeństwa dla celów wywołanej walki. Czynniki wojskowe pragnęły organizację cywilną społeczeństwa związać z kierownictwem wojskowym, wychodząc z założenia, że całokształt życia społecznego w okresie wojny winien służyć celom walki i wobec tego winien być podporządkowany podziemnym władzom wojskowym. Z. N. P., do którego zwracano się, ażeby wziął w swe ręce organizowanie tajnej oświaty z ramienia Z. W. Z. odpowiedział odmownie, twierdząc, że walkę prowadzi cały naród i że skupienie całkowitego kierownictwa życia narodowego zarówno w czasie pokoju, jak i w okresie wojny jest sprzeczne z ideałami demokracji i że rozpraszanie działalności wojska na wiele dziedzin życia kończy się katastrofą zarówno dla wojska, jak i społeczeństwa, czego dobitny wyraz mieliśmy w przebiegu zdarzeń w walce z Niemcami we wrześniu 1939 r.

Właśnie z inicjatywy czynników wojskowych na jesieni 1939 r. powstała Komisja Oświecenia Publicznego (K. O. P.), będąca początkowo pod kierownictwem Kazimierza Pierackiego, a po jego aresztowaniu i rozstrzelaniu przez okupantów pod kierownictwem Tadeusza Kupeczyńskiego. W tym ośrodku skupiła się dawna administracja szkolna. K. O. P. rozwijał żywszą działalność w latach 1940 i 1941 jedynie na terenie woj. kieleckiego oraz krakowskiego, gdzie organizacje nauczycielskie nie uaktywniły się na odcinku tajnej oświaty. Międzystowarzyszeniowa Komisja, a przede wszystkim Z. N. P., odmówiła współpracy z K. O. P., z uwagi na to, że w powołaniu jej do życia świat nauczycielski widział odrodzenie się dawnej administracji; wśród niej było dużo jednostek mile widzianych przez ogół nauczycielstwa, lecz fakt odradzania się administracji szkolnej, jako odrębnej organizacji i jako całości, z którą nauczycielstwo miało liczne porachunki, nie mógł być dobrze widziany w zorganizowanym zawodowym ruchu nauczycielskim. Z czasem K. O. P. przestała działać, a jej aktywni członkowie przeszli do ogólnego ruchu oświaty podziemnej.

Jeśli chodzi o odcinek oświatowy podziemnej pracy pragnę jeszcze zwrócić uwagę na organizację o charakterze regionalnym; inicjatywy w tym zakresie przejawiały się na terenie krakowskiego i Wielkopolski. Na jesieni r. 1939 w Krakowie została utworzona Komisja Szkolna pod przewodnictwem rektora T. Lehr-Splawińskiego, w skład której wchodził dyr. Waga (T. N. S. W.), Wł. Sienko (Z. N. P.), Wł. Galecki (władze administracji szkolnej), dr Kostecki (Stow. Naucz. Szkół Zawodowych);

po wywiezieniu rektora Lehr-Splawińskiego na czele tej Komisji stanął prof. dr Wł. Szafer. Teoretycznie terenem działalności Komisji miał być obszar Okręgu Krakowskiego, jednak w gruncie rzeczy ograniczała się ona do działania na terenie Krakowa i to głównie na odcinku szkolnictwa średniego, przy czym dużą rolę odegrał tu Wł. Galecki, a na terenie samego Krakowa dyr. Waga. W pracy swej posługiwała się Komisją aparatem przedwojennej administracji szkolnej, co nie było dobrze przyjmowane przez ogół nauczycielstwa w szczególności na terenie kieleckiego.

Na terenie Wielkopolski na początku 1940 roku rozpoczęła działalność Poznańska Delegatura Rządu Polskiego we Francji, lecz szybko została zlikwidowana przez okupanta. Z jej ramienia dr Marianczyk (ks. dr Maksymilian Rode) podjął akcję na terenie Wielkopolski, a potem wśród ludności przesiedlonej z zachodu na teren Generalnej Gubernii. Olbrzymia większość nauczycielstwa i młodzieży szkolnej z tych ziem znalazła się zarówno w jawnym jak i w tajnym szkolnictwie na terenie GG., a tylko nieznaczny odsetek znalazł się w zasięgu działalności regionalnej organizacji oświatowej ziem zachodnich. W jesieni 1940 r. ks. dr Rode zorganizował na terenie GG. Biuro Oświatowo-Szkolne Ziem Zachodnich, którego pierwszą inicjatywą było powołanie w Warszawie Uniwersytetu Poznańskiego, który w następnych latach skupił dość znaczną ilość profesorów i młodzieży akademickiej. Wokół Biura Oświatowo-Szkolnego skupiła się z czasem aktywne jednostki z T. N. S. W. i Ch. N. S. P. z terenu ziem zachodnich, które podejmą wydawanie czasopisma *Kultura Polska*, atakującego niezmiernie ostro Z. N. P. i jego przywódców, za działalność przedwojenną i konspiracyjną.

Szkoły wyższe i świat nauki, prowadzące swe własne autonomiczne życie, z chwilą nastania okupacji, rozpoczęły organizowanie się w poszczególnych środowiskach; każde ze środowisk (Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów i Wilno) na swój własny sposób, jednakże najwcześniej ujawnia się szersza akcja w środowisku warszawskim. Na jesieni 1939 r. jesteśmy świadkami indywidualnych kontaktów profesorów z bardziej zaawansowanymi studentami, którzy pod ich kierunkiem prowadzą dalsze studia, lecz już na jesieni 1940 r. kiedy z samych tajnych średnich szkół warszawskich wyszło przeszło tysiąc maturzystów stanął przed organizatorami oświaty dużej wagi problem organizacji studiów wyższych dla tej właśnie kategorii młodzieży. Z inicjatywy Międzystowarzyszeniowej Komisji dyr. Dębowska i dyr. Grabowski nawiązują kontakt ze szkołami wyższymi za pośrednictwem prof. Juliana Krzyżanowskiego, który organizuje pierwsze uniwersyteckie studia humanistyczne, po czym rozszerzają się one na prawo, przyrodę,

medycynę. W dziedzinie organizacji studiów wyższych, a w szczególności w sprawie kierowania maturzystów do studiów na poszczególnych wydziałach zachodzi potrzeba kontaktowania się Stowarzyszeń Dyrektorów Szkół Średnich ze szkołami wyższymi i dlatego też Międzypowarżyszeniowa Komisja dokooptowała do swego grona prof. J. Krzyżanowskiego, potem jego miejsce zajął prof. E. Loh (medycyna) i w końcu prof. B. Nawroczyński. Niezależnie od tego ośrodka, który zajął się organizowaniem tajnego nauczania na poziomie wyższym mamy drugi ośrodek, skupiający się wokół prof. B. Miklaszewskiego i prof. K. Drewnowskiego, którzy w zimie r. 1939/40 otrzymali znaczną kwotę od premiera gen. Sikorskiego na cele opieki społecznej dla świata nauki i wobec tego zajęli się organizacją pomocy materialnej dla pracowników naukowych, żyjących w bardzo ciężkich warunkach.

Polscy pracownicy i twórcy kulturalni na polu twórczości artystycznej przystąpili do pracy podziemnej już z chwilą wkroczenia Niemców na ziemię polską, a w szczególności wtedy, kiedy trzeba było ratować polskie mienie kulturalne przed pożogą wojenną (np. wiele wysiłków poświęcono sprawie ratowania zbiorów i dzieł sztuki w czasie oblężenia płonącej stolicy we wrześniu r. 1939). Ratowanie polskiego mienia, ustosunkowanie się do niemieckiej działalności artystyczno-kulturalnej, problem rejestrowania szkół i zniszczeń wojennych w dziedzinie kulturalnej, sprawa niesienia pomocy pracownikom kulturalnym, którzy znaleźli się w skrajnej niedzy — oto aktualne sprawy, które stanęły przed pracownikami kulturalno-artystycznymi na początku okupacji. Po upadku Warszawy dr Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie wraz ze swymi pracownikami tworzy tajną organizację pracowników kulturalno-artystycznych. Początkowo działa ona na terenie stolicy, po czym nawiązuje łączność z innymi ośrodkami, gdzie organizuje swe oddziały. Konspiracyjna organizacja pracowników kulturalnych dzieliła się na zespoły: bibliotekarzy, muzealników, archiwistów, plastyków, muzyków, artystów teatralnych, literatów. Na czele każdego zespołu stało parosobowe kierownictwo, które organizowało odpowiednie grupy w poszczególnych miastach. Organizacja ta w pierwszym okresie pracowała w ścisłej łączności z organizacjami wojskowymi.

Wymienione ośrodki nie wyczerpują całości podziemnych prac i osiągnięć organizacyjnych, lecz obejmują elementy najważniejsze. Akcję kulturalno-oświatową prowadzi partie polityczne, organizacje wojskowe, towarzystwa oświatowe, związki młodzieży oraz poszczególne grupy naszego społeczeństwa. W błędzie byłby ten, kto by sądził, że podziemna praca oświatowa była organizowana na podstawie odgór-

nych decyzji kierujących, konspiracyjnych czynników oświatowych; potrzeba jej funkcjonowania głęboko tkwiła w duszy wszystkich jednostek społeczeństwa tak że gdy po kraju rozeszło się hasło podejmowania pracy oświatowej, niemal każdy pracownik oświatowy stawał na posterunku pracy. Niemal każdy zespół grona pedagogicznego szkół, placówek kulturalnych czy wychowawczych podejmował pracę nie mając często powiązań organizacyjnego z powstałymi ośrodkami dyspozycyjnymi. To bogactwo inicjatywy stwarzało niewątpliwie różnorodność, chaos czy zamęt i na tym tle wylaniała się potrzeba pewnego uporządkowania oraz stworzenia możliwie jednolitych form organizacyjnych. I te zasady zjawiają się już w drugim roku pracy podziemnej.

KONSOLIDACJA I ORGANIZACJA PRACY

Życie społeczno-polityczne, wojskowe i kulturalne w podziemiach po pewnym okresie czasu zaczęło się porządkować i przyjmować barwę dziej racjonalne i właściwe formy. Kryształizują się nurty polityczne kraju, scalają się liczne organizacje wojskowe, zostaje ustanowiona Delegatura Rządu na Kraj, funkcjonuje Porozumiewawcza Komisja Stronnictw Politycznych.

W lecie r. 1940, został powołany do życia Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu. Zwrócono się do mnie z propozycją objęcia jego kierownictwa. Po uzyskaniu na to zgody Z. N. P. i po porozumieniu się z Komisją Międzypowarżyszeniową podjąłem się tej pracy od września 1940 r.

Głównym zadaniem Departamentu Oświaty i Kultury było ożywienie działalności oświatowej w całym kraju, oraz skoordynowanie poczynań kulturalnych różnych ośrodków. Prace swe prowadził on w oparciu o organizację nauczycielską, a w pierwszym rzędzie o pracę komórek Związku Nauczycielstwa Polskiego i zrzeszonego w nim nauczycielstwa. Stało przed nim zagadnienie stworzenia jednolitej, sprawnie funkcjonującej organizacji. A było to zadanie nietatwe, bo można było stworzyć jeszcze jeden więcej aparat organizacyjny, który jako wchodzący do pracy po roku pracy podziemnej mógłby się stać tylko jeszcze jednym ogniwem, mogłoby spowodować sprzeciw już działających grup i nie skoordynować działalności dotychczasowych ośrodków. W celu uniknięcia tych ewentualnych ujemnych możliwości oparł się o najbardziej aktywne organizację nauczycielską, o Z. N. P. i w porozumieniu z jego władzami centralnymi i z Zarządami Okręgowymi powołał kierowników okręgów, których zadaniem było stworzenie jednolitej organizacji, oraz ożywienie działalności tajnej oświaty, uaktywnienie ośrodków nauczy-



Centrala Departamentu Oświaty i Kultury. Siedzą od lewej: Stanisław Tazbir (zastępca dyrektora departamentu), Stefan Piętkowski (kierownik działu nauki i szkół wyższych), Czesław Wycech (dyrektor departamentu), Stanisław Lorentz (kierownik działu kultury i sztuki), Wacław Schayer (sekretarz generalny), Ewa Szymkiewiczowa (łączniczka), stoją od lewej: Antoni Czekalski (drugi zastępca dyrektora departamentu), Stefan Lasowy (łączniczka), Marian Jaworski (łącznik), Franciszek Klima (kierownik wydziału organizacyjnego sekretariatu generalnego).

cielskich w powiatach i gminach. W pierwszym rzędzie Departament Oświaty wszedł na drogę uaktywnienia i skoordynowania działalności na terenie tzw. Generalnej Gubernii, by w rok później wejść na teren ziem zachodnich, a z czasem i wschodnich po przesunięciu się linii frontu.

Dla uniknięcia nieporozumień i w celu uniknięcia nieścisłości należy w wstępie zaznaczyć, że cała działalność Departamentu miała charakter pracy społeczno-obywatelskiej. Opierała się o żywe i aktywne grupy społeczne w okresie okupacji, nie tworzyła aparatu biurokratycznego na przyszłość, lecz grupowała ludzi dla celów konkretnej i aktualnej działalności oświatowej w okresie okupacji. Formy i zakres pracy kulturalno-oświatowej zmieniły się z roku na rok; w miarę tego jak nasilało się tempo niszczyielskiej akcji Niemców w stosunku do narodu polskiego i jego kultury, wzrastał opór w społeczeństwie, coraz bardziej

rozszerzał się zakres podziemnej pracy oświatowej. Represje nie tylko jej nie hamowały, lecz przeciwnie wywoływały większy opór.

Przed Departamentem Oświaty i Kultury stały dwa zadania: 1) stworzenie organu działania i skoordynowanie prac dotychczasowych ośrodków, by następnie 2) rozszerzyć zasięg tajnej pracy oświatowej.

Organizacje zawodowe nauczycielskie odegrały dużą rolę w akcji tajnego nauczania, lecz poza Z. N. P. nie miały należycie zmontowanej sieci organizacyjnej. A tymczasem prowadzenie tajnej pracy oświatowej rozprzerżonej po najdalszych zakątkach naszego kraju wymagało stałej łączności. W normalnych warunkach reguluje się różne sprawy zarządzeniami i okólnikami, natomiast w pracy konspiracyjnej postawiliśmy sobie zasadę, by jak najmniej pisać, a sprawy załatwiać i regulować za pośrednictwem pośrednich czy bezpośrednich kontaktów. Dlatego też sieć organizacyjna w tych warunkach odgrywała niezmiernie doniosłą rolę, tym bardziej, gdy należało rozszerzyć zasięg podziemnej oświaty.

Roczna praca Z. N. P. i Międzystowarzyszeniowej Komisji pokazała, że docieraliśmy przede wszystkim do miast wojewódzkich, natomiast porozumiewanie się z powiatami, a tym bardziej gminami zależało po prostu od przypadku, od tego czy człowiek zaufany przyjedzie lub nie na określone miejsce. Dlatego też Departament postanowił w pierwszym rzędzie zmontować aparat do prowadzenia terenowej działalności. Dlatego rozpoczęliśmy pracę nie od montowania centrali, jak to zwykle się dzieje (w końcu roku 1940 Centrala składa się z dyrektora, kierownika tajnego nauczania, referenta organizacyjnego i jednej łączniczki), lecz od montowania aparatu terenowego. Doświadczenie pokazało, że obrana droga była słuszną, bo po utworzeniu sieci organizacyjnej od Okręgów do gmin, bardzo szybko rozszerzył się zasięg tajnej pracy oświatowej.

Schemat organizacji był prosty: w każdym województwie działało Biuro Okręgowe, na którego czele stał Okręgowy Kierownik Oświaty i Kultury; w powiecie Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury, w gminie Gminna Komisja Oświaty i Kultury. W początkowej fazie (rok 1940/41) w powiatach i gminach byli mężowie zaufania, po czym utworzono ciała kolegialne zwane komisjami.

W okręgu odpowiedzialność była jednostkowa i spoczywała na kierowniku Okręgu Oświaty i Kultury, który miał do swej dyspozycji organ wykonawczy: Biuro Okręgowe, w skład którego wchodził referent organizacyjny wraz z łączniczkami, skarbnik, oraz referenci pedagogicznej pracy: szkolnictwa powszechnego, średniego, zawodowego i oświaty dorosłych; dla celów opieki społecznej powoływano organ społeczny złożony z przedstawicieli zrzeszonego nauczycielstwa i delegata Kierownika

Okręgu, Powiatowe i Gminne Komisje Oświaty i Kultury składały się z 3—5 osób; pracowały i decydowały kolegialnie pod kierownictwem swego przewodniczącego; w gruncie rzeczy trzeba zaznaczyć, że i w okręgach decyzyje były podejmowane kolegialnie, chociaż formalne prawo w tym zakresie posiadał jedynie kierownik, bowiem praca działaczy podziemnej oświaty miała charakter pracy społecznej, a nie biurokratyczny. Organizacja wewnętrzna Biur i Komisji ulegała pewnym zmianom na przestrzeni lat od 1940/43 i ostatecznie została ustalona w specjalnej instrukcji (zob. Materiały, str. 163).

Rozwój pracy zależał na danym terenie, jak zwykle od człowieka, od doboru i aktywności ludzi. Dużą naszą troską było wyszukanie odpowiedniego zespołu i jego kierowników. Najwcześniejszy, bo już jesienią 1940 r. zaczęli działać Kierownicy Okręgów z terenu «Generalnej Gubernii» i wszyscy zostali powołani po uzgodnieniu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Kierownikami Okręgu byli: Teofil Wojciński w Warszawie, Stanisław Podrygallo w Radomiu, Jan Smoleń w Krakowie, Władysław Odroń w Lublinie.

Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej w 1941 r. i po przesunięciu się frontu na wschód, objęliśmy tajną pracą ziemie wschodnie i wtedy na Kierowników Okręgu powołano: Wł. Lisowskiego, a po jego śmierci Jana Krawca w Wilnie, dr Władysława Ścieborę w Brześciu, Rudolfa Chrościciela w Równem, Jana Balickiego we Lwowie oraz Antoniego Ziembę w Białymstoku. W r. 1942 — mimo olbrzymich trudności — zaczęliśmy na szerszą skalę organizować tajną oświatę na terenach włączonych do Rzeszy skąd organizowali powołani do pracy Kierownicy Okręgów dla tych terenów, a mianowicie: w Łodzi Zygmunt Lorentz, a po jego śmierci dr M. Żukowski, w Katowicach dr K. Popiołek, w Poznaniu dr Władysław Spereczyński, w Toruniu Zygmunt Szulczyński, w Opolu dr Jan Miękkiewicz (z siedzibą w Krakowie) oraz zespół opracowujący problemy Prus Wschodnich pod kierownictwem prof. dr Jana Bystronia. W podokręgu ciechanowskim żywą działalność oświatową podziemną organizował Tadeusz Kuligowski z Mławy. Na początku 1943 r. oddzielono m. Warszawę od województwa warszawskiego i wtedy na czele Okręgu m. Warszawy stanął dr Tadeusz Kupeczyński, a w woj. warszawskim śp. Antoni Konewka.

Kierownicy Okręgów ziem wcielonych do Rzeszy mieli swe siedziby głównie na terenie Warszawy, gdzie przebywały ich Biura Okręgowe, lecz przez swych łączników docierali do odpowiednich województw, gdzie organizowali podziemną akcję oświatową.

Wobec bardzo rozwiniętego systemu policyjnego, docieranie do ziem zachodnich było sprawą bardzo trudną i do tego celu został powołany specjalny referat Ziem Zachodnich, który spoczywał w ręku Oskara



Kierownicy Okręgów. Siedzą od lewej ku prawej: Wacław Polkowski (pracownik Okręgu Warszawskiego), Stanisław Tynelski (p. o. kierownika Okręgu Warszawskiego), Tadeusz Kupeczyński (kierownik miasta Warszawy), Czesław Wycech (dyrektor departamentu), Oskar Kotula (Wydział Zachodni Sekretariatu Generalnego), Zygmunt Szulczyński (kierownik Okręgu Pomorskiego). Stoją od lewej ku prawej: Antoni Ziemba (kierownik Okręgu Białostockiego), Jan Odroń (kierownik Okręgu Lubelskiego), Jan Balicki (kierownik Okręgu Lwowskiego), Stanisław Podrygallo (kierownik Okręgu Kieleckiego), Wacław Schayer (sekretarz generalny), M. Żukowski (kierownik Okręgu Łódzkiego), Kazimierz Popiołek (kierownik Okręgu Śląskiego), Władysław Spereczyński (kierownik Okręgu Poznańskiego).

Kotuli, który organizował wysyłki ludzi na te tereny oraz był pośrednikiem między Departamentem i kierownikami Okręgów z Ziem Zachodnich.

Wielką naszą troską było uaktywnienie ogniw gminnych i powiatowych. Początkowo były to małe zespoły złożone z prezesów Ognisk i Oddziałów Powiatowych, czasami z czynnych pracowników administracji, z czasem zostały one przekształcone na Gminne i Powiatowe Komisje Oświaty i Kultury. W celu powołania do życia Komisji Oświatowych w całym kraju lub ożywienia ich działalności została w lecie 1942 r. zorganizowana na szeroką skalę tzw. akcja lemnia. Polegała ona na tym, że specjalnie przeszkoleni referenci z poszczególnych powiatów byli obowiązywani dotrzeć do każdej gminy, zmontować komisję gminną oraz zreferować aktualne problemy polityczne i kulturalno-oświatowe.

W tym celu w każdym Okręgu odbyły się konferencje z referentami, na których omówiono sytuację polityczną, międzynarodową i krajową, program oświatowy Z. N. P., poszczególne tajnej oświaty, oraz aktualne zadania Departamentu, instrukcję organizacyjną tajnej oświaty, oraz aktualne zadania nauczycielstwa w sprawach walki cywilnej i oświatowych. Akcję letnią prowadził ZNP, w porozumieniu z Kierownikami Okręgów, tylko w niektórych województwach prowadziła ją bezpośrednio Biura Okręgowe. Referenci dotarli niemal do każdej gminy w okresie wakacji, na konferencjach z nauczycielstwem omówili wymienione zagadnienia.

Na wiosnę 1942 r., a więc przed przeprowadzeniem «akcji letniej» została wydana piśmienna instrukcja dla zespołów powiatowych. Dotychczas unikalimy piśmiennych zaleceń, lecz ze względu na szerokie potrzeby oświatowe przy szczupłym naszym aparacie nie mogliśmy wszędzie dotrzeć i trzeba było odstąpić od tej zasady. Wtedy to została wydana Instrukcja pt. «Wytoczne organizacji i działalności organów oświaty i kultury w okręgu» (zob. Materiały, str. 164).

W ten sposób stworzono sprawnie działający aparat podziemnej oświaty, w którym znalazła się olbrzymia większość nauczycieli. Organizacja oświatowa sięgnęła bardzo daleko w głąb. W sprawozdaniu Departamentu za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1942 r. czytamy o tym, co następuje:

«Organizacje Powiatowe Oświaty i Kultury otrzymały w okresie sprawozdawczym nowe wytoczne organizacji i działalności, przewidujące stworzenie sieci gminnej i sieci ośrodków T (ajne) N (auczanie). Działalność organizacji powiatowych jest stale podtrzymywana, instruowana i rozwijana przez Kierownictwo Okręgów. Sekretarze i referenci biur okręgowych stale objeżdżają powiaty, utrzymując łączność z Powiatowymi Kierownikami O. i K. Kierownik Departamentu i przedstawiciel wydziału organizacyjnego w okresie sprawozdawczym odwiedzali po kilka razy każdy Okręg. Przedstawiciel wydziału organizacyjnego centrali docierał również do poszczególnych powiatów w tych okręgach, gdzie praca organizacji powiatowych napotykała na liczne i szczególne trudności (Lubelskie i Lwowskie). Właśnie wtedy odbywała się walka w Zamojszczyźnie i było nasilenie terroru okupanta, kiedy montowano szeroko rozgałęziony aparat i podejmowano na szeroką skalę działalność oświatową».

Drugim zadaniem, które stanęło przed powołanym do życia Departamentem była sprawa scalenia dotychczasowych poczynań lub skoordynowanie prac kulturalno-oświatowych przez poszczególne ośrodki dyspozycyjne.

Współpraca Międzystowarzyszeniowej Komisji Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich z Departamentem ułożyła się jak najlepiej,

lecz od tej chwili rola jej i zakres działania uległy poważnym zmianom. Działalność jej w gruncie rzeczy ograniczyła się do terenu Warszawy i najbliższych okolic, natomiast stała się ona organem opiniotwórczym i kontrolnym w stosunku do działalności Departamentu. Można by jej rolę porównać do podziemnej Rady Oświecenia Publicznego. Na miesięcznych jej posiedzeniach omawiano sytuację na odcinku oświatowym, podejmowano inicjatywę w różnych sprawach, wysuwano postulaty pod adresem Departamentu lub wypowykiadano opinie i ustalano stanowisko własne wobec prowadzonej pracy oświatowej. Dla utrzymania stałej łączności i współpracy tych dwu instytucji był w Międzystowarzyszeniowej Komisji stały przedstawiciel Departamentu.

Komisja Oświecenia Publicznego, działająca głównie na terenie województwa kieleckiego i krakowskiego przez rok czasu, prowadziła odrębną działalność i wskutek tego na tych terenach zachodziły larcia i nieporozumienia, gdyż niejednokrotnie do tych saunych placówek tajnej oświaty docierali wysłannicy dwu ośrodków: K. O. P. i Kierowników Okręgów. Jednak na początku r. 1942 K. O. P. podporządkowała się Departamentowi, zaprzestając własnej działalności, a jej niektórzy aktywni działacze weszli do prac w Okręgach.

W sprawozdaniu Departamentu za czas od 1. IX. do 31. XII. 1941 czytamy na ten temat, co następuje:

«Na odcinku oświatowym działają różne ośrodki dyspozycyjne, a wśród nich K. O. P., grupująca ludzi z dawnej administracji szkolnej oraz ośrodków szkół wyższych. Z tymi dwoma ośrodkami w tym czasie przeprowadzono rozmowę i wymianę myśli, na skutek czego ośrodki te podporządkowały się Departamentowi. Działacze K. O. P. weszli do właściwych komórek i komisji powołanych przez Departament, a na odcinku szkolnictwa wyższego w porozumieniu z Departamentem powołano do życia nowe Komisje. Uzgodnienie prac i porozumienie osiągnięto nie tylko w centrali, lecz i w terenie».

Na terenie Krakowa działała Komisja Szkolna, gdzie przeważały wpływy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, nie było wprawdzie większych zadrażnień między nią a pracami Okręgu Oświaty i Kultury, prowadzonymi przez Jana Smolonia; mimo to Departament Oświaty i Kultury dokładał starań, ażeby ułożyć wzajemne stosunki i ustalić formy organizacyjne pracy, w których by mogła się zmieścić Komisja Szkolna. W zimie 1942 r. doszło do tego ułożenia stosunków w ten sposób, że Komisja Szkolna podjęła funkcje zespołu kierującego tajnym nauczaniem na terenie miasta Krakowa z ramienia Kierownika Okręgu Oświaty i Kultury. W ten sposób osiągnęliśmy koordynację prac następnego ośrodka dyspozycyjnego.

Współpraca Departamentu z Biurem Oświatowo-Szkolnym Ziem Zachodnich, prowadzącym pracę oświatową wśród przesiedlonej ludności z terenów wcielonych do Rzeszy, nie układała się pomyślnie z powodu zasadniczej różnicy poglądów na sprawy ideowo-wychowawcze i organizacyjne, jednak po zmianie kierownictwa Biura, które objął dr Michał Pollak, stosunki ułożyły się poprawnie. Biuro Oświatowo-Szkolne Z. Z. podporządkowało się Departamentowi, zrezygnowało z pracy na terenach zachodnich, którą wzięli w swe ręce właściciwi Kierownicy Okręgów, a Biuro zajęło się jedynie pracą oświatową wśród ludności przesiedlonej na teren «Generalnej Gubernii». Ponadto Biuro podjęło się śledzenia przebiegu akcji oświatowej niemieckiej na terenach województw zachodnich i opracowywało zasady usuwania skutków okupacji na tych terenach w okresie powojennym.

W ten sposób wszystkie trzy wymienione ośrodki, które prowadziły podziemną akcję oświatową w zakresie szkolnictwa powszechnego, średniego i oświaty dorosłych podporządkowały się Departamentowi. Jednak poza zasięgiem organizacji Departamentu pozostawały jeszcze dwie duże dziedziny: szkolnictwo wyższe i nauka oraz życie kulturalno-artystyczne.

Z tajną organizacją pracowników kulturalno-artystycznych, kierowaną przez dyr. dra St. Lorentza, nawiązaliśmy współpracę w jesieni 1941 r. Aczkolwiek organizacja ta stała się od początku 1942 r. częścią składową Departamentu, to zarówno ze względów konspiracyjnych, jak i z uwagi na odrębny charakter pracy, zachowała swoją dość dużą autonomizację. Z czasem pracownicy kulturalno-artystyczni na terenie Warszawy ściślej związali się pracą szkolną i działalnością oświatową pozaszkolną, prowadząc szeroką akcję upowszechnienia kultury zarówno w szkołach, jak wśród rodziców. Łączyła nas wspólna troska o ochronę kultury w okresie wojny oraz jej demokratyzacji w przyszłości.

Sprawozdanie ze stycznia 1942 r. mówi o podporządkowaniu tego działu pracy Departamentowi, w którym powstał «Wydział Kultury i Sztuki» wraz z zespołami muzeów i zbiorów, archiwalnym, teatralnym, muzycznym, plastycznym, bibliotekarzy, kina i radia.

Ośrodek szkół wyższych i nauki wszedł do Departamentu w końcu 1941 r., lecz podjął on szeroką działalność z chwilą objęcia kierownictwa przez rektora Stefana Pięnkowskiego. Do tego czasu akcję tajnego nauczania prowadził jeden ośrodek, a opieki społecznej inny; dopiero od wiosny 1942 r. następuje scalenie poczynań. W sprawozdaniu Departamentu za okres od I. IV. do 30. VI. 1942 r. czytamy, że powstały w Departamencie Wydział Nauki prowadzi pracę w następujących dziedzinach: «1° opieki nad twórczością naukową, 2° pomocy dla pracowników

naukowych, 3° opieki nad majątkiem szkół akademickich, 4° badania aktualnego stanu szkolnictwa wyższego, 5° nauczania na poziomie akademickim (oddziaływanie na funkcjonujące na poziomie akademickim kursy, szkoły, seminaria, komplety, konserwatoria)».

Następne sprawozdanie mówi, że działają w okresie sprawozdawczym:

- «1) Komisja Szkół Akademickich i Nauki; 2) Tajne szkoły wyższe; 3) Komisja Podręczników Szkół Akademickich; 4) Opieka nad Szkołami Wyższymi (pomoc pracownikom naukowym)».

Organizacja nauki i szkół wyższych przyjęła ustawowe formy. Pracowano kolegialnie w zespołach zarówno w dziedzinie spraw bieżących, jak i planowania na przyszłość, przy czym pracę prowadzono nie tylko w ośrodku warszawskim, lecz zainicjowano lub nawiązano łączność z innymi ośrodkami uniwersyteckimi. Z powyższych zestawień wynika, że akcja scalania ośrodków trwała od końca r. 1940 do końca 1941 r. Po roku wysiłków całość tajnej akcji krajowej została skupiona w jednym ośrodku. Doprowadzenie tej sprawy do pomyślnego końca nie było rzeczą łatwą w owym czasie z uwagi na dość ostre zwalczanie kierownictwa Departamentu przez niektóre ośrodki oświatowe i polityczne.

Dla pełnego obrazu ówczesnych nurtów oświatowych nadmieniam, że kierownicy tajnej oświaty byli mocno zwalczani przez ludzi zgrupowanych wokół czasopisma «Kultura Polska», a wywodzących się ze środowiska wielkopolskich działaczy katolickich. W nrze 2—3 tego pisma konspiracyjnego podjęto zdecydowany atak przeciwko demokratycznemu kierunkowi i ludziom pracy podziemnej. Czytamy tu między innymi: «Kultura Polska» wskazała i wskazywać będzie aż do pomyślnego i trwałego skutku na niezgodną z duchem polskiej kultury robotę ludzi zgrupowanych w nauczycielskich związkach klasowych i działalnością swoją wywołujących zamęt i chaos w Narodzie Polskim. «Kultura Polska» widzi i stwierdza to uroczyście, iż rozpanoszone zwłaszcza na terenie szkolnictwa wszystkich stopni i oświaty pozaszkolnej żywiły obec rzeczywiste stwarzają a raczej stworzyły drugi front. Na ich sztandarze widnieje napis: «W walce o szkołę bezwyżnianową i pognebnienie polskiego ruchu narodowego». «...Dlatego naszym świętym zadaniem i obowiązkiem jest: 1° rozbić ten obcy kulturze polskiej drugi front i dać Polsce dobrą szkołę, a w twórczość kulturalno-artystyczną tchnąć ducha polskiego, 2° spowodować, aby kulturą narodową kierował człowiek reprezentujący przekonania Narodu Polskiego, wierzący, stojący z dala od walk partyjnych, kwalifikowany, o kryształowym charakterze, 3° doprowadzić do zgodnej jedności i pozytywnej współpracy wszystkich Polaków, a zwłaszcza w nas specjalnie interesującej dziedzinie: profesorów i nauczycieli, artystów,

literatów, publicystów, społeczników, o ile tylko światopogląd ich, zgodnie z deklaracją Rządu, nie wybiega poza ramy etyki chrześcijańskiej, dobrze pojętego ruchu narodowego i demokratycznego». «...Tak stawiając sprawy zwłaszcza w dziedzinie kulturalno-oświatowej jesteśmy w zupełnej zgodzie z czynnikami miarodajnymi, tym więcej, iż obca nam jest jakakolwiek robota klasowa, czy partyjno-polityczna.

Krytyka zaś wypowiedziana przez nas w stosunku do Z. N. P. nie może być uważana za krytyczny czy negatywny stosunek do Rządu, choćby nawet duża ilość członków tegoż Związku dzierżyła stanowiska państwowe w resorcie Oświaty i Kultury».

Tego rodzaju atmosfera i szeptana propaganda rozchodziła się po kraju i utrudniała tajną pracę oświatową, wnosila walkę, lamala jednolity front narodowy. Mimo jednak tych przeszkód scetalono pracę oświatową, krystalizował się demokratyczny kierunek szerokiego nurtów oświatowych, rozszerzała się jego działalność.

Przechodzę do omówienia sprawy organizacji centralnego kierownictwa akcji oświatowej w drugim okresie po scaleniu poczynań różnych ośrodków dyspozycyjnych. W pierwszym okresie czasu od 1. IX. 1940 r. do 31. XII. 1941 r. aparat centralny składał się z paru osób, a mianowicie: Kierownika Departamentu (Cz. Wycech), kierownika tajnego nauczania (dr T. Wojeński), referenta organizacyjnego (Józef Kania, potem Leszek Klima), sekretarza (Władysław Gacki) i łączniczki (Halina Lasowska, potem Ewa Szymkiewiczowa). W miarę rozwoju pracy rósł aparat organizacyjny, bowiem przybywały nowe dziedziny działalności, a w związku z tym organizacja zmieniła się z roku na rok. Ocalało nam z burzy wojennej sprawozdanie z działalności za czas od 1. I. — 31. III. 1942 r., do którego został załączony schemat organizacyjny Departamentu.

Punktem centralnym w Departamencie był Sekretariat Generalny, który od początku (1. I. 1942 r.) do końca prowadził Wacław Schayer, w którego ręku skupiał się całokształt akcji technicznej i bieżącej oświatowej. Podlegały jemu trzy referaty: organizacyjny (kierownik L. Klima, łączniczki: Ewa Szymkiewiczowa, Stefania Lasowa, Wacława Świderekówna), finansowy (kolejno skarbnikami byli: Stefan Pogorzelski, dr J. Tynelski, Antoni Konewka i W. Weinert), prasowo-sprawozdawczy (dr Albin Jakiel, Tomasz Szczuchura). W r. 1942 r. w dziale organizacyjnym powołano Biuro Zachodnie pod kierunkiem Oskara Kotuli. W tych trzech działach pracy Sekretariatu Generalnego skupiała się cała bieżąca tajna praca oświatowa. Skupiała się akcja łączności z terenem i między ogniwami centrali, sprawozdania, przesyłka pieniędzy, opieka społeczna, walka cywilna. Ten ośrodek był w ciągłym ruchu i był na-

rażony na największe niebezpieczeństwa z uwagi na to, że posiadał największą ilość kontaktów i każdy z pracowników tego działu miał zawsze z sobą jakiś obciążający materiał (sprawozdania, instrukcje, prasa, pieczęcie), lecz trzeba powiedzieć, że mimo często ciężkich przesłanek i niebezpieczeństw, wszyscy szczęśliwie uniknęli «wysp» i nieszczęść.

Departament skupił w sobie całokształt działalności oświatowej i kulturalnej, a więc obejmował bardzo szeroki zasięg pracy, jakiej nie obejmował dotychczas żaden resort oświatowy. W jego działalności są trzy działy: I. Kształcenia i Wychowania, II. Kultury i Sztuki, III. Nauki i Szkół Wyższych. Pierwszy z tych działów (Kształcenia) pozostawał pod opieką Wł. Radwana i miał wydziały: przedszkoli (M. Dzierzbicka), szkolnictwa powszechnego (dr W. Hoszowska), szkolnictwa średniego ogólnokształcącego (S. Kozicki), kształcenia nauczycieli (M. Grzegorzewska i K. Lech), szkolnictwa zawodowego (Jan Firewicz), Dział kultury i sztuki obejmował trzy dziedziny: kultury artystycznej (dr S. Lorentz), oświaty dorosłych (F. Popławski i dr E. Nowicki) i wydawnictw (dr J. Zaremba), ponadto mamy tu zespoły literatów, muzyków, plastyków, muzealników, archiwistów, bibliotekarzy. Ten dział pracy posiada niezmierne piękny dorobek wydawniczy i twórczości artystycznej. Trzeci dział pracy obejmuje naukę i szkolnictwo wyższe pod kierunkiem rektora S. Pienkowskiego. Ponadto pracowały cztery komisje: szkół akademickich, tajnego nauczania, prac naukowych i opieki nad pracownikami naukowymi.

W końcu 1941 r. zaczęliśmy myśleć o tym, jak powinno być zorganizowane życie oświatowe i po jakich liniach winna kroczyć polityka kulturalno-oświatowa. Do prac w tym zakresie powołana była Główna Komisja Planowania pod przewodnictwem W. Radwana, w skład której wchodził: prof. B. Suchodolski, prof. St. Ossowski, prof. J. Zawadzki, W. Schayer, J. Firewicz, M. Dzierzbicka i w końcu dr J. Mazurkówna; ponadto Komisja powołała do życia cały szereg zespołów do opracowania zagadnień szczegółowych. Nad poszczególnymi tym działami czuwał Dyrektor Departamentu lub jego zastępcy (Antoni Czekalski 1941 r. i Stanisław Tazbir).

Rada Jedności Narodowej powołała do życia swój organ w postaci Komisji Oświatowej złożonej z przedstawicieli czterech stronnictw politycznych: Stronnictwa Ludowego (K. Maj), PPS (Wacław Tulodziecki), Stronnictwa Pracy (dr Albin Jakiel) i Stronnictwa Narodowego (J. Próchnik).

Podziemna praca była prowadzona przy pomocy małego personelu, który w 1941 r. wynosił w centrali 4, w 1944 r. ok. 60 osób, razem z okęgami 150 osób, mimo tego że rozwijał intensywną działalność, o czym piszę w następnym rozdziale.

Szkolnictwo powszechne

Jeśli panujący system polityczny nie pozwala społeczeństwu na legalne zaspakajanie jego podstawowych potrzeb, wtedy szuka ono innych dróg dla osiągnięcia tego samego celu. Tak już nieraz było w dziejach naszego narodu i tak stało się i w czasie ostatniej wojny i okupacji. Narod polski wysoko ceni szkołę i oświatę, a skoro okupant odebrał ją lub dał w postaci skażonej lub ograniczonej, wtedy stosownie do istniejących warunków politycznych i systemu policyjnego stworzył sobie formy tajnej oświaty. Gdy dziś z odległości prawie dwuletniej patrzymy na podziemną pracę oświatową, to niewątpliwie mamy w wyobraźni jej bar dziej ogólny obraz, znikły nam przed oczu szczegóły, fragmenty, wystąpiły główne zarysy. Spróbujmy się oderwać od ramy i form, w których działaliśmy i rzuciśmy się odświeżyć na niedawną przeszłość z pewnej perspektywy. Wiemy, że podziemna działalność oświatowa w kraju zaczęła się od średniej szkoły ogólnokształcącej, a potem szła przez szkołę wyższą do powszechnej i zawodowej zarówno w ramach działalności Departamentu czy organizacji zawodowych nauczycielskich, lecz i wiemy, że podziemna działalność oświatowa przejawiała się w formie zorganizowanej w system ogólnokrajowy, jak i postaci niezorganizowanej, tj. w sposób nie ujęty w ramy ogólnokrajowej organizacji. Podziemna zorganizowana działalność oświatowa jest poważna, ale tylko częścią całości konspiracyjnej działalności oświatowej. W tym wielkim masowym podziemnym ruchu oświatowym niewątpliwie na czoło wysuwa się szkoła powszechna, aczkolwiek jej działalność podziemna na pewnych terenach ujawniała się nieco później, aniżeli szkoły średniej ogólnokształcącej.

Na terenach włączonych do Rzeszy, gdzie nie było polskiej szkoły i gdzie nie można było mówić po polsku, dziecko polskie było całkowicie pozbawione możliwości uczenia i mówienia po polsku. A jednak i w tych warunkach, kiedy nauczyciel na tych ziemiach mógł tylko przetrwać, jako pracownik innego zawodu, najczęściej jako robotnik, rozwija się nauka podziemna, którą organizuje przede wszystkim ojciec, matka lub starsze rodzeństwo; oni to przy zachowaniu wszelkich ostrożności przed żandarmami wydobywają ukrytą książkę i uczą dzieci czytania, pisania, historii, religii, mówienia po polsku. Czasami tej roli podejmuje się nauczyciel lub inny inteligent.

Ta postać tajnego nauczania łączyła bardzo szerokie kręgi. Już w czasie wojny ziemie zachodnie odczuwały wielki brak polskiej książki i wtedy Departament O. i K. podjął sprawę tajnej wysyłki książek dla Pomorza i Wielkopolski z Warszawy. Wtedy to dzielni polscy koleja-

rze przewożą ukryte pod węglem czy innymi rzeczami duże ilości polskich książek. Tajnie wydane w Warszawie elementarze, podręczniki historii ojczystej, czytanki i wypisy, oraz inne wydawnictwa idą na zachód. Polskie dziecko w ukryciu przed precyzyjnym policyjno-nazistowskim systemem zdobywa naukę w zakresie szkoły powszechnej. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że na tej drodze wielomilionowe masy młodzieży zarówno na ziemiach zachodnich, jak i na innych terenach, uczą się czytania, pisania i mówienia w przesładowanym języku ojczystym. Ten fakt zgodnie potwierdzają nauczyciele, działacze społeczni i ogół obywateli. W Polsce zachodniej, gdzie nie było jawnie działających polskich szkół, dzieci uczą się przygodnie w chałupach chłopskich, izbach robotniczych, dworach, domach opiekuńczych czy przytułkach.

W styczniu czy lutym r. 1940 władze niemieckie na terenie tzw. Gen. Gubernii wydały zarządzenie o usunięciu ze szkoły powszechnej nauki historii i geografii, dalej nakazały usunięcie podręczników do nauki języka polskiego, historii i geografii. Wtedy Komisja Międzystowarzszeniowa ustaliła, że należy uczyć geografii i historii przy okazji innych przedmiotów nauczania. «Przeszacanie wiadomości z przedmiotów ojczystych usuniętych przez okupanta odbywało się przeważnie w r. 1940 i 1941, bo już w latach 1943 i 1944 nauka odbywała się w całych klasach lub kompletach. W wielu powiatach dzieci przynosiły nawet do szkół ukryte podręczniki geografii i historii, co więcej np. w Warszawie odbywały się podziemne wizytacje nauki historii i geografii. W szkolnictwie powszechnym w akcji tajnego nauczania brało udział około półtora miliona osób. Setki tysięcy młodzieży uczyło się w tym przedświadczeniu, że bierze udział w pracy tajnej, ukrytej przed Niemcami; młode duszyczki były świadome, że wraz z całym narodem biorą udział w podziemnej walce z okupantem. Ta świadomość krzepiła duchowo i moralnie młodzież, kształtowała młode charaktery.

Podjęliśmy wtedy akcję, by przełamać wśród nauczycielstwa obawę przed represjami z powodu tajnego nauczania, akcją o uświadomienie tyśiącznych rzesz nauczycielskich o konieczności nauczania w klasie lub zespolach przedmiotów ojczystych, usuniętych przez okupanta (historia, geografia, język ojczysty). Zobaczymy co mówią ówczesne tajne akta. W sprawozdaniu Departamentu O. i K. z września 1941 r. czytamy:

«Okupanci usunęli ze szkolnictwa przedmioty, które wiązały uczenia z tradycją narodową polską i kształtowały obywatelską postawę młodzieży. Pozbawiono w ten sposób szkolnictwo charakteru narodowego. Na nauczycielstwo polskie i rodziców spadł obowiązek uzupełniania tego, czego oficjalne programy nie mogą dać młodzieży polskiej. W roku szkolnym 1940/41 rodzice i nauczyciele prowadzili tę pracę samorzutnie. W tym roku szkolnym odczuwało się potrzebę wydania instrukcji pi-

śmiennych. Powołano w tym celu trzy komisje, które opracowały instrukcje dla rodziców i nauczycieli. Pierwsza instrukcja obejmuje wskazówki dla rodziców i nauczycieli w zakresie programu szkoły powszechnej. Ustala ona minimum wiadomości dla ucznia szkoły powszechnej w zakresie wychowania obywatelskiego (historii, geografii, literatury polskiej).

W sprawozdaniu ze stycznia 1942 r. odnośnie akcji tajnego nauczania w szkolnictwie powszechnym czytamy:

«Prace w zakresie szkolnictwa uznanego przez okupantów.

Pozbawienie szkół podreżników szkolnych, przerwy w nauce z powodu braku opału, bardzo niskie wynagrodzenie nauczycieli zmuszające ich do prac ubocznych, powszechne zbiedzenie młodzieży, bardzo zła frekwencja oraz brak nadzoru polskiego nad pracą szkół — wszystko to w wydatnym stopniu obniżyło poziom nauki w szkołach. W związku z tym kierownicy oświaty okręgów zwrócili uwagę kierownikom szkół i nauczycielstwu na konieczność przeciwwstawienia się złu, wezwano młodzież, rodziców, grona nauczycielskie do pracy nad usunięciem niedomagań. Pracę w tym kierunku podjęto łącznie z grupami zawodowymi, w niektórych okręgach kierownicy wydali w tej sprawie instrukcje i odezwę do kierowników szkół (Kraków, Warszawa). Wobec wyrażonego obniżenia poziomu moralnego, oraz w wielu wypadkach niepokojącej postawy społeczno-obywatelskiej młodzieży zwrócono uwagę na zagadnienia wychowawcze w szkołach. W związku z powyższym wydano broszurkę pt. «Zagadnienia pracy wychowawczej». W broszurze tej omówiono następujące problemy: a) ideał młodzieży, b) samokształcenie, c) samopomoc, d) solidarność, e) sprawa rozrywek młodzieży w tragicznym okresie dziejów narodu, f) frekwencja, g) zarobkowanie młodzieży i in.

W akcji wyzyskiwania sił polskich dla celów militarnych Rzeszy, okupanci zwrócili uwagę na szkolnictwo powszechne. Wydano okólnik zobowiązujący kierowników szkół do przesyłania do Urzędów pracy wykazów uczniów, kończących szkołę powszechną. Na podstawie tych wykazów poradnie zawodowe mają skierować młodzież do właściwych zawodów (naturalnie zawodów w tej chwili potrzebnych dla celów militarnych Rzeszy), wykazy te mogą ułatwić wywóz młodzieży do Niemiec. W celu ochronienia młodzieży polskiej, szczególnie roczników starszych przed wywozem do Niemiec, wydano stosowne instrukcje dla kierowników szkół i rodziców.

Kursy przygotowawcze do szkół zawodowych II-go stopnia posiadały zezwolenie na działanie do końca stycznia 1942 r. Z upływem tego

terminu młodzieży groziło wcielenie do pracy, a nad nauczycielstwem wisiato niebezpieczeństwo jej utraty. Wyjazd paru dyrektorów szkół do Generalnego Gubernatorstwa do Krakowa dał pozytywny wynik. Okupanci przedłużyli okres trwania kursów dla młodzieży poniżej 18 lat do końca bieżącego roku szkolnego. Młodzież powyżej lat 18 zmuszona była do zgłoszenia się do Urzędów Pracy, dla młodzieży tej dzięki przychylności Zarządu m. Warszawy zorganizowano szkoły dokształcające.

Wyniszczenie polskich sił nauczycielskich i technicznych jest ogromne. Przy odbudowie polskiego życia gospodarczego napotkamy się na brak odpowiednio kwalifikowanych fachowców. Organizowane przez okupantów szkoły zawodowe wypuszczą pewną ilość fachowców, z których będzie korzystało państwo polskie. W celu zorientowania się w sytuacji szkolnictwa zawodowego na życzenie Departamentu Przemysłu i Handlu (i przemysłu wojennego) odbyła się konferencja przedstawicieli Departamentu Przemysłu i Handlu z przedstawicielami Wydziału Szkolnictwa Zawodowego. W czasie konferencji na podstawie danych zdobytych z dystryktów stwierdzono, że w szkolnictwie zawodowym mamy około 10% uczniów w porównaniu z okresem przedwojennym. Przygotowanie fachowe teoretyczne jest znacznie niższe, niż przed wojną, natomiast praktyka wykonywana jest zaledwie w 40—50% w stosunku do norm przedwojennych. Podobnie ismieją duże braki w dziedzinie przygotowania społeczno-obywatelskiego. W celu uzupełnienia tych braków w okresie powojennym winny być zorganizowane przy fabrykach uzupełniające praktyki, a w zakresie przygotowania obywatelskiego kursy uzupełniające przedmiotów ojezystych.

Wydział Nauki i Szkół Wyższych poświęcił dużo wysiłków i zabiegów około zorganizowania Szkoły Technicznej w Warszawie w gmachu Politechniki Warszawskiej. W szkole tej zatrudniono profesorów Politechniki Warszawskiej. Zainteresowanie szkołą jest bardzo duże, zgłosiło się do niej 3.000 młodzieży, a wśród niej około 750 studentów z ukończonymi jedno, dwu lub trzyletnimi studiami zostało przyjętych».

Punkt szczytowy akcji o uaktywnienie nauczycielstwa szkół powszechnych przypada na rok 1942. Widzimy tu zgodne współdziałanie Z. N. P. i Departamentu. Ten ostatni wydał w maju 1942 roku instrukcję dla zespołów powiatowych, ażeby za ich pośrednictwem jeszcze bardziej ożywić podziemną pracę oświatową i w ogóle walkę z okupantem. Dla ilustracji podjętej akcji podaję ją w pełnym brzmieniu.

Instrukcje dla zespołów powiatowych

«1. Członkowie zespołu winni podzielić między siebie następujące działy pracy: a) szkolnictwo powszechne, b) tajne nauczanie, c) praca społeczna i samopomoc, d) sieć gminna. Dział d) może być złączony z działem a) lub c).

2. Należy utworzyć sieć gminną tak, aby w każdej gminie był jeden nauczyciel otrzymujący instrukcje i odpowiedzialny za stan pracy na terenie gminy.

3. Przy tworzeniu ośrodków t. n. należy brać za podstawę dawną sieć szkół średnich; kierownicy t. n. na stopniu dyrektora gimnazjum i nauczyciele winni posiadać kwalifikacje przewidziane ustawami. Kierownik t. n. może stworzyć w swoim rejonie komplety t. zn. o ile w poszczególnych miejscowościach znajduje się odpowiednia ilość kwalifikowanych sił nauczycielskich. Należy również tworzyć komplety t. n. na poziomie I i II kl. gimnazjalnej przy szkołach powszechnych w oparciu o wyżej kwalifikowane siły pedagogiczne z tych szkół za zgodą i pod kontrolą kierownika ośrodków t. n. Kierownicy ośrodków t. n. organizują nauczanie na swoim terenie, czuwają nad doбором i poziomem pracy nauczycielskiej, prowadzą wykazy matur i wykazy uczniów poszczególnych klas, organizują egzaminy maturalne dla uczniów swojego rejonu, egzaminują z kursu I i II kl. dla uczniów kształcących się przy szkołach powszechnych. Kierownicy ośr. t. n. czuwają nad stosowaniem właściwych norm opłat i uposażeń.

4. Obowiązkiem zespołu powiatowego jest nie tylko utworzyć sieć gminną i sieć ośrodków tajnego nauczania, ale ponadto stale oddziaływać na ich pracę, dostarczać instrukcji, zbierać materiał sprawozdawczy i bezpośrednio uczestniczyć w robocie. W pracy obowiązuje zasada kontaktu z góry na dół (jednokierunkowego) ze względów konspiracyjnych.

5. Na początku roku szkolnego 42/43 należy odhyc z kierownikami ośrodka t. n. i roboty w gminach zebrania w grupach celem omówienia: a) sytuacji międzynarodowej, b) wskazań dla nauczycieli szkół powszechnych, c) instrukcji tajnego nauczania, d) instrukcji walki cywilnej.

6. W zakresie szkoły powszechnej należy: a) omówić metody tajnego nauczania zakazanych przedmiotów, zwłaszcza właściwego opracowania nauki języka polskiego i historii; b) zorganizować dostawę książek szkolnych, zwłaszcza do polskiego, historii i geografii; c) tworzyć tajne biblioteczki szkolne zgodnie z instrukcją ogólną; d) zorganizować w oparciu o szkołę nauczanie w zakresie I i II kl. gimnazjum ogólnokształcącego. Pracę tę należy podporządkować najbliższemu ośrodkowi tajnego nauczania; e) zorganizować sabotaż zarządzeń niemieckich władz zgodnie z instrukcją walki cywilnej; f) popierać i propagować pracę sanokształceniową nauczycieli.

7. W zakresie tajnego nauczania na poziomie średnim należy: a) dążyć do rozszerzenia akcji na nowe tereny przez tworzenie filialnych kompletów podopiecznych; b) tworzyć przy szkołach zawodowych komplety kadłubowe obejmujące usunięte przez okupanta przedmioty ogólnokształcące. Przy szkołach zawodowych tworzy się dwa typy kompletów kadłubowych: I-ty typ kompl. uzupełniające obecny program do zakresu przewidzianego programem polskich szkół zawodowych, II-gi typ — komplety uzupełniające program szkół zaw. z zakresu przewidzianego programem szkół str. ogólnokształcących; c) tworzyć zespoły kształcenia kandydatów do zawodu nauczycielskiego w oparciu o siły pedagogiczne ze szkolnictwa średniego i wybitniejszych nauczycieli szkół powszechnych.

8. Opieka nad młodzieżą kończącą szkoły powszechne, lub kształcąca się w szkołach zawodowych i dokształcających winna być prowadzona planowo i zgo-

dnie z następującymi wytycznymi: a) wciągnąć zdolniejsze jednostki do t. n. b) zorganizować praktyki w miejscowych spółdzielniach i tworzyć w większych ośrodkach kursy przysposobienia spółdzielczego; c) praktykantów mniejszych ośrodków wciągnąć na korespondencyjne kursy spółdzielcze; d) tworzyć tajne czytelnie w domach prywatnych i organizować dostawy i wypożyczanie książek zwłaszcza nielegalnych wydawnictw oświatowych; e) organizować głośne czytanie estetyczne z wyjaśnieniami; wieczory recytatorskie i muzyczne; f) propagować kompletowanie prywatnych księgozbiorów na wsi; g) organizować spółdzielcze formy handlu książkami i materiałami piśmiennymi, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich.

9. Ochrona sił biologicznych i moralnych narodu wymaga: a) chronienia młodzieży przed wyjazdem do Niemiec przez organizowanie praktyk w organizacjach spółdzielczych, rolniczych i rzemieślniczych; b) chronienie młodzieży przed demoralizacją przez przeciwdziałanie akcji okupanta rozpijania wsi; c) zwalczanie niemieckich wydawnictw, teatrów, kin i prasy; chodzi tu zarówno o widowiska i prasę w języku niemieckim, jak i polskim, gdyż przeznaczone dla Polaków widowiska i wydawnictwa propagują wyższość kulturalną i potęgę Niemiec, zohydżają kulturę polską i demoralizują, zwłaszcza młodzież, popierając ordynarny dowcip i pornografię (teatryki rewlowe, tygodniki np. «Siedem dni» i «Falaw»); d) popieranie i tworzenie zespołów wychowania fizycznego; e) wprowadzenie wśród uczniów szkół dokształcających i praktykantów akcji społeczno-obywatelskiego uświadomienia w duchu demokracji i humanizmu, unikając momentów propagandy; f) zaznajamianie z dziejami narodu, a zwłaszcza z jego zdobyczami w dziedzinie kultury i bohaterską walkę o ziemię, mowę, wolność polityczną i sprawiedliwość społeczną; g) organizowanie zespołów literackich dla odczytywania utworów aktualnych i utworów dawniejszych o treści patriotycznej; h) organizowanie zespołów kameralnych, muzycznych i małych chórów. Repertuar głównie polski; i) organizowanie zespołów teatrów amatorskich w zasadzie tylko dla odbywania prób; j) zachęcanie do fotografowania i rysowania, lub malowania na tematy aktualne oraz niszczenia bytków sztuki i kultury, ich zniszczeń wojennych i rozmyślnych przez okupanta. Chodzi tu o muzea i zbiory prywatne, archiwa, biblioteki, zabytki architektury, rzeźby i malarstwa itp.

Powyższe zadania należy realizować przez oddziaływanie na szerokie masy, rodziców, ojców i matek za pośrednictwem wpływowym i czynnym działaczy społecznych miejscowych środowisk, duchowieństwa i przedstawicieli wolnych zawodów.

10. Działalność społeczna wymaga przede wszystkim: a) urzeczywiania kontaktu z miejscowymi czynnikami politycznymi, popieranie ich akcji niepodległościowej i domagania się od nich poparcia dla spraw oświatowych i szkolnych; b) współdziałania z miejscowymi organizacjami samorządowymi, spółdzielczymi i gospodarczymi celem uzyskania od nich pomocy materialnej dla akcji opieki nad młodzieżą i ofiarami terroru; c) prowadzenie akcji pomocy dla rodzin po zabitych, więźniach oraz pozostających w wyjątkowo ciężkich warunkach.

11. Sprawozdawczość winna obejmować: a) stan szkolnictwa w powiecie, ze szczególnym uwzględnieniem kadry nauczycielskiej; w szczególności należy ustalić liczbę nauczycieli z obcych terenów, którzy po wojnie opuszczają miejscowe szkoły, potrzeby w zakresie budynków i inwentarza; b) działalność okupacyjnych władz szkolnych; c) reakcję społeczeństwa na zarządzenia okupanta i zachowanie się po-

szczególnych osób, d) wyniki własnej akcji. Trzy pierwsze punkty stanowią sprawozdanie sytuacyjne. Czwartym punktem dotyczy działalności tajnej organizacji oświaty.

12. Sprawozdanie z działalności winno uwzględniać: a) stan sieci gminnej i sieci ośrodków t. n., b) działalność na terenie szkół powszechnych, c) charakterystykę i dane liczbowe dotyczące t. n., d) akcję społeczną i samopomoc, e) opiekę pozaszkolną nad młodzieżą, f) sprawozdanie finansowe.

W okresie wakacji Z. N. P. przy pomocy Departamentu przeprowadza na szeroką skalę tzw. akcję letnią, o której pisałem już poprzednio. Wysłannicy tajnych czynników oświatowych w ciągu lipca i sierpnia 1942 r. docierają niemal do wszystkich gmin w tzw. Generalnej Gubernii, gdzie referują poglądy Z. N. P., partii politycznych, Departamentu na zagadnienia wychowawcze i oświatowe, oraz dokładnie omawiają zadania nauczycielstwa, określone przez Z. N. P. i Departament w specjalnych instrukcjach. Zarząd Główny Z. N. P. wydaje w okresie wakacji odezwę do nauczycielstwa, w której stawia mu konkretne zadania do wykonania. Odezwą ta była odczytana i dokładnie omówiona na zebraniach gminnych z nauczycielstwem. (Zob. Materiały, str. 168).

Podjęta szeroka akcja dała swój efekt nie tylko w postaci powstania Gminnych Komisji Oświaty i Kultury, lecz rozszerzenia tajnego nauczania na poziomie szkoły powszechnej, średniej i dokształcającej. Raport z 1. I. 1943 r. mówi, że «we wszystkich okręgach kontynuowano pracę tworzenia pełnej sieci gminnej. Liczba gminnych mężów zaufania wynosi 1200 osób na terenie G. G.». Lecz działalność organizacyjna i dydaktyczna idzie dalej, sięga aż do samych szkół. Na 850 szkół polskich w jednym z okręgów w 820 szkołach pracują mężowie zaufania czynników organizujących tajną oświatę.

Wysiłki na tym polu przedstawia nam sprawozdanie z jesieni 1942 roku:

«W okresie sprawozdawczym zwrócono specjalną uwagę na tajne nauczanie kadłubowe i kompletowe w szkołach powszechnych. Nauczanie kadłubowe rozpowszechniono prawie we wszystkich szkołach powszechnych zwłaszcza w większych ośrodkach. Nauczanie to ma na celu uzupełnienie wiadomości, które okupant usunął ze szkół polskich, a szczególnie wiadomości dotyczących języka, historii i geografii Polski. Nauczycielstwo pracujące w szkołach powszechnych przeprowadza te wiadomości najrozmaitszymi drogami, najczęściej w szkole pod różnymi postaciami nauki, albo organizuje je w domach. Do nauki o Polsce zdobywa się pomoce naukowe w formie zakazanych podręczników, czytańek, opowiadań. Akcja ta ma charakter masowy, szkoły i miejscowości, w których nie jest prowadzone tajne nauczanie kadłubowe, należą dziś do wyjątków.

Obok nauczania kadłubowego od nowego roku szkolnego przystąpiło do organizowania na większą skalę w klasach wyższych nauki o poziomie I i II gimnazjalnej; nauczanie to prowadzi wyłącznie nauczycielstwo szkół powszechnych, w większych ośrodkach nauczycielstwo szkół średnich współpracuje w tej akcji, zwłaszcza jeśli chodzi o łacinę. Nauczanie na poziomie I i II klasy gimnazjalnej zwłaszcza na terenie Warszawy i większych ośrodków oraz w mniejszych ośrodkach okręgu radomskiego przybrało poważniejsze rozmiary».

Wyniki tej akcji podaje nam już następane sprawozdanie z grudnia 1942 r., w którym czytamy:

«W szkolnictwie powszechnym na obszarze okręgu warszawskiego, radomskiego i krakowskiego oraz w północnych powiatach lubelskiego i części powiatów lwowskiego wprowadzono tajne nauczanie uzupełniające. Nauczycielstwo szkół powszechnych wszelkimi możliwymi środkami i sposobami doucza dzieci historii Polski, geografii, języka polskiego oraz udziela wiadomości o Polsce; nadto pogłębia również wiadomości z zakresu teoretycznych przedmiotów przyrody żywej i martwej.

Na terenie czterech okręgów (Warszawa, Kraków, Lublin, Radom) tajne nauczanie uzupełniające objęło ok. 7.000 szkół, około 1 miliona dzieci — prowadzonych przez 19.000 nauczycieli.

W roku szkolnym 1942/43 przystąpiło nauczycielstwo do organizowania przy szkołach siedmioklasowych pod kierownictwem zainteresowanych dyrektorów szkół średnich I i II klasy gimnazjalnej. Akcja ta rozpoczęła się we wszystkich miastach, miasteczkach i siedzibach gmin, obejmując w ten sposób kilkanaście tysięcy dzieci nauką niższych dwóch klas gimnazjalnych. Poczyniono też duże wysiłki, celem dostarczenia dzieciom odpowiednich podręczników, lektury i pomocy do tajnego nauczania uzupełniającego».

W ten sposób, po dokonaniu wielkiego wysiłku organizacyjnego olbrzymi odsetek młodzieży szkół powszechnych na terenie G. G. uczył się historii i geografii ojczystej, podlegał patriotycznemu oddziaływaniu. W końcu r. 1944 półtora miliona uczniów szkół powszechnych z klas IV—VII znalazło się w zasięgu tajnego nauczania. I to jest chlubna kartka zarówno polskiej młodzieży jak polskiego nauczyciela. Jest to przede wszystkim zasługa nauczycielstwa zrzeszonego w Z. N. P., któremu ostatni przedwojenny general-premier odmawiał patriotyzmu, nauczycielstwa, które wykazało swój heroizm w pracy i walce o Polskę i Demokrację. Polska może być dumna ze swej szkoły, która złożyła swój społeczny i państwowy egzamin, gdy cały naród znalazł się w obliczu zagłady swego bytu narodowego.

Przechodzę do omówienia akcji tajnego nauczania na poziomie szkoły średniej. Niemcy po okupowaniu terenu środkowego Polski wezwali instytucje i pracowników do podjęcia pracy. Stanęliśmy na stanowisku, że nie wolno pozostawić dziecka polskiego bez opieki i wobec tego wszyscy nauczyciele winni stanąć do pracy. Szybko uruchomiono instytucje szkolne: przedszkola, szkoły powszechne, średnie ogólnokształcące i zawodowe. Okupanci na razie nie wtrącali się do materiału nauczania, używano tych samych podręczników i programów, lecz już w listopadzie 1939 r. wydali zarządzenie o zamknięciu szkół średnich ogólnokształcących i wtedy zjawło się pytanie co robić dalej. Wówczas samorzutnie szkoły zaczęły przechodzić do pracy tajnej w małych (5—7 osobowych) zespółach, na które robiono jedną klasę szkolną. Każda klasa licealna i gimnazjalna została rozdzielona na zespoły, komplety, które pracowały w domach prywatnych. Młodzież z nauczycielami wyszła ze szkół i weszła do tajnej nauki kompletowej w mieszkaniach prywatnych. W Warszawie np. w końcu r. 1939 już przeszło czterdzieści tysięcy młodzieży uczyło się w podziemiach, w domach prywatnych. Dla zorganizowania całej tej akcji trzeba było współpracy szkoły i domu rodzicielskiego, co nie było sprawą łatwą z uwagi na pogorszone warunki mieszkaniowe, pokonanie pierwszych obaw przed okupantami, jednak te trudności przezwyciężono. W Warszawie organizację całej akcji kompletowej wzięły w swe ręce dwa Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich. Zarządy Stowarzyszeń podzieliły dyrektorów na «piątki» pod przewodnictwem jednego dyrektora «piątkowego», który pozostawał w ścisłym kontakcie z Zarządem Stowarzyszeń; ich przedstawiciele wchodzili do Międzystowarzyszeniowej Komisji Nauczycielskiej, gdzie ustalano ogólne linie postępowania i formy organizacyjne. Na prowincji cały ciężar spoczywał na dyrektorze i gronie nauczycielskim dawnego gimnazjum i liceum.

To była jedna forma organizacyjna tajnego nauczania, lecz jednocześnie rozwijała się i druga forma organizowania konspiracyjnej pracy pod firmą szkół powszechnych i zawodowych. Niemcy popierali dla swoich wojennych i gospodarczych celów szkolnictwo zawodowe. I oto szkoły średnie ogólnokształcące postanowiły ukryć swą działalność pod postacią różnych szkół zawodowych. Jak grzyby po deszczu rosła różnego rodzaju szkoły zawodowe, jak dokształcające, handlowe, górskie, krawieckie, rzemieślnicze itp., zarejestrowane przez władze okupacyjne, a pod ich płaszczkiem rozwijają działalność szkoły średnie ogólnokształcące. W oficjalnych rozkładach nauki korespondencji handlowej uczy się młodzież języka polskiego i literatury, na lekcjach nie-

mieckiego: języka francuskiego czy angielskiego, a na lekcjach zajęć praktycznych geografii czy historii. Wizytacje niemieckich inspektorów szkolnych zmierzały do wykrycia nauki przedmiotów niedozwolonych, by szkołę zamknąć i spowodować represje, lecz dyrekcje szkół organizowały w różny sposób środki zabezpieczenia. W wielu wypadkach pieczę nadze lub materiały użytkowe łagodziły surowe oblicze wizytujących radców i szkół mogła nadal prowadzić swą akcję wychowawczą.

W działalności organizacyjnej było dużo dowolności z uwagi na trudności porozumiewania się z poszczególnymi szkołami, rozrzuconymi w terenie, jedynie w stolicy, gdzie odbywały się często konferencje Międzystowarzyszeniowej Komisji i Stowarzyszeń Dyrektorskich, zasady organizacyjne akcji tajnego nauczania były jednolicie prowadzone. Z uwagi na konieczność ujednolicenia działalności zwołano na koniec sierpnia 1941 r. do Warszawy pierwszą konferencję kierowników okręgów z Warszawy, Lublina, Radomia i Krakowa, na której omówiono zasady organizacji i prowadzenia tajnej pracy w całym szkolnictwie. Według sprawozdania ustalono wtedy następujące zasady: «Szkolnictwo średnie ogólnokształcące pracuje w bardzo ciężkich warunkach, a przy tym brak możliwości porozumienia powodował dowolność i rozmaitość poczynań. W celu ujednostajnienia tych prac wydano instrukcję dla szkół średnich ogólnokształcących (kompletów). Zasadniczymi postanowieniami w niej są: a) w nauczaniu obowiązuje program przedwojenny, b) prawo do wydawania matur mają tylko te szkoły, które posiadały upoważnienie w dniu 1. IX. 39 r., c) w jednym roku wolno przerabiać tylko jedną klasę, przy czym wymiar godzin tygodniowej nauki wynosić musi minimum połowę przedwojennego wymiaru godzin, d) komplety mogą liczyć najwyżej 6—7 osób, e) w każdym ośrodku nauczania powołuje się komisję finansową, wyłonioną przez zespół nauczający; ona ustala wycieczne rozdziału kwot i kontrolę nad gospodarką finansową».

Zalożenia te były najzupełniej słuszne, lecz nie dały się utrzymać z uwagi na duże różnice terenowe, jak i fakt rozbicia dawnych zespołów rad pedagogicznych. W owym czasie, kiedy społeczeństwo nie było jeszcze należycie zorientowane, zjawiały się tzw. dzikie komplety, tj. zespoły nie podlegające dyspozycji jakiegokolwiek ośrodka i one to zbyt hojnie zaczęły wydawać świadectwa dojrzałości. Organizatorzy tajnej oświaty wystąpili z całą ostrością przeciwko tego rodzaju organizatorom, którzy w ciągu jednego roku przy połowie wymiaru godzin nauczania w tygodniu przerabiali w ciągu roku dwie klasy; akcja ta groziła obniżeniem poziomu nauki i skompromitowaniem podziemnej pracy oświatowej; na szczęście została szybko zlikwidowana. Instrukcje z tego czasu bardzo mocno podkreślały dwie zasady: że w ciągu roku można przerabiać tylko jedną klasę i że prawo wydawania matur mają tylko przed-

wojenne zespoły licealne i gimnazjalne. Jednak zasada ta nie mogła być np. stosowaną w krakowskim, gdzie powstały nowe ośrodki nauczania, nie pokrywające się z dawną siecią szkół średnich, przeważnie na wsi, i dlatego też powyższe podstawy zostały w niedługim czasie zmienione.

Okupanci wyrzucili na teren Generalnej Gubernii duże masy nauczycielstwa z ziem włączonych do Rzeszy; osiadło ono na wsi i w małych miasteczkach, podejmując jednocześnie sprawę organizowania kompletów, z natury rzeczy te nowe ośrodki tajnego nauczania nie pokrywały się z siecią przedwojennych szkół średnich. Młodzieży uczącej się w tych tajnych zespołach wyrządzonoby wielką krzywdę, gdyby nie uznano jej nauki; w dodatku krzywdą ta byłaby wymierzona głównie młodzieży chłopskiej.

Celem uregulowania tego problemu przyjęto dwie formy: a) rozproszone «komplety» podporządkowano dyrektorowi najbliższej szkoły średniej ogólnokształcącej, który wziął je pod swoją opiekę i czuwał nad poziomem nauki, b) kierownicy Okręgów powołali do życia powiatowe komisje egzaminacyjne, złożone z kwalifikowanych nauczycieli szkół średnich i one na podstawie egzaminów decydowały o przyznawaniu matur. Pierwsza forma była zastosowana w Okręgu warszawskim, lubelskim i kieleckim, druga w krakowskim.

W społeczeństwie naszym podnosiły się głosy, że z akcji tajnego nauczania może korzystać tylko młodzież zamożna i to głównie miejska z uwagi na wysokie opłaty oraz skupienie kompletów w mieście. Na Politycznej Komisji Porozumiewawczej przedstawiciele ludowców i socjalistów domagali się rozszerzenia tajnego nauczania na środowisko chłopskie i robotnicze, oraz przeznaczania dość znacznej sumy, jakie Delegatura Rządu dawała na rzecz stypendiów dla młodzieży niezamożnej. W związku z tym Departament postanowił zobowiązać dyrektorów do przyjmowania do szkół większej ilości młodzieży chłopskiej i robotniczej i zwolnienia jej z opłat; podjął również akcję organizowania średniego szkolnictwa na wsi i osiedlach robotniczych. Postanowiono wciągnąć do pracy w szkolnictwie średnim nauczycieli szkół średnich i inteligentów, których burza wojenna wyrzuciła na wies, oraz odpowiednio kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych; również w ramach tego planu zdecydowano tworzyć I i II klasy gimnazjalną przy szkołach powszechnych. Przyjęcie tych zasad przyczyniło się w dużym stopniu do rozszerzenia zasięgu tajnego nauczania na poziomie średnim na wies. W niektórych środowiskach nauczyciele szkół średnich początkowo ostro występowali przeciwko tworzeniu I i II klas gimnazjalnych przy szkołach powszechnych w trosce o ich poziom, jednak z czasem uznano przedsięwzięcie za udane i celowe. Sprawozdawca pracy Departamentu pisze o tym w końcu grudnia r. 1941 r.:

«W roku ubiegłym podniesiono słuszne zarzuty, że nauczanie średnie obsługuje głównie środowiska zamożniejsze, oraz środowiska miejskie. W tym roku podjęto inicjatywę rozszerzenia nauczania w zakresie dwu niższych klas gimnazjum. W tym celu zwrócono się do nauczycieli szkół powszechnych o tworzenie kompletów I i II klasy gimnazjum. Instrukcje w tej sprawie poszły w teren przez aparat własny i za pośrednictwem grup nauczycielskich. W rezultacie powstały dość liczne komplety klasy I i II w ośrodkach wiejskich i małomiasteczkowych. Na niektórych terenach są one w organizacyjnej łączności ze szkołami średnimi».

Rok 1942 zaznacza się również dużym rozwojem średniego szkolnictwa ogólnokształcącego zarówno w mieście, jak i na wsi. W niektórych powiatach mamy gęstą sieć ośrodków tajnego nauczania (Skierzwice, Garwolin, Mielec), gdzie liczba uczniów przekracza pół tysiąca. Pod tym względem na pierwsze miejsce wysuwa się okręg krakowski, w którym wysiedleni ze Śląska i Wielkopolski nauczyciele zorganizowali znaczną ilość wiejskich ośrodków tajnego nauczania; liczba uczniów w tym okręgu w końcu okupacji doszła do sześciu tysięcy wobec dwóch tysięcy w r. 1941. W końcu r. 1942 sprawozdawca Departamentu tak charakteryzuje zasięg tajnego nauczania: «Najlepiej rozwinięło się ono na terenie okręgu warszawskiego i radomskiego, obejmując na pierwszym terenie 30% stanu przedwojennego, na drugim terenie 40% tegoż stanu; w okręgu lwowskim obejmuje zaledwie 7%, lubelskim 11%, krakowskim 19%. W porównaniu z rokiem ubiegłym widzimy wszędzie wzrost: w warszawskim o 5%, w radomskim o 10%, w lwowskim o 4% i lubelskim o 5%, w krakowskim o 9%.

Tajne nauczanie na poziomie średnim usprawniło swoją organizację, nabrało biegłości konspiracyjnej i rzadkie są tzw. «wspypy». Egzaminy dojrzałości odbywają się regularnie przy obecności osób wydelegowanych przez okręg. Funkcjonują w większej ilości komplety gimnazjalne, w mniejszej ilości licealne. Młodzież na kompletach garnie się żywo do pracy, ustosunkowuje się do niej poważnie i usilnie stara się nadrobić braki spowodowane okolicznościami.

Największe trudności napotyka młodzież przy zdobywaniu podręczników i materiałów szkolnych. Brakom tym starają się Okręgi zaradzić przez tzw. akcję książki. Mobilizuje się wszystkie zapasy ze szkół oficjalnie wyrzucone, ściągają się z księgarń, składów, wyciągają z bibliotek prywatnych, posługują się wydawnictwami dawnymi, próbuje się nawet drukować najkonieczniejsze skrócone kompendia».

Zorganizowana akcja tajnego nauczania na poziomie średnim obejmowała na całym terenie Polski w końcu okupacji przeszło 50 tysięcy

uczniów, przy czym największe jej nasilenie, bo prawie 20 tys. uczniów, przypada na stolicę i woj. warszawskie. W ostatnich dwu latach okupacji szkolnictwo było otoczone opieką ze strony Kierowników Okręgów, co dodatnio wpłynęło na podniesienie poziomu nauczania.

Okupant, mając na widoku własne cele gospodarcze związane z prowadzeniem wojny, jak również cele polityczne w stosunku do narodu polskiego, położył duży nacisk na rozwój szkolnictwa zawodowego. W szczególności Niemcy popierają rozwój niektórych działów kształcenia zawodowego, mających doniosłe znaczenie dla ich machiny wojennej (szkolnictwo przemysłowe, rolnicze). Rozwój tego szkolnictwa miał tę dobrą stronę, że chronił przynajmniej na jakiś czas młodzież przed łapaniami ulicznymi i wywozem do Niemiec, kształcił fachowe siły potrzebne do polskiego życia gospodarczego w okresie powojennym; ponadto ułatwiał kierownikom konspiracyjnej oświaty oddziaływanie na duże skupiska młodzieżowe.

Niemieckie władze szkolne dążyły do tego, by jak najprędzej i jak najwięcej wyprodukować fachowców dla potrzeb wojennych Rzeszy, aby odejść młodzież od wpływu kultury polskiej i w tym celu skracali czas trwania nauki w szkołach zawodowych, usuwali z jej programu przedmioty ogólnokształcące i ojezyste. Walka nauczycielstwa i rodziców z władzami niemieckimi szła w dwu kierunkach: a) przedłużania czasu trwania szkół i kursów, b) utrzymania przedmiotów ogólnokształcących w możliwie największym wymiarze godzin.

Kiedy w drugim roku wojny znikły możliwości utrzymania legalnego prowadzenia historii i literatury polskiej, wtedy przeszliśmy do organizowania nauczania tych przedmiotów na drodze konspiracyjnej. Na początku roku szkolnego 1941/42 została wydana instrukcja odnośnie organizowania konspiracyjnej pracy oświatowej w szkolnictwie zawodowym. Sprawozdawca w tym okresie pisze, że instrukcja dotyczy sprawy organizacji nauczania historii literatury, geografii polskiej w szkołach zawodowych. W organizacji przewidziano dwie formy: tworzenie komitetów pozaszkolnych, oraz douczanie okolicznościowe młodzieży przy nauczaniu obowiązujących przedmiotów nauczania».

W szkołach postanowiono utrzymać przedwojenny program przedmiotów zawodowych oraz tajnie uczyć przedmiotów ogólnokształcących. Wykonanie tego nowego zadania spadło na barki referentów kształcenia zawodowego, których w tym czasie zaczęto powoływać do Biur Okręgowych i Powiatowych Komisji O. i K. W pierwszych dwu latach okupacji zachodziły często nieporozumienia między ośrodkami kształcenia ogólnego i zawodowego na temat ważności kształcenia ogólnego i fachowego w czasie wojny, jednak z czasem stosunki się ułożyły po-

prawnie, bowiem nastąpiło wzajemne zrozumienie, że krajowi będzie potrzebna w przyszłości zarówno dużej ilości fachowców dla życia gospodarczego i kulturalnego i że w okresie wojny trzeba wyzyskać każdą możliwą formę kształcenia.

Trzeba zaznaczyć, że mieliśmy dużą ilość fikcyjnych szkół zawodowych, gdyż w istocie przerabiali one program szkoły średniej ogólnokształcącej. Rok szkolny 1942/43 w szkolnictwie zawodowym został rozpoczęty pod znakiem szeroko rozbudowanego tajnego nauczania. Nauczyciele szkół zawodowych obok tajnego nauczania spadali jeszcze jeden ważny obowiązek, a mianowicie ochrony młodzieży przed wywozieniem na roboty do Niemiec. Wobec tego, że legitymacja szkoły zawodowej chroniła (czasowo) młodzież przed przymusową pracą w kraju i Niemczech, dyrekcje szkół zawodowych i kierownictwa szkół powoływanych (młodsze roczniki) wciągały uczniów z tajnych kompletów na swe listy, wydawały im legitymacje uczniowskie. Niemieckie władze szkolne przy wizytacjach starały się wykrywać te «martwe dusze uczniowskie» i eliminować je ze szkół. W tej dziedzinie istniała ścisła współpraca kierownictw szkół ogólnokształcących i zawodowych. Zabiegi z tego zakresu zajmowały i jednym i drugim szkołom niezmiernie dużo czasu, w czym pomocnymi byli mężowie zaufania tajnego nauczania, pracujący w Urzędach Pracy, którzy wystawiali fikcyjne dowody zatrudnienia dla uczniów.

Akcję tajnego nauczania w szkolnictwie zawodowym przedstawia sprawozdanie Departamentu z grudnia 1942 r.: «Na terenie szkolnictwa zawodowego w roku szkolnym 1942/43 rozbudowano znacznie tajne nauczanie. Niektóre szkoły zawodowe w całej pełni realizują program szkoły średniej ogólnokształcącej, a prawie większość tak uzupełnia uszczuplony program nauczania władz okupacyjnych, że uczniowie w miarę możliwości są podciągani do normalnych programów polskich szkół zawodowych. Prawie we wszystkich szkołach zawodowych młodzież otrzymuje wiadomości dotyczące Polski i jej kultury (historią, geografią, literaturą, stosunki społeczno-gospodarcze).

Nauczycielstwo szkół zawodowych nawiązało żywe stosunki z nauczycielstwem szkół średnich i powszechnych i wspólnymi siłami stara się doprowadzić młodzież do poziomu szkoły polskiej. I w tej kategorii szkół rozwinęła się akcja książki, ułatwiająca nabycie podręczników. Nauczycielstwo szkół zawodowych wykazuje wiele pomysłowości w omiędziawianiu poleceń i zarządzeń władz okupacyjnych, które dążą do zepchnięcia tych szkół do roli wyczerpanych dla Niemiec. Rezultaty tej akcji skoordynowane z czynnikami oficjalnymi dają dobre wyniki. Dużo energii pochłania tym szkołom walka z Urzędami Pracy, które stają się plagą nauczycielstwa i uczniów szkół zawodowych».

Ze sprawozdania tego jasno wynika, że na tym odcinku w roku szkolnym 1942/43 akcja tajnego nauczania była niemal zjawiskiem powszechnym, mimo tego, że był to najostrejszy kurs okupantów przeciwko młodzieży.

Kształcenie nauczycieli

Problem kształcenia zjawiał się na warsztacie pracy oświatowej w związku z zastanawianiem się nad sprawą organizacji szkolnictwa powszechnego w okresie powojennym. Kiedy uświadomiliśmy sobie rozmiar braków w szkolnictwie powszechnym, przyszyliśmy do przekonania, że każda chwila jest drogą i należy przystąpić niezwłocznie do organizowania kształcenia nauczycieli. Próby podjęcia tej akcji mamy już wprawdzie w 1941 r., kiedy to Kierownik Okręgu w Warszawie zwrócił się do maturzystów z wezwaniem do wstępowania do Pedagogium, lecz nikt wtedy nie zgłosił się. Dopiero świadoma i dłuższa akcja w tym zakresie dała nawet już swe wyniki w roku szkolnym 1942/43 i wtedy to zostały uruchomione zakłady kształcenia nauczycieli. Tajna akcja kształcenia nauczycieli szła kilkoma drogami.

Pierwsza to organizowanie tajnych liceów pedagogicznych. W Kieleckim zorganizowano trzy tajne licea pedagogiczne, w Krakowie jedno, w Lublinie jedno, lecz najszerze rozmiary kształcenia mieliśmy w Okręgu Warszawskim, gdzie funkcjonuje 5 ośrodków w 14 zespołach. Akcję kształcenia nauczycieli prowadzi również Biuro Oświatowe Ziemi Zachodnich. Mimo wszystko akcja w tym zakresie była ilościowo skromna, bowiem w końcu okupacji obejmowała około pół tysiąca kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Z uwagi na duże zapotrzebowanie nauczycieli w szkolnictwie powszechnym i na konieczność uruchomienia po wojnie dużej ilości zakładów kształcenia nauczycieli, zjawiała się myśl, ażeby już w okresie okupacji podjąć sprawę przygotowania nauczycieli do zakładów kształcenia nauczycieli. Na terenie Krakowa zajął się tą kwestią dr Henryk Rowid, w Warszawie dr Maria Grzegorzewska. Charakter obu kursów był różny, gdyż autorzy wychodzili z odmiennych założeń. Dr H. Rowid pragnął przyszyłych kierowników liceów pedagogicznych zaznajomić z techniką pracy dydaktycznej i pedagogicznej, natomiast dr M. Grzegorzewska położyła nacisk na pogłębienie podstaw ideowo-wychowawczych, stąd w programie dominowały zagadnienia filozoficzne, socjologiczne i prądów ideowo-kulturalnych. Na kursy te przyjmowano nauczycieli z wykształceniem akademickim lub ukończonymi Instytutami Nauczycielskimi. Program kursów dr H. Rowida trwał przeciętnie dwa miesiące i ukończyło go przeszło 30 osób. Studium dr M. Grzegorzew-

skiej trwał rok czasu (6 godz. pracy tygodniowej). Ukończyło je również ponad 30 osób.

W tymże samym czasie prof. Baley i dr A. Jakiel wznowili działalność Instytutu Nauczycielskiego Z. N. P., gdzie kształciło się przeszło 100 osób, głównie z Warszawy i okolic. Z inicjatywy Z. N. P. podjęto starania o rozszerzenie Studium Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy. W wyniku narad przedstawicieli Z. N. P. z rektorem Wievegerem Zarząd Główny Z. N. P. za pośrednictwem St. Trojanowskiego podjął się akcji pozyskiwania czynnych nauczycieli do studiów w ramach W. W. P., w wyniku czego liczba nauczycieli, studiujących na W. W. P. wzrosła z 60 (1941 r.) do 350 w okresie poprzedzającym powstanie warszawskie.

Wreszcie z inicjatywy dr Jakiela i Br. Chrościckiego Z. N. P. podjął sprawę przygotowania wykładców na skróconych kursach kształcenia nauczycieli niekwalifikowanych. Z. N. P. doszedł do wniosku, że wobec dużych luk w kadrach nauczycielskich, trzeba będzie wprowadzić do szkoły znaczną ilość nauczycieli niekwalifikowanych z przygotowaniem ogólnym w zakresie małej matury, którzy jednak przed wejściem do szkoły winni osiągnąć minimalne wstępne przygotowanie pedagogiczne na 2-3 miesięcznych kursach. Kursów takich trzeba będzie po wojnie zorganizować znaczną ilość i dlatego Z. N. P. podjął akcję przygotowania dla nich prelegentów. O tej akcji mówi sprawozdanie Departamentu z września r. 1942: «Akcją pierwszą objęto nauczycieli szkół średnich ogólnych i nauczycielskich oraz szkół powszechnych posiadających wyższe wykształcenie wzgl. instytuty pedagogiczne, albo co najmniej Wyższe Kursy Nauczycielskie. Spośród tych nauczycieli utworzono komplety złożone z 5 lub 6 osób. Takich kompletów w Warszawie zorganizowano 30, w okręgu warszawskim 7, czyli że akcja ta objęła w okręgu stołecznym około 200 przyszłych nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli. Akcję tę rozszerzono na okręg krakowski, w ciągu obecnego miesiąca obejmie również tereny okręgów lwowskiego, lubelskiego i radomskiego. Program tych kursów obejmuje trzy grupy specjalności: I) pedagogiczno-psychologiczna, II) metodyczna, III) humanistyczna. We wszystkich grupach obowiązuje przedmiot zaliczany «Polska jutrzejsza». Nauka odbywa się dwa razy tygodniowo w wymiarze 6 godzin. Wykładowcami tych kursów są przeważnie profesorowie szkół wyższych. Kursy te są subwencjonowane».

W obozach jenieckich w Niemczech przebywało kilkanaście tysięcy nauczycieli i z nimi nawiązaliśmy łączność w ich tajnej pracy samokształceniowej. Nawiązanie kontaktu z zorganizowaną pracą oświatową w obozach jeńców miało miejsce już w 1940 r. z Stanisławem Kwiatkowskim, członkiem Zarz. Gł. Z. N. P., który dostał się do niewoli nie-

mieckiej do Oflagu II A Prezlau i Neubrandenburg, w 1943 r. karnie przemieszani przez Niemców do Woldenbergu. Ogólnie na około 20 tysięcy polskich oficerów w niewoli niemieckiej było około 3 tysięcy nauczycieli, począwszy od nauczycieli szkół powszechnych do wyższych. Początkowo było kilkanaście obozów jenieckich oficerskich, ale już od 1940 r. przez połączenie utworzono kilka większych. Były to: Prezlau, Neubrandenburg, Gross-Born, Woldenberg, Murnau, Dössel.

Najwcześniej zorganizowano pracę w Prezlau (Oflag II A). Tam już od listopada r. 1939 rozpoczął Kwiatkowski prace o charakterze zupełnie tajnym. Praca szła w dwu kierunkach: 1) uruchomienie komórki Z. N. P., 2) zorganizowanie komórki o charakterze ideologiczno-politycznym. W tajnej komórce Z. N. P. w Oflag II A zdecydowano wykorzystać «konwencję geneeską», pozwalającą na dokształcanie się zawodowe oficerów-jeńców wojennych dla uruchomienia studiów nauczycielskich. Niemcy nie pozwolili na prowadzenie szeregu przedmiotów, a w każdym razie opierać pracy o materiał naukowy, dotyczący Polski i jej kultury, jak i potrzeb Polski po wojnie. Trzeba było uciec się do zakonspirowania tych przedmiotów i wykładów pod różnymi formami i postaciami. Zwykle zgłaszany był inny temat i inny prelegent i w razie kontroli «Abhwerg» (gestapo obozowe) prowadzony był wykład «prawomyślny». Na tych zasadach prowadzony był W. K. N., a potem Instytut Pedagogiczny. Już 1. XII. 39 r. rozpoczął swe systematyczne prace W. K. N. w Prezlau przy około 280 słuchaczach. Poza tym w ramach W. K. N. prowadzono w zakonspirowany sposób wykłady z historii, socjologii i innych przedmiotów i dla innych oficerów, a nie tylko nauczycieli. Po roku dla absolwentów W. K. N. zorganizowano 2-letni Instytut Pedagogiczny w ramach Studium Pedagogiczno-Spolecznego, który obok Instytutu prowadził i szereg innych kursów i wykładów, między innymi i dalsze turnusy W. K. N.

W innych obozach stopniowo powstawała praca oparta o podobne formy. Przez cały czas od 1940 r. utrzymywany był kontakt z T. O. N. i później z Departamentem. Z kraju informowaliśmy o najważniejszych sprawach związkowych i politycznych oraz różnymi sposobami dostarczaliśmy książek. Kwiatkowski informował nas o pracach i potrzebach.

Poza pomocą z kraju obozy jenieckie otrzymywały pomoc w bogatych bibliotekach z Y. M. C. A., Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie (Felix Korniszewski). Ogólnie we wszystkich obozach jenieckich ukończyło W. K. N. około 1000 nauczycieli, Instytut Pedagogiczny całkowicie lub częściowo około 250. Wielu nauczycieli uczestniczyło i w innych kursach. Niezależnie od tego prowadzona była przez nauczycieli praca wśród szeregowych w obozach. Trzeba stwierdzić, że element nauczycielski w obozach jenieckich odgrywał przodowniczą rolę

we wszystkich pracach kulturalno-oświatowych jak i ideowo-społecznych w grupach demokratycznych. Z tych też prac obozowych i jako wysiłek grupy nauczycielskiej zrodziła się i praca nad młodzieżą polską w Niemczech. Rozwinęła się praca, która ma już obecnie szeroki zakres: około 100.000 młodzieży polskiej uczy się na terenach okupacji brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej. Pracę tę zorganizował i kieruje nią jeden z byłych jeńców wojennych i czynnych pracowników na W. K. N. w obozach jenieckich dr Pasierbiński. Nauczyciele i młodzież wracają w najbliższych miesiącach do kraju.

Oświata dorosłych

Przez dłuższy okres czasu prowadziliśmy akcję oświatową wśród młodzieży szkolnej, uznając, że działalność pozaszkolną winny w pierwszym rzędzie podjąć organizacje społeczne. Jednakże przedwojenne organizacje oświatowe właściwie nie wznowiły swej działalności w okresie okupacji, a organizacje polityczne były całkowicie zajęte walką z okupantem. W tych warunkach zdecydowaliśmy się na wiosnę r. 1942 podjąć akcję oświaty dorosłych w ramach Departamentu O. i K. W sprawozdaniu Centrali z IV.—VI. 1942 r. znajduje się wzmianka, że powstał Wydział Oświaty Dorosłych, który utrzymuje kontakt z instytucjami oświatowymi i ideowo-wychowawczymi (kółka oświatowe, biblioteki). Potrzeba rozpoczęcia tego rodzaju pracy wynika ze zmiany postawy społeczeństwa w stosunku do rzeczywistości; w pierwszych dwu latach dorosli i młodzież interesowali się bardziej «nowinkami» radiowymi; ogół interesowały wieści z frontu, lecz gdy wojna przeciągała się i zawiadala się na dłuższe lata, społeczeństwo zwróciło swą uwagę na zagadnienia podstawowe polityki światowej, problemy ustrojowe polityczne i ekonomiczne. Społeczeństwo odczuwa potrzebę pogłębienia swego poglądu na wiele zasadniczych kwestii. W sposób samorzutny powstają wśród młodzieży i dorosłych zespoły dyskusyjne i samokształceniowe. W końcu grudnia 1941 r. nasz sprawozdawca pisze:

«Polityka «kulturalno-oświatowa» okupantów zmierza do zdemoralizowania i splycenia życia młodzieży, oderwania jej od polskiej tradycji kulturalnej. Akcji tej przeciwstawić się muszą rodzice, organizacje niepodległościowe i polska szkoła. Najskuteczniejszą drogą oddziaływania na młodzież byłoby wciągnięcie jej do pracy w niepodległościowych organizacjach. Ale ta droga naraziłaby młodzież (z natury swej impulsywną i mniej ostrożną) na duże niebezpieczeństwo. A jednak młodzież szuka pola do pracy i wyładowania swej energii. Szuka ona odpowiedzi na trapiące ją zagadnienia. Idąc na spotkanie tym dążeniom po-

szliśmy po linii popierania akcji organizowania zespołów dyskusyjno-samokształceniowych młodzieży, akcji podjętej przez nauczycielstwo, samorządne zespoły młodzieżowe i zespoły kobiece walki cywilnej.

Przedmiotem prac kółek samokształceniowych są interesujące młodzież aktualne zagadnienia geograficzne, związane z obecną wojną, cele wojny, organizacja życia międzynarodowego, totalizm i demokracja, zagadnienia ekonomiczne itp. Problemy wysuwa młodzież, a organizatorowie starają się dostarczyć jej materiału do opracowań i kierować dyskusją w tym kierunku, ażeby głęboko i obiektywnie oświetlić wysunięte zagadnienia.

Okręg warszawski donosi, że rozpoczęły działalność tajne uniwersytety ludowe, kursy społeczno-polityczne młodzieży robotniczej, prowadzona jest praca samokształceniowa na wyższym poziomie wśród inteligencji i mieszczańskiej młodzieży w stolicy; okręg radomski również komunikuje, że powstało na jego terenie kilkadziesiąt kółek samokształceniowych, prowadzonych pod kierunkiem specjalistów. Na ten okres czasu przypada żywa działalność ruchu robotniczego i ludowego wokół uaktywnienia organizacji młodzieżowych.

W tych okolicznościach, kiedy od dołu narastała potrzeba, Departament podjął kroki organizacyjne w zakresie prowadzenia oświaty dorosłych. Na czoło wysuwały się trzy formy pracy: a) tworzenie biblioteczek, b) prowadzenie zespołów dyskusyjnych i samokształceniowych, c) organizowanie szkół powszechnych dla dorosłych.

Spłeczeństwo odczuwało w czasie wojny wielki głód książki, w szczególności książki traktującej o problemach społecznych i o naszej przeszłości. Od 1940 r. prowadziliśmy akcję zaopatrywania szkół w podręczniki szkolne; obecnie podjęliśmy akcję tworzenia bibliotek i wysyłania ich w teren. Półki księgarskie pustoszały, okupant coraz to nowe książki umieszczał na czarnej liście i wobec tego zachodziła konieczność ukrywania książek, a najlepszą formą w tym względzie było puszczanie książek w obieg w podziemnej małej, wędrowniej bibliotecze. W tym celu były tworzone pięćdziesięciomowe komplety biblioteczne, które były wysyłane w teren, głównie na wieś. Dawni pracownicy Poradni Związku Bibliotekarzy założyli w Warszawie wypożyczalnię książek «Zakątek» i tutaj pod kierunkiem Malinowskiej i Słomińskiej cały szlab bibliotekarzy gromadził książki z księgarni i kiosków, kompletował je, uzupełniał często wydawnictwami podziemnymi i kierował kompletem w świat. W ten sposób utworzono paręset biblioteczek, jednak zapotrzebowanie było tak duże, że nie można było go zaspokoić. Okręg kra-kowski pisze, że w ciągu trzech miesięcy zakupił i uruchomił 4 tysiące książek. «Nasza Księgarnia» podaje, że w okresie od początku roku do

Bożego Narodzenia 1941 r. rozprowadziła przeszło 12 tysięcy książek, w tym przeważały książki zabronione w sprzedaży. Ową dorywczą do tychczas akcję ujął w określony plan Wydział Oświaty Dorosłych.

Zainteresowanie aktualnymi tematami wzrosło, na rynku nie można było znaleźć odpowiednich książek i wobec tego Ludowy Instytut Oświaty i Kultury przystąpił do wydawania specjalnej biblioteczki społeczno-oświatowej pod kątem omawiania aktualnych problemów społeczno-politycznych. W latach 1942, 1943 i 1944 został opracowany i był częściowo wykonywany plan wydawnictw popularnych o treści społeczno-ekonomicznej, obejmujący około 60 tomików. Z tego cyklu ukazały się następujące wydawnictwa: «O co toczy się wojna», «Rozważania społeczne», «Podstawowe problemy demokracji», «Warszawa», «Krok za krokiem», «Dywizjon 303», «O demokracji», «Walka o książkę», a ponadto kolportowano inne konspiracyjne wydawnictwa książkowe, jak «Nowy Dom», «Ziemia gromadzi prochy» itd.

Drugą formą oświatową było organizowanie tajnych szkół powszechnych dla dorosłych. Akcja ta została żywo przyjęta przez teren i szybko się rozpowszechniała. Okręg kielecki donosi, że cieszy się ona wielkim powodzeniem i posiada przed sobą widoki rozwoju; to samo zjawisko zachodzi w innych okręgach. Dane liczbowe z tego zakresu nie zachowały się, jednak akcją tą było objętych parę tysięcy osób.

Trzecia forma to zespoły samokształceniowe, gdzie w oparciu o książki, tajne czasopismo lub żywego człowieka prowadzono dyskusję na temat wybranych zagadnień. Pod kątem zainteresowań danego zespołu bardzo często formowano specjalny typ biblioteczki. Wydział Oświaty Dorosłych przystąpił ponadto do pracy o wielkiej wadze społecznej. W przewidywaniu rozwoju uniwersytetów ludowych w powojennej Polsce, zajął się sprawą wyszukiwania kandydatów do pracy w tej dziedzinie, a następnie prowadził kształcenie pracowników do uniwersytetów ludowych. W związku z tym zorganizował kilkanaście konferencji tygodniowych, przez które przeszło 60 kandydatów do prac w uniwersytetach ludowych. Znaczna część tych uczestników dziś pracuje już w uniwersytetach ludowych. Znaczna część tych zagadnień należy wymienić popieranie działalności podziemnych organizacji młodzieżowych, jak zespołów młodzieży wiejskiej, socjalistycznej, ruchu harcerskiego itd.

W zakończeniu pragnę zwrócić uwagę na zapoczątkowaną już w okresie konspiracji szeroką pracę Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury w zakresie podstawowych problemów pedagogiki dorosłych, oraz oświaty i kultury. Zarząd Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury, który powstał jako podziemna organizacja oświatowa już w r. 1940, skupił pracowników oświatowych i siły naukowe w celu przeprowadzenia pod-

stawowych problemów oświaty dorosłych. W wyniku tych wysiłków zostało wykonanych całkowicie lub częściowo około 100 prac z dziedziny oświaty i kultury dorosłych. Było to poważne ognisko myśli pedagogiczno-oświatowej w okresie wojny. W r. 1944 Instytut rozpoczął wydawanie miesięcznika p. t. «Zagadnienia kulturalne».

Wskazania wychowawcze. Walka cywilna

Aczkolwiek przedwojenne programy nauczania nie odpowiadały nam, to jednak z konieczności musieliśmy je przyjąć jako podstawę konspiracyjnej pracy oświatowej, gdyż nie byliśmy w możności opracowania ani wydania nowych programów nauczania. W pierwszym roku tajnej pracy oświatowej zgodne zajęliśmy stanowisko (a było przecież sześć organizacji nauczycielskich), że programy należy oczyścić z naleciałości aktualno-politycznych, tendencji profaszystowskich lub wrogich demokracji. Tego rodzaju zalecenie poszło w teren i było przezeń na ogół respektowane.

Jednakże obok tego stanowiska negatywnego próbowaliśmy ustalić wskazania pozytywne w pracy wychowawczej, a nie było to sprawą łatwą wobec tego, że związaliśmy się w pracy Międzystowarzyszeniowej Komisji na początku zasadą jedności w podejmowaniu zasadniczych decyzji, a pracowaliśmy w koalicji sześciu grup nauczycielskich; po powstaniu Departamentu sytuacja uległa zmianie na lepsze, bowiem mieliśmy większą możliwość kształtowania własnej postawy ideowej.

W ramach Międzystowarzyszeniowej Komisji ustaliliśmy, że w pracy wychowawczej winniśmy być szermierzami nieugiętej walki o prawo narodu do własnego bytu państwowego (Walka o Niepodległość), oraz prawa do swobodnego rozwoju narodowego. W pracy wychowawczej z młodzieżą zalecaliśmy pokazywanie heroizmu w walce o niepodległość i prawa rozwojowe narodu. Ze względów zasadniczych, jak i konspiracyjnych postanowiliśmy uwypuklić uczniom znaczenie walki młodzieży i dorosłego pokolenia o szkołę polską w okresie zaborów. Niezależnie od powyższych zasad w pracy wychowawczej winny wystąpić bardzo mocno pierwiastki antygermańskie. Dla ułatwienia nauczycielowi szerzenia tych zasad zostały wydane z inicjatywy dr T. Wojeńskiego wypisy dla młodzieży pod tytułem «Ćwiczenia stylistyczne». Sprawozdawca tajnej pracy oświatowej pisze o niej co następuje:

«W celu dostarczenia młodzieży przeżyć emocjonalnych o charakterze narodowym, oraz wzbudzenia odpowiedniej postawy obywatelskiej młodzieży specjalna komisja opracowała «Wypisy dla młodzieży». Zawierają one wyjątki z pisarzy polskich, oświetlające aktualne zagadnienia.

Wypisy zawierają wyjątki z Mickiewicza, Sienkiewicza, Konopnickiej, Żeromskiego, Brodzińskiego, Mączki i in. Całość składa się z następujących części: 1) Co to jest Ojczyzna, 2) Przysięga, 3) Żołnierz polski, 4) Z orężem w dłoni, 5) Tu byliśmy, jesteśmy i będziemy (O zasięgu Polaków na Zachód), 6) Zawsze ci sami (o barbarzyństwie Niemców), 7) Krzywda rodzi nienawiść, 8) Rola Polski w Europie, 9) O godność narodu».

Byliśmy świadomi, że tocząca się wojna jest walką między demokracją i totalizmem, że w jej wyniku nastąpią głębokie przeobrażenia gospodarcze i polityczne w duchu wcielania w życie ideałów wolności, sprawiedliwości społecznej i dlatego pragniemy przygotować myślenie i postawę młodzieży do czasów, które przyjdą.

Demokratyczne i narodowe zasady wychowawcze zostały sformułowane w grudniu 1940 roku w odezwie «Do Ojców i Matek», lecz niestety ani jeden egzemplarz tej odezwy nam nie ocalał. W kilka miesięcy potem zostały wydane w okręgu warszawskimi «Wskazania w sprawie wychowania», które były przyjęte przez centralne kierownictwo i wprowadzone po całym kraju do komórek tajnego nauczania. Według sprawozdania z września 1941 r.:

«Wskazówki wymienione zmierzają do stworzenia w duszach młodzieży nastawień psychicznych w związku z walką o obecą wolność:

- a) Przekonania o nieugiętej i niezłomnej woli narodu odzyskania i utrwalenia niepodległego bytu.
- b) Przekonanie o beznadziejności wysiłków zaborców, zmierzających do wynarodowienia Polaków i pozbawienia ich niepodległości i bytu państwowego.
- c) Świadomość wystąpienia na widownię życia politycznego nowych warstw społecznych i podjęcia przez te warstwy walki o niepodległość.

d) Przekonanie, że dzisiejsze stanowisko Polski i tocząca się wojna między absolutyzmem a demokracją wypływa z najgłębszej i najpiękniejszej naszej tradycji narodowej».

Realizacja tych zasad zależała od tego, w jakim stopniu zainteresują się tymi wytycznymi wychowawcy i dlatego też została podjęta akcja uświadamiająca nauczycieli o podstawowych problemach demokracji. W pierwszym rzędzie postanowiono tworzyć specjalne biblioteczki społeczno-polityczne i rozprzeszczać je wśród członków rad pedagogicznych. Zarówno w centrali, jak i poszczególnych okręgach referencji organizacyjni i pedagogiczni czuwali nad tym, ażeby zdobyć od-

powiednie książki. W szczególności na szerszą skalę działalność ta była prowadzona w okręgu krakowskim i warszawskim; w pierwszym były każdego roku wydawane po parę odezów, w drugim podjęto akcję streszczeń wybitnych dzieł, traktujących o demokracji; streszczenia te odbijano na powielaczach i rozprowadzano do szkół.

W tym samym celu podjęliśmy wydawnictwa własne. Tajna drukarnia Departamentu «Zaloga» wydrukowała broszury z tego zakresu pt. «Szkice społeczne» (Demokracja i pogląd na świat, zadania demokracji w Polsce — w opracowaniu W. Radwana i B. Suchodolskiego) i broszurę St. Ossowskiego «Najogólniejsze postulaty nowoczesnej demokracji». Wydana przez ten sam ośrodek książka prof. B. Suchodolskiego «Skąd i dokąd idziemy» miała na celu zorientowanie nauczycielstwa we współczesnych przeobrażeniach społecznych. W ostatnim roku wojny Z. N. P. wydał dwa poważne numery miesięcznika pt. «W świetle dnia», które omawiają różne problemy społeczne i kulturalne z punktu widzenia demokracji społecznej.

Wielki wpływ na kształtowanie się postaw młodzieży wywierała książka, a tymczasem biblioteki polskie zostały zniszczone przez okupanta, podręczniki dotyczące przedmiotów ojczyństw były wycofane z obiegu. Inspektorzy i wizytatorzy niemieccy podczas wizytacji dokonywali rewizji w poszukiwaniu za podręcznikami historii, literatury czy geografii Polski. A tymczasem ze względu ogólnonarodowych, jak samej techniki nauczania (skrócony czas nauki), podręczniki były bardzo potrzebne i dlatego też zajęliśmy się gorliwie sprawą zaopatrywania szkół w zabronione podręczniki i książki. Wielką rolę pod tym względem odegrała w pierwszym okresie «Nasza Księgarnia», a w drugim okresie i inne placówki księgarskie jak Gebethner i Wolff, Ossolineum, które to firmy oddały nieocenione usługi w rozprowadzaniu książek; wielką pomoc oddały nam spółdzielcze księgarnie terenowe, poprzez które szły zakazane lub konspiracyjne druki (Szkolnica w Krakowie, Skierniewice, Libraria Nova).

Akcję tę prowadzono na bardzo szeroką skalę. Dla instrukcji podaje fragmentaryczne wyciągi ze sprawozdań Departamentu. Sprawozdanie za ostatnie trzy miesiące 1941 r. mówi, że rozprowadzono 12 tysięcy książek do historii, geografii i języka polskiego; sprawozdanie za pierwszy kwartał r. 1942 podaje liczbę 13 tysięcy rozprowadzonych podręczników. Wobec spalonych aktów Departamentu ustalenie liczby rozprowadzonych książek jest rzeczą trudną; jedno można powiedzieć, że sięga ono paru setek tysięcy tomów.

Młodzież odczuwała wielki brak podręczników zarówno z powodu zniszczenia starych, jak i wstrzymania nowych wydawnictw przez cały okres wojny. Podjęliśmy więc przedruk starych podręczników. Duże za-

ślugi posiada tutaj «Nasza Księgarnia», która tajnie wydrukowała paręset tysięcy egzemplarzy «Elementarzy», historii polskiej, podręczników do rachunków i przyrody oraz książek do czytania dla młodzieży. Młodzież i nauczyciele szkół zawodowych, tajnych politechnik i szkół akademickich, podjęli na szerszą skalę wydawanie skryptów do nauki.

Skoro mówimy o akcji wychowawczej młodzieży w czasie wojny winnismy pamiętać o potężnym wpływie wychowawczym, jakim był udział młodzieży w akcji tajnego nauczania, jak i ogólnej walce o niepodległość. Udział w pierwszej dziedzinie był niemal powszechnym dla całej młodzieży, a olbrzymi odsetek młodzieży powyżej lat piętnastu brał czynny udział w pracy konspiracyjnej. Młodzież nasza już od najwcześniejszych lat brała w większym lub mniejszym stopniu udział w walce z okupantem, czytała i kolportowała tajne czasopisma, uczestniczyła w tzw. walce cywilnej. Młodzież wychowująca się w atmosferze pracy i walki dla Polski, i biorąca udział w akcji podziemnej, kształtowała swą bohaterską postawę życiową. To była potężna szkoła życia społecznego i narodowego młodego pokolenia w okresie wojennym.

Jawny i podziemny system oświatowy na równi z całym społeczeństwem brał udział w walce z okupantem; prowadzili ją nie tylko żołnierze zrzeszeni w konspiracyjnych organizacjach wojskowych, lecz kadry cywilny człowiek, stąd została nazwaną walką cywilną. Ogólne zadania tej walki obowiązywały cały naród, lecz każda grupa społeczna miała zadania specjalne, wynikające z jej roli w społeczeństwie, np. kolejarzowi przypadali w tej walce inne zadania aniżeli nauczycielowi; do zadań pierwszego należało opóźnianie biegu pociągów, niszczenie maszyn lub ich wykołajanie, do obowiązków nauczyciela walka z kulturą niemiecką i jej wpływem na społeczeństwo.

Międzystowarzyszeniowa Komisja łącznie z Departamentem ustaliły szczegółowe zadania dla nauczycielstwa na tym polu, które zostały ujęte w specjalnej instrukcji, niestety nie zachowała się ona i trzeba odszukać ją w terenie. Według zasad ustalonych już w r. 1940 okres okupacji uważaliśmy za okres żaloby narodowej, w czasie której młodzież i nauczycielstwo winni unikać zabaw i wesel, uczestniczenia do kin i teatrów, prowadzić życie w powadze i skupieniu. Młodzież i nauczyciele winni unikać kontaktów i rozmów z Niemcami; nauczycielom polskim nie wolno było udawać się do niemieckich radców szkolnych, a wszelkie sprawy nauczycieli polskich winni załatwiać inspektorzy polscy z radcami niemieckimi. I istotnie Niemcy dziwili się, że w biurach Inspektoratów są koleżki z interesantami do polskich inspektorów, natomiast do niemieckich radców chodziłi jedynie gorliwi.

Prowadziliśmy również zdecydowaną walkę z «prasą gadzinową», tj. prasą niemiecką wydawaną w języku polskim dla Polaków. Wobec

tego, że szkoły nie miały podręczników, Niemcy zaczęli wydawać dwa pisma: dla szkół powszechnych czasopismo «Sier», a dla szkół zawodowych «Życie zawodu». Wydalimy rozkaz bojkotowania tych pism, mimo tego, że szkoły pracowały bez podręczników; w odpowiedzi na to okupanci zmuszali szkoły do prenumeraty; nasze komórki oświaty podziemnej ustaliły wtedy zasady dozwolonej maksymalnej prenumeraty i powyżej tej określonej normy pod groźą odpowiedzialności nie wolno było prenumerować prasy gazinowej. Gorliwcy w tym zakresie byli piętlowani. Prowadziliśmy walkę ze zbieraniem kości, ziół, grzybów, żelastwa czy śmieci, do której to akcji okupanci pragnęli wprząc młodzież szkolną i nauczycielstwo.

Organizację i zadania nauczycielstwa przedstawia nam sprawozdanie z lipca r. 1943: «W dziale akcji czynnej w dziedzinie oświaty poczyniono znaczne postępy. Komórka centralna zorganizowała przy okęgach O. i K. specjalne referaty oświatowe walki podziemnej, które z kolei powołały swych przedstawicieli w Powiatowych Komisjach O. i K. Oświatowe oddziały walki podziemnej nawiązały kontakty na odpowiednich poziomach z centralnymi, okręgowymi i powiatowymi komisjami walki podziemnej. W większych ośrodkach oświatowe oddziały walki podziemnej mają łączników we wszystkich szkołach i instytucjach kulturalno-oświatowych. Sieć łączników ma na celu natychmiastowe rozprowadzanie instrukcji i nakazów. Nadto oświatowe oddziały walki podziemnej dysponują własnymi komórkami propagandowymi, sądzącymi, wywiadowymi, egzekutywnymi oraz współpracą z organizacjami wojskowymi (sanitarne i intendentury). Personel oświatowy walki podziemnej jest szkolony na specjalnych konferencjach i kursach.

Oddziały oświatowe walki podziemnej prowadzą rozliczne akcje: 1) k o l p o r t a z o w a — polegająca na zdobywaniu i rozpowszechnianiu tajnej prasy i wydawnictw wśród świata nauczycielskiego; akcja ta, dzięki odpowiedniej sieci nauczycielskiej, osiąga doskonałe wyniki; 2) i n s t r u k t y w n a — polegająca na rozpowszechnianiu instrukcyj Kierownictwa Walki Podziemnej, instrukcyj i wskazań komórek oświatowych; 3) k o n t r o l u j a c a, której celem jest pilnowanie czy instrukcje zostają w pełni wykonane oraz czy postawa pracowników oświatowych i młodzieży jest odpowiednia; 4) e g z e k u t y w n a, do której zadań należy paraliżowanie i torpedowanie wszelkich zarządzeń okupanta w dziedzinie oświaty i kultury oraz w dziedzinie młodzieżowej. Paraliżuje się zamierzenia okupanta, idące w kierunku wciągnięcia nauczycielstwa i młodzieży do współpracy. Intensywnie jest prowadzona kontrybucyjna akcja podręcznikowa, akcja zbierania odpadków, ziół, kości, papieru, zamięniania szkoły na warsztaty, pracujące dla wojska. Grupy egzekutywne posługują się listami upominającymi, udzielaniem nagan, za-

grożeniem pobicia i zmniejszeniem majątku aż do akcji czynnej z bronią w ręku włącznie.

Największą batalię stoczono w sprawie branki młodzieży na wiosnę. Wytoniono wówczas specjalny komisariat młodzieżowy, który szybko rozprawdzał instrukcję, informował młodzież, rodziców oraz nauczycielstwo, gromił tchórzliwych, zachęcał do oporu oraz zagroził wyrokami pracownikom niemieckim w Urzędach Szkolnych. Batalia została w zupełności wygrana; okupant spośród zamierzonej młodzieży zdołał zabrać tylko 2%. Zdecydowała o tym postawa młodzieży, rodziców i nauczycieli. Mimo grózb zastosowania represji i terroru w stosunku do rodziców, młodzież nie zgłosiła się i batalia została w pełni wygrana.

Drugim dowodem zrozumienia i sprawności była akcja biblioteczna. Okupant wydał polecenie oddania wszystkich bibliotek szkolnych. Oddziały oświatowe walki podziemnej wspólnie z nauczycielstwem zabrały wszystkie biblioteki i rozprowadziły, a w ręce okupanta dostały się tylko śmiecie bezwartościowe.

Walka z teatrem objazdowym Gen. Gub. dała zupełnie dobre rezultaty; okupant polecił kierownikom zakupienie bileów i zaprowadzenie młodzieży do teatru. Wydano polecenie bojkotu, młodzież nie stawiała się, a w salach teatru przed przedstawieniem rzucano środki cuchnące.

Również skutecznie prowadzono walkę z wszelkiego rodzaju zbiorcami dla okupanta. W ramach akcji podziemnej prowadzono propagandę szeptaną oraz akcję «Emu» przy pomocy «szarych szeregow». Nadto prowadzono akcję wśród młodzieży i starszego społeczeństwa w ramach walki cywilnej przeciw zapisywaniu się na listy niemieckie, bojkotowanie kin, teatrów, oddawanie kontyngentów. Specjalne oddziały egzekutywne nauczycielskie w kraju prowadziły szeroką akcję sabotażową (tartaczna, leśna, mleczarska, kartotekowa i inne).

5) I n s p i r u j a c a, która polegała na podsuwaniu nauczycielstwu, młodzieży i społeczeństwu wykonanie pewnych działań, na przygotowaniu psychicznym do współpracy z wojskiem, rządem, prowadzeniu ewidencji zbrodniarzy niemieckich, dalej szkół, wyrządzonych w dziedzinie kultury, rejestracji sprzedawczyków polskich oraz ich wskazanin.

6) O c h r o n n a, mająca na celu chronienie dorobku kulturalnego polskiego, ochrony naszych wartości moralnych, religijnych, obywatelskich i narodowych aż do ochrony ludzi włącznie.

Wyniki prac walki podziemnej są pozytywne, czego dowodem jest dodatnia praca nauczycielstwa w szkole i poza szkołą na różnych od-cinkach życia podziemnego oraz prawie powszechna piękna postawa całego nauczycielstwa».

Prace z tego działu obejmowały: akcję tajnego nauczania, pomoc pracownikom naukowym, popieranie prac naukowych, oraz pracę w zakresie organizacji szkolnictwa akademickiego w okresie powojennym.

Prace w zakresie tajnego nauczania były prowadzone już od pierwszych dni okupacji, lecz ograniczały się one do osobistego kontaktu profesorów i pomocniczych sił naukowych ze studentami starszych roczników, którzy przygotowywali swe prace magisterskie i doktorskie; ta forma tajnego nauczania trwała całą niemal wojnę na wszystkich przedwojennych uczelniach wyższych. Nowi studenci weszli do tajnie działających szkół akademickich dopiero od jesieni 1940 r., kiedy to pierwsi maturzyści tajnych szkół średnich w stolicy zaczęli w dużej liczbie wchodzić do szkół akademickich. W tym to czasie zostały uruchomione tajne funkcjonujące wydziały na Politechnice i Uniwersytecie Warszawskim, oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej. W sprawozdaniu Departamentu z grudnia 1941 r. czytamy, że «nauczanie na poziomie wyższym prowadzone jest głównie na terenie Warszawy. Tajne nauczanie na poziomie wyższym obejmuje około 500 studentów; ostatnio uruchomiono wyższe studia nauczycielskie 160 studentów-nauczycieli». W tym ostatnim wypadku chodzi o Wydział Pedagogiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej. Sprawozdanie z czerwca 1942 r. wymienia prace tajnego nauczania Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Szkoły Głównej Handlowej, gdzie łącznie pracuje 7 zespołów obejmujących 75 studentów, 19 profesorów. O środowisku krakowskim mówi się, że «w okresie sprawozdawczym zostało w małym stopniu rozbudowane tajne nauczanie wyższe, obejmujące niektóre działy humanistyki, przyrody, prawa, medycyny. Nauczanie to nie posiada charakteru systematycznego na stopniach niższych, lecz przybiera formę samokształceniową pod kierunkiem, oraz formę pogadarek naukowych. Sluchacze zaawansowani przygotowali prace na stopnie magistrów i doktorów». Uniwersytet Poznański zorganizował swą podziemną pracę na terenie Warszawy. Ośrodek wileński, lwowski i lubelski podejmują również pracę w zakresie tajnego nauczania.

Na odcinku tajnego nauczania na poziomie wyższym przelomowym jest rok akademicki 1942/43, w którym bardzo znacznie rozszerza się praca tajnego nauczania. Sprawozdawca pisze, że «nauczanie tajne na poziomie akademickim rozwija się pomyślnie, zwłaszcza w stosunku do poprzedniego stanu rzeczy. Wzrosło ono pod względem ilościowym prawie w dwójnasób, a pod względem jakościowym w niektórych działach dochodzi do poziomu normalnego. Z konieczności jednak obejmuje niewielki zasięg młodzieży w stosunku do stanu przedwojennego. Ze

względem na szalejący terror i ostre prześladowania ujawnianie przebiegu i wyników prac na tym odcinku prowadzonych dokonywane musi być z najdalej idącą ostrożnością. Wskutek tego podajemy tylko pewne ogólne dane. Jeśli idzie o dwie pierwsze grupy kompletów, to w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazują one znaczny rozwój; napływ słuchaczy jest tak wielki, że nie wszystkie zgłoszenia można przyjąć, mówiąc z powodu braku miejsc. Studenci zdają colloquia i egzaminy roczne, egzaminy magisterskie, nawet robią doktoraty. Poziom wykładów na ogół wysoki. Wśród przyrodników są niedociągnięcia w terminowym zdawaniu egzaminów rocznych, lecz ogólnie mówiąc element studencki przedstawia się dodatnio. Np. na drugim roku historii zespół słuchaczy jest wyjątkowo dobry, znacznie lepszy niż w latach przedwojennych».

W Uniwersytecie Warszawskim mamy na początku roku 748 studentów, w tym 178 na humanistyce, 171 na przyrodzie, 35 na farmacji i 359 na medycynie; studia na tym ostatnim wydziale można prowadzić dzięki zorganizowaniu Szkoły Pielęgniarskiej dra Zaorskiego, pod firmą której organizuje się pierwsze lata medycyny oraz ćwiczenia. Razem w Uniwersytecie Warszawskim pracuje 68 profesorów i docentów i 29 asystentów. Uniwersytet Poznański osiąga wysoką liczbę studentów, bo aż 640, w tym prawie połowa na wydziale prawnym wspólnie zorganizowanym dla Uniwersytetu Poznańskiego i Warszawskiego. Wolna Wszechnica Polska, licząca 208 studentów, głównie na wydziale pedagogicznym i dziale pracy społeczno-oświatowej, prowadzi kurs pracy społecznej dla pracy na Mazurach i Warmii.

Uniwersytet Krakowski, na który w pierwszym roku spadły ciężkie represje w postaci wywiezienia do obozów koncentracyjnych kilkudziesięciu profesorów, rozpoczął z opóźnieniem tajne nauczanie. Skoro na początku roku 1942 liczył zaledwie 7 studentów, to już w końcu roku liczba ta przekracza setkę, by w następnym roku osiągnąć liczbę przeszło pół tysiąca. Przy Uniwersytecie Poznańskim powstało Sindium Morskie, liczące 25 studentów i 6 profesorów. W tym roku pracują nadal S. G. G. W. i S. G. H.

Obok systematycznych kompletów rozwinięła się akcja samokształceniowa obejmująca około 700 słuchaczy; przybiera ona charakter planowej pracy pod kierunkiem. Sluchaczami są osoby z akademickim wykształceniem lub bardziej zaawansowani studenci. Omawiane są zagadnienia z dziedziny socjologii, filozofii, ekonomii, polityki. Parokrotnie urządzano w ciągu roku konferencje dla przyjezdnych z prowincji».

Sprawozdawca pisze, że «w okresie sprawozdawczym rozwinął znacznie swoje komplety Instytut Pedagogiczny, prowadząc obecnie 17 zespołów w Warszawie i poza Warszawą. Oprócz zwyczajnych słuchaczy, posiadających Wyższy Kurs Nauczycielski i co najmniej kilkuletnią prak-

tykę, Instytut prowadzi również tzw. zespoły prelegentkie, na które przyjeżdżają nauczyciele szkół powszechnych z wyższym wykształceniem lub ukończonym Instytutem Pedagogicznym, przygotowując ich jako prelegentów na kursy pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli.

Zwrócimy jeszcze uwagę na pracę Politechniki Warszawskiej. Zaczyna ona pracę równocześnie z Uniwersytetem Warszawskim; wielkie zasługi wokół jej organizacji położył prof. Bryła, zamordowany przez Niemców, oraz prof. Lech Niemojewski; w szczególności żywo rozwijała się praca na wydziale architektury. Na jesieni 1941 r. została uruchomiona Szkoła Techniczna w Warszawie, do której zgłosilo się przeszło 3.000 studentów, lecz przyjęto tylko 750 z odbytymi dwu i trzyletnimi studiami politechnicznymi; pod firmą tej szkoły prowadzono tajnie studia politehniczne. Wiele trudów i zabiegów trzeba było zużyć, ażeby odwrócić uwagę okupantów od wysokiego poziomu nauki i od organizowanych tajnie wykładów i ćwiczeń, nieobjętych oficjalnym programem.

Rok akademicki 1943/44 zaznacza się dalszym poważnym wzrostem tajnego nauczania, bowiem liczba studentów przekracza trzy i pół tysiąca na wyższych uczelniach. Z tego roku brak nam danych, które splonęły w czasie powstania warszawskiego. Po powstaniu warszawskim szkoły akademickie wznowiają swą pracę w Kielcach, Częstochowie i na linii kolejki elektrycznej Lesna Podkowa—Młanówek—Grodzisk pod Warszawą, lecz praca ta napotyka na bardzo wielkie przeszkody, bowiem okupanci przesładują wyrzuconą ludność warszawską.

Drugi dział pracy dotyczy popierania twórczości naukowej. W pierwszych dwu latach udzielano profesorom pomocy materialnej, by im ułatwić przetrwanie okresu wojennego i umożliwić pracę naukową, lecz w tym czasie nie stawiano warunku prowadzenia prac naukowych, jednakże potem zmieniono podstawy popierania twórczości naukowej. Powołano do życia Komisję Prac Naukowych i Podręczników Akademickich, przynależała ona profesorom pewne kwoty na wyrażnie skonkretyzowane prace naukowe i podręczniki akademickie. W ten sposób wprowadzono pewien plan do prac naukowych. Okres wojny postanowiono wyzskać do opracowania podręczników akademickich, których taki brak odczuwaliśmy przed wojną. I rzeczywiście na tym polu osiągnięto imponujące rezultaty, gdy powstały liczne i wartościowe prace naukowe i podręczniki akademickie. Sprawozdanie Departamentu za czas od 1. VII do 30. IX. 1942 r. pisze o tej pracy:

«W pracach tej Komisji położono główny nacisk na podręczniki akademickie, których brak odczuwa się najwięcej, nie zaniebując specjalnych prac naukowych (monografią), jeżeli autor wołał nad tym pracować, a stan jego materialny wymagał, aby mu w ten sposób pomóc. Uruchomiono dotychczas następujące działy (liczby w nawiasach podają

liczbę prac): językoznawstwo (7), historia (4), polonistyka (9), filologia klasyczna (1), pedagogika (4), nauki społeczne (5), matematyka (7), filozofia (7), chemia (12), nauki biologiczne (20), technika (8), geografia i geologia (2), medycyna (5), inne (7). Razem przeszło 100 prac. Obecnie czyni się starania o powiększenie autorów z nauk społecznych, ekonomicznych, historii, filologii, medycyny i innych.

Przeszło 10% powyższych prac jest już wykończonych, inne w różnym stopniu zaawansowane. Powyższa akcja pomocy dla świata naukowego zyskała b. duże uznanie. Pomoc charytatywną przestawia się obecnie na powyższą formę pomocy produktywnej. W tym względzie dąży się obecnie do uzgodnienia podobnej akcji, prowadzonej przez Dział Opieki Społecznej i skupienia całej akcji pomocy dla świata naukowego w dziale Szkół Akademickich i Nauki. Z działem Informacyjno-Propagandowym istnieje ścisła współpraca w posłaci wyszukiwania autorów do opracowywania różnych materiałów, broszur, wydawnictw itd. Na prace naukowe wydano w trzecim kwartale 1942 r. około 50.000 zł. Powyższa akcja obejmuje środowiska: warszawskie, krakowskie i poznańskie, rozszerzona ona zostanie na Lwów i Wilno».

W rok potem sprawozdawca pisze, że «stwierdzić również należy, iż ruch naukowy rozwija się w dalszym ciągu. Prawie wszyscy nasi naukowcy pracują bez przerwy, choć w bardzo ciężkich warunkach i dużym niebezpieczeństwie. Przygotowano cały szereg podręczników dla szkół wyższych, oraz około 200 prac monograficznych z różnych specjalności, nie licząc pryncypaliów. Niektórzy naukowcy osiągnęli rekordowe wyniki, opracowując 5 dzieł po 30 arkuszy każdy (około 500 stron). Pozostaje obecnie zagadnienie wydania tych prac po wojnie; napotyka się na znaczne trudności ze względu na brak papieru i drukarni».

Obok tych prac naukowych, prowadzonych w ramach rad wydziałowych poszczególnych szkół akademickich, popieraliśmy działalność instytutu naukowych, jak Instytutu Śląskiego, Instytutu Bałtyckiego, Instytutu Gospodarstwa Narodowego i innych.

Dorobek myślowy polskiej nauki za okres wojenny jest bardzo duży, bowiem powstało cały szereg pierwszorzędnych dzieł naukowych, a przede wszystkim opracowano około dwóch setek pierwszorzędnych podręczników, których brak tak bardzo odczuwaliśmy przed wojną. Jednakże duża część tych cennych rękopisów splonęła w Warszawie; w wielu wypadkach rękopisy splonęły wraz z notatkami, które były owocem długoletnich wysiłków, a tej straty wielu uczonych nie jest w stanie odtworzyć.

Wiele troski i zabiegów profesorów i sił naukowych pochłaniała sprawa zabezpieczenia bibliotek, pracowni i gabinetów i w tej dziedzinie uczeni nasi pracowali z ogromnym poświęceniem; dzięki ich wytrwałości

i bohaterstwu zdolano uchronić od zniszczenia olbrzymi, wielomilionowy, a także często bezcenny wielowiekowy dorobek kultury polskiej. O pracy tej czytamy w sprawozdaniu z 1942 roku:

«Sprawowanie bezpośredniej opieki nad zbiorami jest bardzo utrudnione, ponieważ dostęp do nich poza pewnymi działaniami (medycyna) profesorowie nie mają. Posrednio jednak przez urzędników i asystentów wyznaczonych przez władze niemieckie profesorowie udzielają rad, oraz prowadzą ewidencje, co z tymi zbiorami się dzieje, zwłaszcza ze zbiorami poszczególnych zakładów, które były porzucane po mieście w prywatnych budynkach, a następnie zwożone w sposób prymitywny do budynków państwowych».

Polscy uczeni szczegółowo notowali rabunek i niszczenie polskiego mienia naukowego, a wyniki tych prac zostały przesyłane za granicę, by poinformować o nich cały świat. Na podstawie materiałów krajowych powstały w Anglii dwie duże wartości prace: «Straty kultury polskiej 1939—1944» (dwutomowe dzieło zbiorowe pod redakcją Adama Ordegi i Tymona Terleckiego), oraz «Culture losses of Poland» (Karol Estreicher).

Polscy świat naukowy prowadził walkę, pracował w podziemiach na polu naukowym i kształceniowym, oraz przygotowywał się do wznowienia działalności naukowej i szkół akademickich w okresie powojennym. Dokładnie zdawał sobie sprawę z ogromu zadań i obowiązków, jakie staną przed nim w zakresie odbudowy kultury i gospodarstwa narodowego. Kraj będzie wymagał tysięcy fachowców i naukowców, tak bezlitośnie wylepionych przez okupanta i dlatego też zastanawiano się nad tym, jak zorganizować polską naukę i szkoły akademickie, ażeby dostarczyć krajowi szybko dużą ilość odpowiednio przygotowanych fachowców i naukowców. Podziemi organizatorzy polskiej nauki przejęli troską o rozwój polskiej kultury powołali specjalny organ «Komisję Nauki i Szkół Akademickich», która studiowała problem zadań i organizacji szkół akademickich i nauki po wojnie. Sprawozdanie o jej pracy mówi:

«W okresie VII.—IX. (1942) opracowywane były w dalszym ciągu zagadnienia wymienione w poprzednim sprawozdaniu, a w szczególności następujące:

- a) Rozpatrywano różne wysuwane projekty ogólnego ustroju szkolnictwa i to w szczególności pod kątem widzenia szkół akademickich.
- b) Rozpatrywano projekty, jakie wylonily się w różnych ośrodkach akademickich w sprawie poszczególnych zagadnień, dotyczących działalności szkół akademickich po wojnie, jak np. skrócone stu-

dia w kolegiach, skomasowanie działalności naukowej w niekórych tylko uczelniach, skrócenie czasu studiów akademickich, uruchomienie kolegiów w miastach pozauniwersyteckich itp.

- c) Poddano dyskusji napływające stopniowo opinie z różnych środowisk akademickich w sprawach dotyczących przyszłego ustroju i działalności poszczególnych szkół akademickich (odpowiedzi na ankietę).
- d) Zbierano materiały dotyczące postępujących w dalszym ciągu zniszczeń w majątku szkół akademickich.
- e) Omawiano poszczególne zagadnienia dotyczące organizacji stanu przejściowego.
- f) Rozpoczęto studia nad sprawą badań naukowych».

W wyniku szczegółowej dyskusji została w 1942 r. rozpisana ankietka, w której wzięły udział wszystkie środowiska uniwersyteckie i różne działy kształcenia akademickiego, ażeby ustalić zarówno zasady wznowienia szkół, jak kierunki koniecznych zmian. Ankieta zbiorowo omawiano na tajnych zebraniach rad wydziałowych lub w mniejszych zespołach i w konsekwencji ustalano stanowisko wobec organizacji szkół akademickich, po czym materiał kierowano do głównej komisji. Sprawozdanie z 1942 r. mówi, że zespół akademicki (centralny) prowadził «dyskusję nad materiałem zawartym w dwudziestu kilku odpowiedziach na rozesłaną ankietę w sprawie szkół akademickich. Przystąpiono do opracowania wniosków na tej podstawie i opracowania projektów zmian w przyszłej organizacji szkolnictwa. Został poddany dyskusji projekt pierwszych zarządzeń władz na okres przejściowy». Na podstawie tych materiałów opracowano wytyczne wznowienia i organizacji szkół akademickich na okres powojenny. Prof. dr J. Zawadzki w wyniku tych dyskusji napisał obszerny artykuł o zadaniach i organizacji szkół akademickich w okresie powojennym; został on opublikowany w nrze 1 «Oświaty i Kultury».

Komisja pracowała również nad problemem organizacji nauki w okresie powojennym. Jak szerokim był zakres prac z tej dziedziny mówi o tym sprawozdanie z pierwszego kwartału 1943 r., a mianowicie:

- «1) Programy studiów na Wydziałach Mat.-Przyrodniczym, Humanistycznym na okres najbliższych lat powojennych, mające na celu organizacyjne usprawnienie prowadzące do skrócenia czasu studiów.
- 2) Rozwinięcie systematycznych badań naukowych w szkołach akademickich przez zorganizowanie oddziałów badań specjalnych.
- 3) Kilka instytutów naukowych specjalnych.

4) Zbieranie szczegółowych materiałów zapotrzebowan inwentarza naukowego zakładów S. A. (Szkoły Akademickie).

5) Ujednostajnienie ram prac i zapomóg personelu nauczającego w różnych środowiskach uniwersyteckich.

6) Lista obiektów uniwersyteckich, wymagających natychmiastowej ochrony po usunięciu okupanta.

7) Uruchomienie komisji do spraw towarzystw naukowych.

8) Zaimcjowano przygotowanie ram administracji szkół akademickich.

9) Ukończono opracowanie tzw. przepisów przejściowych dla szkół akademickich na pierwszy okres powojenny.

Dużo troski i zabiegów wymagała sprawa pomocy dla profesorów i pracowników z działu szkół akademickich i nauki. Znaleźli się oni w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej. Wielu profesorów z bólem serca musiało sprzedawać książki i przedmioty wewnętrznych urządzeń domowych, by zaspokoić prymitywne potrzeby biologiczne. Głód i nędra zajął do rodzin pracowników naukowych. Z serdecznej troski o przetrwanie pracowników naukowych przez okres ciężkiej okupacji płynęła akcja opieki społecznej dla tej kategorii pracowników oświatowych. Podjęły ją zarówno jawnie działające organizacje opiekuńcze, jak i organizacja tajnej opieki społecznej w ramach tajnej pracy oświatowej. W wielu wypadkach trzeba było nieść pomoc rodzinom po aresztowanych profesorach lub zdobywać pieniądze na wykupienie ludzi nauki z więzień hitlerowskich. Dla tego celu zostały powołane specjalne organa opiekuńcze. Poczłatkowo wypłacano stosunkowo niewielkie sumy na ten cel, lecz już za osiem miesięcy w r. 1944 wypłacono na zasiłki dla profesorów i sił naukowych 2,05 miliona złotych, co stanowi przeciętnie 250 tys. miesięcznie, korzystano z niej około 1500 pracowników naukowych i sił pomocniczych. Nie była to pomoc wysoka, jednakże chociaż częściowo przyczyniała się do ulżenia ciężkiej doli tej grupy pracowników oświatowych.

Walka w obronie kultury polskiej

W okresie krótkotrwałej kampanii polsko-niemieckiej we wrześniu 1939 r. kultura polska poniosła olbrzymie straty. W szczególności bolesne ciosy spadły na Warszawę. Po zajęciu kraju Niemcy przystąpili do dalszej grabieży i niszczenia polskiego mienia kulturalnego. Z poczucia troski o mienie narodowe zrodziła się, jak mówiliśmy powyżej, w połowie października 1939 r. tajna organizacja pracowników kulturalnych

pod kierownictwem Dyrektora Muzeum Narodowego dra St. Lorentza (zastępcą Władysław Zawistowski). Podzielona ona została w centrali na zespoły według danej specjalności, a te organizowały własną sieć w poszczególnych miastach. W poszczególnych zespołach pracowali: literacym — Jarosław Iwaszkiewicz, Maria Dąbrowska, Jerzy Andrzejewski i T. Opalewski (Wilno), muzeów i zbiorów — prof. Jan Zachwatowicz, Michał Walicki, Stan. Herbst, Witold Kieszczowski (Wilno), muzyki — Edmund Rudnicki, Piotr Perkowski, Tadeusz Ochlewski i Jan Eker, plastyki — śp. Mieczysław Kotarbiński, Tadeusz Breyer, Jerzy Sienkiewicz, śp. Leonard Pekalski, teatralnym — Edmund Wierczyński, Bogdan Korzeniowski, Kazimierz Wyka, bibliotecznym — dr Józef Grycz i Adam Łysakowski, archiwów — Witold Suchodolski i Adam Stebelski, książki — Józef Zaremba, St. Aret i śp. Leon Sliwiński. W warszawskim oddziale ochrony zabytków pracowali: dyr. St. Lorentz, Jan Zachwatowicz, Tymoteusz Sawicki, Englert i inż. Padlewski.

Zespoły rozpoczęły pracę od rejestracji strat w dziedzinie kultury i sztuki, przy czym objęte nią zostały zarówno straty ludzi, jak i obiektów kulturalnych. Archiwiści, bibliotekarze, muzealisci, literaci, artyści, muzycy zaczęli w całym kraju zbieranie materiału o zniszczeniach kulturalnych, aby zestawić ten ogrom poniesionych strat i poinformować świat o rządach okupacyjnych w Polsce. Pierwsze materiały zebrano na początku r. 1940, przesłano za granicę, gdzie z czasem wydano je w postaci publikacji p. t. «New German Order in Poland»; która wywelała wielkie wrażenie w świecie. Działalność w zakresie rejestrowania zniszczeń trwała całą okupację, gdyż przez cały ten czas trwała rabunkowa i niszczytelna gospodarka okupanta w stosunku do polskiego mienia kulturalnego. Akcja ta miała również na celu przygotowanie materiałów na konferencję pokojową, na której wystąpimy z żądaniami odszkodowań od Niemców za utracone skarby kultury.

Zebrane materiały posłużyły do opracowania książki w języku angielskim «Cultural losses of Poland», która ma posłużyć jako rzeczowy dowód rzeczywistych strat, stanowiący podstawę do obliczenia wysokości odszkodowań od Niemców za utracone dzieła kulturalne. Równocześnie opracowano wykaz poloników w niemieckich zbiorach kulturalnych dla żądania ich wzamian za utracone przez nas bogactwa kulturalne.

Dużo wysiłków i zabiegów poświęcano sprawie ochrony polskiego mienia kulturalnego przed zniszczeniem lub wywiezieniem do Niemiec. Cenniejsze obiekty trzeba było ukryć przed okieniem okupanta, odwrócić od nich uwagę lub skierować zainteresowanie na mniej wartościowe, gdy zjawiała się decyzja wywiezienia lub zabrania do upiększenia mieszkań prywatnych niemieckich rządów.

Polscy pracownicy kulturalni przewidując możliwość zainteresowa-

nia się Niemców cenniejszymi przedmiotami, zbiorami, przynosili je na inne miejsce lub ukrywali. Niejednokrotnie z narażeniem życia wywozili dzieła sztuki i zbiory w odległe miejsca, co było połączone z wielkim niebezpieczeństwem. Okupanci niszczyli także swe dzieła przeprowadzając pod postacią reorganizowania muzeów, bibliotek i zbiorów (łączenie, rozdzielanie). W tych warunkach pracownicy wykazywali wielką ofiarność i poświęcenie, by należycie zabezpieczyć dane zbiory. Dzień w dzień w czasie okupacji trwała mroźna i niewidoczna praca polskich pracowników kulturalnych w zakresie ochrony polskiego mienia kulturalnego, praca ta na zewnątrz ujawniała się w całej pełni w momentach przełomowych. Tego rodzaju przykład występował w czasie oblężenia stolicy, powstania warszawskiego i po jego zakończeniu. W czasie akcji wojennej trzeba było przetranszportować do piwnic lub do innych bezpiecznych miejsc pod grudem kul i bomb. Ofiarą pracy polskich bibliotekarzy, muzealistów i archiwistów podziwiałem w okresie popowstaniowym. Wtedy okupant postanowił zniszczyć i spalić pozostałe w stolicy polskie zbiory i wówczas to polscy pracownicy kulturalni postanowili zrobić wszystko, ażeby je uchronić. Ten ich wysiłek złotymi zgłoskami zapisze historia lat wojennych. Groziła nam utrata reszty wielowiekowego dorobku. I oto w tych warunkach dyrektor Muzeum Narodowego dr S. Lorentz, nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, udaje się do władz niemieckich, by zaprotestować przeciwko niszczeniu polskiego dobra narodowego i dzięki zdecydowanej postawie odnosi sukces. Niemcy zezwalają na wywóz z Warszawy zabytków i zbiorów. I odtąd codziennie gronem polskich uczonych i pracowników kulturalnych wstaje każdego ranka o godzinie 5 rano i jako zwykli robotnicy udają się do Warszawy, do archiwów, bibliotek, muzeów, domów prywatnych i wywożą z niej najcenniejsze sztuki i zbiory, lokując je w bezpiecznych miejscach. W ciągu dwu miesięcy dokonują cudów bohaterstwa w walce i pracy; dokazują heroizmu nie mniejszego, aniżeli bohaterstwo najslawniejszych bitew. Tak jak kochająca matka z płomieni ratuje swe dziecko, tak oni ratowali najdroższe dla nas skarby narodowe.

Ochrona nie ograniczała się do strony rzeczowej, lecz obejmowała również i człowieka, tworzącego i upowszechniającego dobra kulturalne. Terror i gwałt, oraz polityka ekonomiczna zmierzały do zniszczenia twórców kultury i wobec tego trzeba było podjąć na szeroką skalę sprawę ochrony człowieka. Działalność ta obejmowała: a) pomoc aresztowanym i ich rodzinom, starania o uwolnienie z więzień i obywateli, b) pomoc ukrywającym się (pomoc materialna, przygotowywanie fałszywych dowodów, kart zatrudnienia), c) pomoc zasłużonym artystom i pracownikom, którzy znajdowali się w trudnych warunkach; d) wreszcie pomoc pracownikom kulturalnym, pobierającym zbyt ni-

skie uposażenie, by ułatwić im pracę twórczą i przetrwanie na ważnych narodowych posterunkach.

Początkowo pomoc tę prowadzono w sposób ukryty w ramach legalnie istniejących instytucji opiekuńczych, lecz z czasem przejął Departament Oświaty i Kultury i prowadził całkowicie w sposób konspiracyjny. Korzystało z niej w ostatnich dwu latach okupacji 500—600 osób; za pierwsze półrocze 1944 r. wydano na ten cel 1,25 miliona złotych.

Okupant z dużym nakładem środków i wysiłków prowadził akcję odizolowania narodu od wpływu kultury narodowej; lecz to nie wystarczało w jego pojęciu i dlatego zorganizował własny, a nam wręcił system upowszechnienia kultury. Temu celowi miały służyć polskie, lecz przez Niemców organizowane wydawnictwa książek i gazet, kina, teatry, radio, muzyka, plastyka. Wszystko to zmierzano do propagowania niemieckich wartości kulturalnych, a zohydzenia narodu polskiego i dlatego też tajna organizacja pracowników kulturalnych dała hasło bojkotu tychże placówek. Polskim pracownikom kulturalnym nie wolno było pracować w tych instytucjach; nieliczne jednostki, które poszły do tej pracy były bojkotowane i pogardzane przez własne środowisko i społeczeństwo polskie. Sprawa walki z tymi instytucjami stale zaprzętała myśli i wysiłki pracowników kulturalnych i stanowiła ważny odcinek walki o kulturę.

Skoro jednak legalna działalność kulturalna nie była możliwa, podjęto własną, konspiracyjną działalność kulturalną. A więc organizowano tajne koncerty, przedstawienia, teatralne, zbierano się na wieczory literackie i recytatorskie, organizowano zespoły dyskusyjne. Konspiracyjna działalność kulturalna z roku na rok wzmacniała się i w końcu okupacji osiągnęła niezmiernie szeroki zasięg, zwłaszcza z chwilą, gdy została nawiązana ścisła współpraca między tajną organizacją pracowników kulturalnych a tajną oświatą, kiedy ci pracownicy zaczęli obsługiwać tysiące młodzieży w podziemnym systemie oświatowym.

Sięgniemy do konspiracyjnych zapisków i zobaczymy co one mówią o pracy kulturalno-artystycznej. O życiu literackim czytamy: „Życie literackie w okresie sprawozdawczym nie miało zasadniczych zmian, daje się zaobserwować tylko intensyfikacja wysiłków i smielsze poczynania. Zwiększyła się publikacja utworów literackich w prasie i drukach tajnych. Mimo to właściwe życie literackie musi kryć się głęboko pod ziemią i pozostawać w bardzo luźnym kontakcie ze społeczeństwem. W okresie sprawozdawczym rozwinęły się bogate odczyty i wieczory literackie, przeznaczone tylko dla zamkniętego grona. Praca twórcza autorów nie zmalała, jest ona tak powszechna, prawie jak przed wojną. Zaledwie jednostki ze świata literackiego

wstrzymują się od tej pracy. W «pracowniach literackich», zacisznych domach powstaje poezja, proza, dramat, obejmujące swą tematyką nie tylko rzeczy aktualne, lecz również szerokie zagadnienia ogólnoludzkie. Powstają liczne doborowe przekłady.

Świat literacki walczy z olbrzymimi trudnościami materialnymi, bowiem prace te nie dają żadnych zarobków, a tylko nieznaczny procent wydawców zaliczkuje przygotowywane utwory. Jedyne dochody to wieczory literackie, gdzie autorzy recytują swoje utwory. W okresie jesiennym wieczory takie były w różnych środowiskach organizowane. Niezwykle uroczyste obchodzono 11. XI i rocznicę powstania listopadowego.

Pisarze pracują intensywnie nad utworami (powieść, dramat, li-ryka), nagromadzone już poważniejszą ilość, która jest przygotowana do druku w odpowiednim momencie. Organizuje się liczne wieczory autorskie w prywatnych mieszkaniach przy współudziale zaproszonych; opłaty wstępu są dobrowolne. Na wieczorach tych autorzy odczytują swoje utwory, albo przedstawiają specjalne zagadnienia z zakresu historii, literatury i krytyki. Cykle odczytowe literatów wyrobiły sobie swoją publiczność i słuchaczy. W niektórych wieczorach literackich w jednym zespole bierze udział około 30 osób. Ilość nowych zespołów stale rośnie. Pociąga się do tej akcji nowych pisarzy i literatów. Wiek-szych wieczorów literackich było 10.

Firmy wydawnicze finansują naprzód prace autorskie wykończone, będące w toku opracowywania lub nawet rozpoczęte. Zaliczki te znacznie polepszają ciężki byt świata literackiego; liczne dwory, ma-jątki, bogatsi ludzie, fabryki, warsztaty zasobniejsze okazują dużą po-moc światu literackiemu w formie udzielania zasiłków pieniężnych, da-wania posad, zajęć płatnych, przysyłania żywności, utrzymywania cał-kowitego. Na ogół poza drobnymi wyjątkami postawa moralna i pa-trioteczna jest silna i wzmacnia się.

Mamy również żywy podziemny ruch kulturalny zorganizowany przez artystów scenicznych. Organizują oni wieczory recytatorskie i przedstawienia, a nawet organizowali tajną szkołę sztuki teatralnej. W ostatnim roku wojny podjęto pracę nad przygotowaniem pierwszych przedstawień w wyzwolonej Polsce. Sprawozdanie z roku 1942 mówi:

«W życiu artystycznym tajnym aktorzy występują przeważnie jako recytatorzy i lektorzy utworów literackich. Poważniejszych prób da-wania spektakli ze względów technicznych nie było. Zdarzały się jed-nakowoż takie próby dosyć często w uproszczonych ramach. przygo-towywanie przedstawień teatralnych «na magazyn» jest coraz trudniej-sze ze względu na długotrwałość wojny. Dlatego też praca inscena-zyjno-aktorska w grupach zakonspirowanych, jakkolwiek trwa, ulega

pewnemu osłabieniu i umniejszeniu. Natomiast wśród młodzieży kształ-cącej się w zawodzie aktorskim ujawnia się więcej niż dotąd zapału i chęci do pracy».

W sprawozdaniu z następnego roku czytamy: «Młodzi aktorzy schodzili się w prywatnych mieszkaniach i odbywali próby celem dal-szego kształcenia się w zawodzie. Próby takie odbywają się raz w ty-godniu i pod kierownictwem najpoważniejszych pedagogów-artystów, którzy czuwają pilnie nad wyrobieniem nowego narybku aktorskiego. Dobór kandydatów odbywa się wyłącznie spośród młodzieży, która oprócz uzdolnień daje gwarancję zdecydowanej postawy moralnej, ideo-wej i obywatelskiej».

Praca programowa obejmuje: 1) organizację teatrów, 2) repertuar, 3) szkolnictwo teatralne, 4) związki zawodowe. Celem głównym pracy programowej jest opracowanie planów obejmujących całokształt życia teatralnego w Polsce i przygotowanie do natychmiastowego działania w odpowiedniej chwili.

W dziedzinie teatru pracuje cały szereg grup aktorskich albo nad dziełami, które mogłyby być grane zaraz po przelomie, albo nad wiel-kim repertuarem, by utrzymać poziom artystyczny aktorstwa. Troską od dawna jest zdobycie nowych sztuk aktualnych, które byłyby spe-cjalnie napisane na moment przełomowy i pierwsze mieszające po wy-zwoleniu. Starania w tym kierunku dotąd nie dały dobrych rezultatów, czynione są dalsze próby. Teksty, które dotąd powstały, są nieodpo-wiednie.

W dziedzinie plastyki inicjuje się specjalnie podejmowanie tema-tów aktualnych.

W pracy podziemnej powstały również poważne i oryginalne utwory muzyczne, niektóre bardzo smutne, tryskające siłą ducha pol-skiego. Utwory są odtwarzane na koncertach w prywatnych domach. Nowa muzyka polska, powstała w podziemiach, na tajnych koncertach budzi ducha polskiego, podtrzymuje w chwilach zgnębienia. Melodie jej rozbrzmiewają po szkołach, domach miejskich, chatach wiejskich, bu-dzą z zadumy, dodają sił i odwagi. W przyszłości można będzie oce-nić wartość tej działalności. Tworzą się coraz nowe komplety i zespoły muzyczne w szkołach i domach; są wypadki organizowania przyszłych orkiestr pułkowych. Szeroką działalność rozwijają zespoły śpiewacze... «W tym okresie — czytamy w sprawozdaniu z końca 1942 r. — można było skonstatować wzrost audycji muzycznych w domach prywatnych. Audycje te stają się dziś wprost potrzebą życia w różnych środowiskach społecznych; odbyło się takich audycji kilkakset przy udziale przeszło 150 muzyków. Wieczory te odbywają się przy współpracy muzyków, lite-ratów, historyków, polityków, ekonomistów, społeczników. Wygłasza się

referaty, recytuje utwory, odwarza muzykę. Wszystkie te występy dotyczą głównie zagadnień, związanych z «Polską Jutrzejszą». Tworzą się coraz liczniejsze oddzielne szkolne komplety muzyczne i śpiewacze. Stwierdzić również należy fakt tworzenia się kompletów szkolnych muzycznych i śpiewaczych».

Sprawozdanie z miasta Warszawy trzymiesięczną pracę muzyków opisuje w sposób następujący: «Celem przyjsia z pomocą muzykom i uprawiania muzyki polskiej w okresie sprawozdawczym rozwinięto akcję urządzania audycji muzycznych w domach prywatnych; audycje takich odbyło się około 150 w 50 przeszło domach przy dochodzie 10,000 zł. W wykonaniu tych audycji brało udział 70 muzyków, audycje były poświęcone głównie muzyce polskiej, nowej polskiej twórczości wojennej kompozytorskiej, nadto miało miejsce 6 audycji w dniach rocznic narodowych i państwowych, połączonych z przemówieniami i recylacjami. Większych koncertów odbyło się 10. W audycjach muzycznych i wieczorach literackich wzięło czynny udział 100 literatów, pisarzy, muzyków».

Artyści plastycy znaleźli się w bardzo trudnych warunkach, gdyż nie mieli zarówno warunków do tworzenia, ani do upowszechniania swych tworów z uwagi na zubożenie społeczeństwa. «Popyl w normalnym ruchu sprzedają swe prace na własną rękę i tą drogą utrzymują obstalunki. Nieliczne jednostki potrafią w taki sposób utrzymać się, większość szuka zarobków, nieraz bardzo nędznych w pracy i dziedzinie będącej poza sztuką».

Sporadyczne prace dekoracyjno-artystyczne przy urządzaniu nowych sklepów dają dorywcze zajęcia małemu odsetkowi artystów. Do takich dorywczych należą również obstalunki dawane przez kościoły w dziedzinie rzeźby i malarstwa (nowe ołtarze, obrazy, restaurowanie dawnych). W zakresie konserwacji i malowania nowych polichromii dają się zanotować większe roboty w Warszawie i na prowincji. Charakter tych prac, wykonywanych przez paru lub kilku artystów wspólnie, wymaga dłuższego czasu, obliczonego nieraz na kilka miesięcy, co daje możliwość dłuższego utrzymywania się pracującym.

Niezależnie od powyższego inicjatywa pomocy prywatnej ze strony społeczeństwa objawia się w różny sposób, obejmując poszczególne grupy artystów w niewielkiej ilości (utrzymanie we dworach, zapomni, ad hoc pomyslane obstalunki i zajęcia). W konsekwencji warunki w jakich znalazł się polski świat artystyczny są nadal bardzo ciężkie i niesprzyjające zarówno zbiorowej jak i indywidualnej pracy twórczej.

Stosunkowo więcej na zewnątrz występują plastycy, których prace nie są, przynajmniej w pewnej treści, tak przesładowane jak inne działy

sztuki. Popyt jednak na dzieła sztuki nie jest wielki. Pewne możliwe dochody daje przemysł artystyczny, odciaga on jednak artystów od właściwych prac i zmusza do robot, będących poza sztuką. Część tylko pracuje przy dekoracji kin, teatrzyków, kościołów, pewnych budynków, niektóre z tych prac trwają szereg miesięcy i zapewnijają byt garstce artystów. Poszczególne grupy artystów zakładają warsztaty, spółdzielnie, sklepy, byle tylko nie utonąć w niezmiernie trudnych warunkach. Sytuacja ta jednak nie sprzyja rozwojowi sztuk plastycznych».

Pracownicy kulturalni pracowali z myślą o przyszłości. Literaci mimo terroru i gwałtów, mimo naprężonej sytuacji wojennej i politycznej, mimo codziennej troski o chleb pisali artykuły do prasy podziemnej i tworzyli nowe dzieła z myślą o drukowaniu w Wolnej Polsce. Muzycy opracowywali pełne i nowe wydanie dzieł Chopina, Szymanowskiego, przygotowywali pieśni żołnierskie, bojowe i patriotyczne, wydawnictwa dla popularnych koncertów, oraz dla chórow i orkiestr ludowych. Plastycy odtwarzali w rysunkach i fotografiach łapanki uliczne, ruiny, egzekucje publiczne, bombardowanie miast, przygotowywali projekty pomników, mauzoleów, wewnętrznych urządzeń domów kultury, świetlic, mieszkań prywatnych; opracowywali projekty organizacji wystaw stałych i ruchomych. Artyści sceniczni obok prowadzenia tajnej działalności artystycznej przygotowywali wystawienie sztuk na okres wojenny, opracowali plany organizacji życia teatralnego w zakresie teatrów stałych i amatorskich. Bibliotekarze opracowali projekt ustawy bibliotecznej, a archiwiści projekty organizacji służby archiwalnej w kraju. Biblioteki, archiwa i zbiory muzealne były tymi ogniskami, gdzie pod pozorami jawnej pracy krzewiło się podziemne życie kulturalne, w ciszy gabinetów pracowano i dyskutowano nad projektami organizacji życia kulturalnego w Odrodzonej Ojczyźnie.

PRACA NAD TWORZENIEM ZREBÓW NOWEJ POLITYKI OŚWIATOWEJ

Spółczesństwo polskie prowadziło codzienną walkę z okupantem, jednakże zawcze jej towarzyszyła myśl o przyszłości, bowiem każdy wysilek miał na celu przybliżenie dnia wyzwolenia. Naród gnębiony i męczony w okrutny sposób wybiegał myślą w przyszłość i z utęsknieniem czekał wybicia godziny wolności. Codzienna walka i praca przeplatana się z myślą o przyszłości; ta myśl o przyszłości i wizja nowego, lepszego jutra dodawała nam sił do walki i mocy do przetrwania ciężkiej okupacji. Myśl o przyszłości umacniała naród, krzepiła go duchowo i fizycznie, gdy przynajmniej nas przemoc, gwałt i terror.

Tragiczna sytuacja, w jakiej znalazł się naród polski, zmuszała nas do zastanawiania się na przyszłości drogi Państwa Polskiego. Analizowaliśmy przeszłość, szukaliśmy słabych punktów i błędów w dotychczasowych zasadach i świadomości ich próbowaliśmy wytyczać drogi na przyszłość. Prowadząc ciężką walkę ale z wiarą w lepszą przyszłość byliśmy świadomi, że nadejdzie wreszcie dzień, kiedy skończy się koszmar okupacji, że przyjdzie ta chwila, gdy będziemy cieszyć się wolnością i stając do pracy w Odrodzonym Państwie będziemy mieli przed sobą problem: odbudowywać stare formy, czy tworzyć nowe życie na nowych podstawach. Należeliśmy do tych ludzi, którzy prowadzili długą i nieustępliwą walkę z wadliwym ustrojem społecznym, a więc z natury rzeczy musieliśmy odrzucić myśl, by odbudowywać po wojnie stare kształty. Zdawaliśmy sobie jasno sprawę z faktu, że wojna powoduje i będzie powodować tak duże zmiany, że byłoby rzeczą nie tylko niecelową, lecz wręcz niemożliwą powracać do stanu przedwojennego.

Nowe zasady dotyczyły zarówno spraw oświatowych, jak gospodarczych i politycznych. Rozumieliśmy doskonale, że nie można mówić i nie można realizować demokracji kulturalnej, gdy nie będą wcielane w życie zasady demokratyczne na odcinku gospodarczym i politycznym. Deklaracja T. O. N. przyjęta na tajnym Zjeździe Delegatów tak mówi o tym zagadnieniu: «Demokracja polityczna, ekonomiczna i kulturalna to trzy najistotniejsze i równorzędne składniki procesu emancypacji mas ludowych. Historia dotychczasowej walki o demokrację uczy nas, że niezasadnienie lub niedocenianie zasady równorzędności tych trzech, głównych elementów demokracji uniemożliwiło jej realizację. Walka zatem o demokrację kulturalną stanowi integralną część programu walki o demokrację w ogóle. W myśl powyższych przesłanek sprawy oświaty i kultury muszą być traktowane na równi ze sprawami politycznymi i ekonomicznymi».

Sprawy kulturalno-oświatowe rozpatrywaliśmy na tle zmian w strukturze gospodarczej i politycznej, jakie zajądą po wojnie. W ruchu chłopskim i robotniczym dojrzała decyzja i była sprężona wola dla dokonania głębokich zmian ustrojowych; takie same stanowisko zajmował Z. N. P. i jego działacze, pracujący w innych działach życia (polityczne, gospodarcze, militarne). Stanowisko to zajęliśmy w naszych uchwałach na I i II tajnym Zjeździe Oświatowym w 1940 i 1941 r. (nieustety, uchwały nie zachowały się), lecz zostały one sformułowane ponownie w uchwałach Z. N. P. w latach 1942 i 1943, które widzą ustrój gospodarczy Nowej Polski w oparciu o drobne gospodarstwa rolne, po gruntownie przeprowadzonej reformie rolnej, i uspołecznione podstawowe gałęzie produkcji. Życie gospodarcze pragnęliśmy budować na fundamentach demokracji gospodarczej. W oparciu o te ogólne założenia

demokracja polska, działająca konspiracyjnie, opracowywała zasady nowej polityki kulturalnej w Odrodzonej Polsce.

Dyskusje na temat zasad polityki oświatowej i podstaw ustroju oświaty zaczęły się dość wcześnie i były prowadzone w różnych ośrodkach. Zwrócić uwagę na niektóre z nich: w 1940 r. na wiosnę zaczęliśmy dyskusję w Z. N. P. W tym czasie pracowały dwie komisje: nad ustrojem władz szkolnych i samorządu oświatowego oraz ustroju szkolnego. Z czasem do pracy wciągnięto znacznie szersze grono osób i szczegółowo rozważono sprawy ustroju szkoły powszechnej, średniej, kształcenia nauczycieli, szkół wyższych, samorządu oświatowego. Scierały się tu dwa zasadnicze poglądy w sprawie ilości lat obowiązkowego nauczania: dziesięcio czy dwunastoletniego systemu kształcenia. Zwolennikiem pierwszego była grupa kolegów, której duchowym przewodnikiem był kol. dr T. Wojenski; drugi kierunek, reprezentowany przez większość Zarządu Głównego Z. N. P. opierał ustrój szkolny na obowiązkowym kształceniu początkowym i średnim (8 lat szkoły powszechnej i 4 lata (w trzech rodzajach szkół średnich). Ten zasadniczy spór trwał przez całą okupację; w ogniu dyskusji pogłębiła się nasza znajomość zasadniczych problemów oświatowych. Spór ten został definitywnie rozstrzygnięty na pierwszym posiedzeniu Zarządu Głównego Z. N. P. w Wolnej Polsce w dniu 31. IV. i 1. i 2. V. 1945 r., gdzie olbrzymia większość wypowiedziała się za dwunastoletnim systemem kształcenia. Stanowisko dziesięcioletniej szkoły zostało sformułowane przez dra T. Wojenskiego w deklaracji pt. «Wytyczne ustroju oświaty». Stanowisko Zarządu Głównego Z. N. P. zostało ujęte w obszernych tezach, napisanych przez K. Maja pt. «Podstawy polityki oświatowo-kulturalnej», a opublikowanych w konspiracyjnym miesięczniku Z. N. P. pt. «W świetle dnia» (kwiecień i maj 1944 r.), redagowanym przez dra A. Jakiela.

Drugim niezmiernie żywym ogniskiem myśli kulturalnej był ruch ludowy, który już na wiosnę 1940 r. powołał do życia Komisję Oświatową, w ramach której brali udział jako członkowie ruchu również działacze Z. N. P. Pracowała ona intensywnie w ciągu dwu lat, na jej posiedzeniach dwa razy w miesiącu dyskutowano na temat zasadniczych problemów oświatowych. Najwięcej czasu poświęcono sprawie organizacji szkolnictwa powszechnego na wsi, a więc problemowi u nas najtrudniejszemu; drugą niezmiernie doniosłą kwestią, która była przedmiotem prac, to powszechne kształcenie średnie i kształcenie zawodowe, wreszcie wielce ważne zagadnienie — to organizacja samorządu oświatowego w ramach samorządu terytorialnego. Donobek myślowy ruchu ludowego pt. «Wytyczne programowe polityki kulturalnej» został opublikowany w nrze 4 (13) czasopisma «Przebudowa» z kwietnia 1942 r. Program ten został szeroko rozpowszechniony wśród społeczeń-

stwa, wywołał żywy w nim oddźwięk i miał doniosły wpływ na kształtowanie się myśli oświatowej w innych ośrodkach społecznych. Bez przesady można powiedzieć, że był to najlepiej opracowany program polityki kulturalnej w okresie konspiracji.

Znaczenie później, bo dopiero w 1942 r. zaczęła pracować Komisja Oświatowa ruchu socjalistycznego. W tym programie oświatowym bardzo szeroko zostały potraktowane ogólne zagadnienia kulturalne, problemy oświaty dorosłych i upowszechnienia kultury oraz szkolnictwo wyższe. W zakresie ustroju szkolnictwa ruch socjalistyczny, ludowy i Z. N. P. miały wspólne stanowisko, aczkolwiek w pewnych częściach zarysowały się różnice poglądów (samorząd oświatowy, szkoła powszechna). Socjalistyczne zasady polityki kulturalnej zostały przesłane za granicę, przetłumaczone na język angielski i wydane przez angielską «Partię Pracy» oraz rozprzeźstrzeżone na Zachodzie; wywołały one żywe zainteresowanie w całym świecie, który nie mógł wyjść z podziwu, że podziemny ruch oświatowy nie tylko walczy, lecz w niezmiernie ciężkich warunkach zdołał opracować konstruktywny plan oświatowy.

Czynne były również inne ośrodki oświatowe, jak inteligencji demokratycznej, szkół akademickich; pracowały grupy katolickie, wojskowe i inne.

W 1941 r. podejmuje pracę w tym zakresie Departament Oświaty i Kultury, który postawił sobie za zadanie opracowanie zasad polityki oświatowej w okresie powojennym. Sprawozdanie D. O. i K. za okres wrzesień—grudzień 1941 r. po raz pierwszy mówi o tym, co następuje: «W okresie sprawozdawczym zajmowano się nie tylko bieżącymi sprawami, lecz przystąpiono do prac, mających na celu ustalenie zasad, na jakich należy kierować się przy uruchomianiu szkolnictwa w okresie przejściowym. W związku z tym powołano do życia komisję do przygotowywania wniosków dla miarodajnych czynników. Do zadań tych komisji będzie należało opracowanie zmian programów nauczania, sprawa podręczników i organizacji administracji szkolnej, kształcenie nauczycieli.

W komisjach tych współpracują grupy zawodowe nauczycielskie. Rozpoczęły już prace następujące komisje: a) szkolnictwa powszechnego; b) szkolnictwa średniego; c) kształcenia nauczycieli; d) administracji szkolnej i samorządu szkolnego; e) szkolnictwa zawodowego; f) szkolnictwa wyższego.

Dla prac koncepcyjnych wyłoniony został specjalny organ, który z czasem przyjął nazwę: Główna Komisja Planowania w odróżnieniu od Komisji Specjalnych wyżej wymienionych. W skład Głównej Komisji Planowania, pracującej pod przewodnictwem Władysława Radwana

wchodzili: prof. B. Suchodolski, prof. Ossowski, prof. Zawadzki, W. Schayer, M. Dzierżbička, J. Firewicz, dr S. Mazurkówna. Tok prac był następujący: na stałych co tydzień odbywających się posiedzeniach był referat na temat określonych zagadnień; na następnych posiedzeniach odbywała się wymiana myśli, po czym Komisja ustalała swe stanowisko w danej sprawie; w końcu po zaakceptowaniu lub ustaleniu stanowiska przez Departament, Komisje specjalne opracowywały szczegóły danego zagadnienia.

Początkowo dyskutowano nad problemami ogólnymi i zasadniczymi, a następnie Główna Komisja Planowania przechodziła do omawiania zagadnień szczegółowych. Prace posuwały się żywo naprzód. Mówi o tym sprawozdanie z pierwszego kwartału 1942 r.: «Komisje programowe, powołane do końca ubiegłego okresu sprawozdawczego, kontynuowały swą pracę i na ogół już są pod tym względem dość zaawansowane. W komisjach programowych szkoły powszechnej, średniej i zawodowej powołano podkomisje do przeprowadzenia zmian w programach poszczególnych przedmiotów nauczania; na dalszej pod tym względem są posunięte prace Komisji szkoły powszechnej. Komisja administracyjna ustaliła już zasady odnośnie powrotu nauczycieli, kierowników szkół i pracowników administracji szkolnej na miejsca pracy oraz przyjęła tezy w sprawie organizacji inspektoratów szkolnych. Postawiono przyspieszyć prace programowe z uwagi na to, żeby po dokonaniu zmian programów przystąpić do prac w zakresie tworzenia nowych podręczników. Na odcinku szkolnictwa zawodowego już przystąpiono do opracowywania podręczników, głównie dla szkół technicznych i przemysłowych, gdzie już przed wojną odczuwano bardzo duże luki».

Na wiosnę 1944 r. prace obejmujące całokształt zagadnień szkolnictwa i oświaty były tak daleko zaawansowane, że na tej drodze zostały przygotowane materiały, które mogły w wysokim stopniu ułatwić proces wznowienia szkolnictwa w okresie powojennym. Zasadnicze wytyczne polityki kulturalnej na okres powojenny zostały opublikowane w nrze 1 i 2 tajnego czasopisma «Oświata i Kultura», niestety, zachował się tylko pierwszy numer tego pisma. Poza tym stanowisko zostało sformułowane w moim referacie pt. «Główne wytyczne wznowienia działalności oświaty i szkolnictwa» wygłoszonym na początku 1942 r. na posiedzeniu Rady Jedności Narodowej.

Zdawaliśmy sobie sprawę z faktów, że w okresie powojennym w zniszczonym i okaleczonym kraju, na ruinach i zgłiszczach nie będziemy mogli od razu dokonać zasadniczych reform oświatowych, lecz od razu musimy podjąć akcję zdemokratyzowania oświaty i kultury. Troska o wznowienie szkolnictwa i jego demokratyzację przewija się

poprzez całą pracę Departamentu. O kierunku polityki kulturalno-oświatowej D. O. i K. niech nas zorientuje część I i II «Głównych wytycznych wznowienia działalności oświaty i szkolnictwa»:

«W okresie powojennym staną przed narodem polskim, zorganizowanym we własne państwo olbrzymie zadania. Mamy nie tylko odbudować zniszczony kraj, usunąć skutki wojny w dziedzinie moralnej i materialnej, lecz budować nowe państwo. Polskę Demokratyczną. Walka z barbarzyństwem totalistycznym odbywa się w imię budowy demokratycznego ustroju. Polski Demokratycznej pragnie cały kraj i jego prawowity rząd, czego wyraz znajdujemy w Deklaracji Zasad Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Deklaracja Zasad jest podstawą, na której opierają się wytyczne polityki kulturalnej.

Nie może być demokracji bez demokratycznej kultury. Odrodzona Polska Demokratyczna musi się wyrazić w demokracji politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. Istota demokracji kulturalnej polega na upowszechnieniu kultury i wciągnięciu całej powszechności do udziału w tworzeniu nowych wartości kulturalnych.

Tak rozumiana demokracja kultury jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia jedności kulturalnej narodu, bez której nie jest możliwe zbudowanie państwa o ustroju demokratycznym. Demokracja kulturalna jest naczelnym postulatem państwowości demokratycznej Polski.

Aby zbudować nowe demokratyczne państwo, musimy wychować nowego człowieka. Nowe demokratyczne wychowanie winno zapewnić każdej jednostce pełny rozwój osobowości i ukształtować postawę obywateli w duchu głównych ideałów demokracji — wolności, równości i braterstwa.

Podstawowe założenia wychowania demokratycznego i nasza sytuacja geopolityczna stawiają nas w stan stałego zagrożenia politycznego, wymagają kształtowania w jednostce heroicznej postawy życiowej, wytrzymania, aktywności, rzetelności i odpowiedzialności. Musimy w jednostce rozwijać skłonności do współdziałania i podporządkowania interesów osobistych dobru ogólnemu, zamiatanie do pracy i radość z trudów dla dobra społecznego. Musimy skutecznie zwalczać wady naszego charakteru narodowego i wychować człowieka uspołecznionego, dyscyplinowanego pracownika i bojownika, którego osobowość jest w pełni rozwinięta (umysł, uczucie i wola). Tylko z takich jednostek złożona społeczność może stworzyć prawdziwie demokratyczny a jednak silny i pełen dynamizmu organizm państwowy.

Kształtowanie jednostki winno być powiązane z życiem narodu i odbywać się w oparciu o jego kulturę. Tymczasem naród nasz jest rozdarty pod względem kulturalnym. Mamy wyraźnie zarysowane i odcinające się od siebie dwa środowiska kulturalne i dwa kompleksy kulturalne: inteligentno-mieszczański i chłopski.

Nasza kultura narodowa jest częścią kultury zachodnio-europejskiej, której główny trzon stanowią chrześcijańskie zasady moralne; posiada ona silne nawiązanie do kultury kapitalistyczno-urbanistycznej. Chrześcijański humanizm wniosł do naszego życia ideały równości i wolności, uniwersalistyczne ideały ogólnoludzkie nakazujące umiowanie człowieka i zgodne współzycie narodów. Kultura kapitalistyczno-urbanistyczna natomiast podporządkowała człowieka produkcji; praca zamiasła być radośnym tworzeniem rzeczy pięknych, dobrych i wspólnych, stała się narzędziem wyzysku człowieka przez człowieka. Kultura kapitalistyczno-urbanistyczna wniosła do naszego życia wiele cennych wartości, posunęła naprzód sprawę upowszechnienia zdobytych cywilizacji, posiadała jednak wiele cech zdeprawowania ujemnych.

W Polsce na ukształtowanie stylu życia w ramach kultury urbanistyczno-mieszczańskiej wywarła wpływ z jednej strony warstwa ziemiańska, z drugiej zaś czynniki obce rasowo i elementy napływowe.

W konsekwencji polska kultura urbanistyczno-mieszczańska ma charakter antydemokratyczny, przy tym cechuje ją ubóstwo pierwiastków i tradycji rodzimie polskich. Separatyzm szlachecki stanowy, egoizm i wiara w przywilej urodzenia w połączeniu z obcymi charakterowi narodowemu, nieraz bardzo postępowym ideałami, złożyły się na wytworzenie środowiska kulturalnego naszej inteligencji, nacechowanego ekskluzywizmem, jawną, bądź ukrytą, niechęcią do świata pracy i poczuciem wyższości nad nim. Na takim gruncie rozwijała się twórczość kulturalna tego środowiska, oscylująca między szlacheckim zacofaniem i postępowością z ducha i treści obcą szerokim masom i oderwaną od polskiej rzeczywistości. Konsekwencją takiego stanu rzeczy był rosnący rozbrat między inteligencją a ludem.

W krajach typowo kapitalistyczno-mieszczańskich już przed wojną zwrócono uwagę na ujemny wpływ wyłączoneści kultury i środowiska urbanistyczno-mieszczańskiego i zainicjowano zwrot ku kulturze rolniczo-chłopskiej-ludowej.

Również i u nas należy pod kątem widzenia uznania wartości kultury ludowej gruntownie przewartościować wiele pojęć w dziedzinie życia kulturalnego.

Więcej jest odrębnym środowiskiem kulturalnym. Wartość i ogólnonarodowe znaczenie wychowawcze polskiej kultury ludowej wynika stąd, że tworzyła się ona w zależności i powiązaniu człowieka z przyrodą, w pracowitej atmosferze drobnego gospodarstwa rolnego i w ścisłym zespoleniu jednostki z grupą sąsiedzką i najbliższym środowiskiem społecznym.

Bogactwo tej kultury znalazło swój wyraz w literaturze, muzyce, pieśni, architekturze i życiu społecznym. Posiada ono dużo pierwiastków swojskich, rodzimych, słowiańskich. Dziś, gdy chcemy wkroczyć na stary piastowski szlak i nad Odrą odgrzebać prasłowiański dorobek, gdy przez konfederację chcemy realizować ideę jagiellońską współzycia słowiańskich narodów, nie zapominajmy jakże dużo pierwiastków kultury słowiańskiej przejawia się w żywych i twórczych formach w kulturze ludowej i w życiowej postawie ludu polskiego.

Wprowadzenie wartościowych pierwiastków kultury ludowej do kultury ogólnoludzkiej i narodowej nie tylko wzbogaci nasze życie, uczyni naszą kulturę naprawdę narodową, usunie kulturalne rozbiście narodu, lecz również dodatnio wpłynie na wychowanie społeczeństwa.

Dlatego też w oparciu o ogólnoludzki, narodowy i ludowy dorobek kulturalny oraz chrześcijańskie zasady moralne winniśmy wychowywać obywatela dla twórczej pracy narodu, żyjącego w powiązaniu z życiem i kulturą innych narodów, a szczególnie narodów bliższych nam kulturalnie. Tak wyobrażamy sobie treść kulturalną, której upowszechnienie winno być celem naszej polityki kulturalnej, zmieniającej do demokratyzacji kultury. Nakreślone powyżej tendencje winny się przejawiać w pierwszym rzędzie w popieraniu i rozwijaniu tych placówek i instytucji kulturalno-oświatowych, które służą celom upowszechnienia kultury i podnoszenia kulturalnego szerokich mas społeczeństwa.

Drugim zasadniczym celem winno być popieranie twórczości naukowej i artystycznej, która wzbogacając musi stale treść życia kulturalnego. Twórczość ta tym bogatsza i pełniejsza, im szersze warstwy wezmą w niej udział. Wobec tego, że największe zaniechania istnieją w dziedzinie kształcenia powszechności, polityka kulturalno-oświatowa na czoło musi wysunąć troskę o:

1) Szkolnictwo powszechne, dające możliwie najwyższe i najlepsze wykształcenie każdemu obywatelowi.

- 2) Szkolnictwo dokształcające, dające nie tylko pogłębienie wiedzy zawodowej, lecz niezbędne dla każdego obywatela ogólne wykształcenie na poziomie średnim.
- 3) System placówek kulturalnych i oświaty dorosłych, udostępniający obywatelowi zdobycze kulturalne i dające im przeżywania i rozrywki na wyższym poziomie kulturalnym.
- 4) Popieranie twórczości naukowej i artystycznej na wszystkich jej poziomach.

Za podstawę wznowienia szkolnictwa bierzemy ustawę z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa. Jednakże układ stosunków powojennych oraz pewne jej wady skłoniły nas do odchyleń w niektórych punktach. Gdybyśmy bowiem chcieli przyjąć za podstawę jej postanowienia i normalnie kształcić młodzież, kraj zbyt długo czekałby na nowe wykwalifikowane siły, a młodzież traciłaby zbyt dużo czasu. Dlatego musimy szukać doraźnych rozwiązań i poczynić odchylenia od ustalonej drogi.

W związku z tym przyjmujemy następujące zasady, a to w celu zlikwidowania skutków wojny:

1. Należy tak zorganizować szkolnictwo, aby zapewnić coroczny dopływ młodzieży do szkół średnich, zawodowych i wyższych.
2. Braki w wykształceniu młodzieży należy wyrównywać na każdym stopniu szkolnictwa, a wobec tego przyjąć liberalne zasady w wymaganiach dla młodzieży zgłaszającej się do szkół (wymagania wstępne).
3. Nie przetrzymywać młodzieży w szkołach zbyt długo poza określony wiek, a wobec tego uszkronić programy nauczania do rzeczy najistotniejszych, ażeby w krótkim czasie młodzież mogła ukończyć szkoły powszechne, gimnazja, licea, szkoły wyższe.
4. Uznać świadectwa młodzieży kształcącej się w zarejestrowanych kompletach, a młodzieży szkół zawodowych ułatwić umożliwienie kształcenia w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym bez straty lat nauczania z warunkiem uzupełnienia braków.
5. Wznowić szkolnictwo według sieci przedwojennej i stanu wojennego (szkoły zawodowe t. n.), dając do przekształcenia części szkół średnich ogólnokształcących na zawodowe na tych terenach, gdzie była zbyt gęsta sieć szkół średnich ogólnokształcących, a zbyt słaba szkół zawodowych.
6. Programy nauczania w szkołach rozwojowych, normalnych zachować przedwojenne, zmian dokonać w zakresie nauki języka polskiego, historii, nauki o Polsce, języka niemieckiego oraz częściowo geografii.
7. W związku ze zmianą programów nauczania dokonać uzupełnień i zmian w podręcznikach przedwojennych; w szkolnictwie średnim pójść po linii przygotowywania podrekrutków obejmujących kurs wiedzy, a nie program danej klasy.

W zakresie systemu kształcenia położyliśmy nacisk na dwie dziedziny, a mianowicie: początkowe szkolnictwo powszechne i średnie.

Podstawowym zagadnieniem w polityce oświatowej jest szkolnictwo powszechne i dlatego też tej sprawie poświęciliśmy najwięcej czasu. Wychodziliśmy z założenia, że od tej szkoły w dużej mierze zależy poziom kulturalny szerokiego mas społeczeństwa; chodziło nam o to, ażeby

stworzyć dobrą i jednakową dla wszystkich szkółą powszechną. Problemem szkolnictwa powszechnego jest skomplikowany, a organizowanie go nadzwyczaj trudne i poświęciliśmy mu dużo czasu celem pogłębienia go, celem znalezienia najbardziej wartościowych form organizacji w pierwszym rzędzie dla szkolnictwa wiejskiego. Parokrotnie debaty nad tą sprawą znalazły wyraz w projekcie «Dekretu o organizacji, zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych». Bez przesady można powiedzieć, że jest to najpiękniejszy owoc naszej pracy konspiracyjnej.

Drugim problemem było kształcenie zawodowe; sprawa ta łączyła się dla nas z realizacją postulatu powszechnego kształcenia na poziomie średnim. Idea powszechnego kształcenia średniego zapuszczała już głębokie korzenie w okresie przedwojennym w formie idei powszechnej dziesięcioletniej szkoły powszechnej. W czasie wojny sprawa znowu stanęła w ogniu dyskusji, lecz została znacznie pogłębiona. Stanęliśmy ówczesnie na stanowisku konieczności realizacji powszechnego kształcenia zawodowego. Wychodziliśmy z założenia, że troska współczesnego państwa powinna dotyczyć nie tylko sprawy wychowania obywatela, lecz i obowiązku przygotowania jednostki do zawodu, do spełniania określonych funkcji w gospodarstwie narodowym. Uznaliśmy, że główną drogą kształcenia zawodowego winna być praktyka w warsztacie pracy i obowiązkowa nauka w szkole dokształcającej, dającej młodzieży pogłębienie przygotowania zawodowego i zasadniczych elementów wykształcenia ogólnego na poziomie średnim. Idee powszechnego kształcenia średniego pragnęliśmy realizować w trzech formach: szkole dokształcającej oraz gimnazjum ogólnokształcącym i zawodowym.

Sprawa upowszechnienia na tej drodze kształcenia zawodowego znalazła gorące zwolennika w osobie Wł. Radwana, który w okresie wojny napisał niezmiernie wartościową pracę o kształceniu zawodowym; ukazała się ona w 1945 r. w «Szkole Zawodowej» w organie Z. N. P. Rozważania i myśli z okresu konspiracji z tej dziedziny zostały ujęte w projekcie «Dekretu o organizacji, zakładaniu i utrzymywaniu szkół dokształcających».

Dyskutowano również nad sprawą organizacji władz szkolnych i skupienia wysiłków społeczeństwa dla sprawy oświaty powszechnej. Na podstawie naszego doświadczenia doszliśmy do przekonania, że trojaki o szkole nie można złożyć wyłącznie na barki biurokracji, że trzeba i pod względem organizacyjnym wmontować szkołę w organizm społeczny. Dotychczasowy samorząd szkolny nie wyrzynał próby życia i dlatego szukaliśmy innego rozwiązania. Uznaliśmy, że sprawą oświaty są zainteresowani wszyscy i dlatego samorząd oświatowy winien być częścią samorządu terytorialnego. Odrzuciliśmy dotychczasową koncepcję odrębnego samorządu szkolnego, a stanęliśmy na stanowisku wyto-

nienia w ramach ustrojowych samorządu terytorialnego specjalnych organów wykonawczych i w pewnym zakresie stanowiących Komisje Oświaty i Kultury, w których występuje współdziałanie następujących czynników: a) samorządu terytorialnego, b) nauczycielstwa, c) dobrowolnych organizacji społeczno-oświatowych i d) rodziców. Zasady organizacji i zakres działania tych organów został szczegółowo przedyskutowany z samorządem terytorialnym, po czym zostały one sformułowane w projekcie dekretu o zadaniach samorządu terytorialnego w dziedzinie oświaty i kultury.

Jeśli chodzi o organizację władz oświatowych, to stanęliśmy na stanowisku skupienia całokształtu spraw oświatowych i kulturalnych w jednym resorcie pod nazwą Ministerstwo Oświaty i Kultury.

W zakresie tzw. planowania wykonano cały szereg prac z dziedziny legislacji, organizacji szkolnictwa, programów nauczania, podręczników szkolnych. W zakresie legislacji przygotowano cały szereg projektów ustaw, regulujących zasady organizacji oraz ustalających podstawy gospodarcze poszczególnych dziedzin oświaty. Przygotowano następujące projekty ustaw: 1) o zakładaniu, utrzymywaniu i organizacji przedszkoli, 2) projekt dekretu o zakładaniu, utrzymywaniu i organizacji szkolnictwa powszechnego, 3) projekt dekretu o zakładaniu, utrzymywaniu i organizacji szkolnictwa dokształcającego, 4) projekt dekretu o powszechnej sieci bibliotek, 6) projekt dekretu o zadaniu i organizacji władz oświaty i kultury, 7) projekt dekretu o zadaniach samorządu w dziedzinie oświaty i kultury oraz powołaniu do życia samorządowych organów dla spraw oświaty i kultury, 8) projekt dekretu o wznowieniu szkolnictwa i jego organizacji w okresie przejściowym, 9) projekt dekretu w sprawie zmian w ustawie o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r.

W dziedzinie organizacji szkolnictwa przygotowano szczegółowe zasady dotyczące: 1) organizacji wychowania przedszkolnego, 2) organizacji szkolnictwa powszechnego, 3) statut szkoły powszechnej, 4) organizacji kształcenia nauczycieli w określonych formach, 5) form organizacyjnych szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w okresie przejściowym, 6) organizacji szkolnictwa zawodowego, 7) organizacji rodzicielskich przy szkołach, 8) działalności oświaty dorosłych i upowszechnienia, 9) organizacji i upowszechnienia kultury artystycznej, muzeów i zbiorów.

Bardzo poważnym zagadnieniem były sprawy programowe. Nie mieliśmy warunków do opracowania całkowitych zmian programowych, jednak stanęliśmy na stanowisku, że winniśmy od pierwszego dnia uruchomienia szkolnictwa zmienić programy nauczania z języka polskiego,

historii i nauki o współczesności i dlatego też przygotowano programy nauczania z powyższych przedmiotów dla szkoły powszechnej, średniej, zakładów kształcenia nauczycieli. Pragnę zwrócić uwagę, że opracowano program szkół dokształcających rolniczych; opracowano również programy kursów gimnazjalnych i licealnych dla młodzieży, która w skróconym czasie będzie osiągać kwalifikacje w zakresie gimnazjum i liceum.

Na podstawie opracowanych zmian programowych przystąpiono do opracowania podręczników szkolnych. Pod tym względem prace były daleko zaawansowane, w szczególności przygotowano bardzo dużą ilość podręczników (ponad 60) dla szkolnictwa zawodowego.

Z powyższego pobieżnego przeglądu widzimy, że w okresie konspiracji dokonano poważnego wysiłku w zakresie organizacji i treści systemu kształcenia.

PRACE ORGANIZACYJNE

Na zakończenie opisu tajnej działalności oświatowej w kraju poświęćmy trochę uwagi pracy organizacyjnej. Właśnie na zakończenie czynię to świadomie, gdyż w konspiracyjnej działalności oświatowej najważniejszą rzeczą była postawa ludzi, a nie aparat organizacyjny. Najlepszym dowodem tego jest fakt rozwoju tajnej pracy oświatowej tam, gdzie nasz aparat nie docierał. W Odrodzonej Polsce, np. w Toruniu, stwierdzono istnienie tajnego nauczania, wydawanie tajnych matur licealnych, przez ośrodki nauczycielskie, które nie były w kontakcie z ogólnokrajową organizacją. I takich przykładów mamy większą ilość. Nie chcę przez to osłabiać roli i znaczenia aparatu organizacyjnego tajnej oświaty, lecz przypisuję najważniejszą rolę zachowaniu się jednostek nauczycielstwa i całego społeczeństwa, których postawa stwarzała pomyślne warunki dla organizowania konspiracyjnej działalności oświatowej.

Całokształt akcji organizacyjnej skupiał się w Sekretariacie Generalnym, kierowanym przez «Wiktora» (Wacław Schayer). Były tu trzy działy pracy: organizacyjny, finansowy i sprawozdawczy; w tym punkcie zbiegały się wszystkie nici konspiracyjnej działalności oświatowej: był on wystawiony na stałe niebezpieczeństwa, w szczególności narazone były łączniczki, które przynosiły pieniądze, sprawozdania, komunikaty, konspiracyjne wydawnictwa. Ostrożność i szczęśliwy zbieg okoliczności uchroniły nas od większych niebezpieczeństw. Organizacja tajnej oświaty nie przeżywała «wsyp», chociaż mieliśmy bolesne uderzenia w osoby bardzo zaangażowane w działalność oświatowej (aresztowanie

«Posunięto naprzód koordynację działalności i organizacji obu samodzielnych wydziałów: Wydziału Nauki i Wydziału Kultury i Sztuki z działalnością i organizacją Centrali Departamentu. W szczególności ustalono zasady gospodarki pieniężnej i systemu kontroli, oraz współdziałania z Główną Komisją Planowania Polit. Kultur., w skład której weszli przedstawiciele obu wydziałów. Dalsze prace koordynacyjne są w toku.

Przystąpiono do reorganizacji wydziałów: I. Szkolnictwa ogólnokształcącego, II. Kształcenia Zawodowego i III. Oświaty Dorosłych, koniecznej ze względu na zmiany personalne na stanowiskach kierowników Wydziału I i Wydziału III.

Ustalono skład Gł. Komisji Planowania, która odbywa posiedzenia regularnie co dwa tygodnie. Za całość prac Gł. Komisji Planowania odpowiedzialny jest kierownik, którego organem wykonawczym jest powołany w okresie sprawozdawczym Sekretariat Gł. Komisji Planowania. W zakresie prac Gł. Komisji Planowania pracowały trzy Komisje Programowe dla szkolnictwa powszechnego, średniego ogólnokształcącego i zawodowego. W stadium organizacji są dalsze komisje: Komisja Ustroju i Organizacji Szkolnictwa, Komisja Stypendiów i Burs i inne. Niezależnie od tego członkowie Gł. Komisji Planowania podzielił między siebie zasadnicze działy pracy. Ponadto szereg specjalnych zagadnień przekazano do opracowania specjalistom spoza grona członków Gł. Komisji Planowania. Prace te będą następnie przekazane poszczególnym komisjom bądź bezpośrednio Gł. Komisji.

Poza Główną Komisją powołano Komisję Administracyjną, której zadaniem jest opracowanie zasad ustrojowych i planu reaktywowania administracji szkolnej. W skład tej Komisji wchodzi podkomisje: ustroju administracji, samorządowa, prawna, finansowa i polityki pracowniczej. Organizacja prac Komisji Administr. jest w toku.

W zakresie organizacji terenowych postępuje stale organizacja władz okręgowych w myśl opracowanych poprzednio zasad organizacyjnych. W okresie sprawozdawczym prace te we wszystkich okręgach G. G. weszły w stadium końcowe. W Krakowie i Radomiu wskutek aresztowań zaszła potrzeba wprowadzenia zmian personalnych.

Przystąpiono w porozumieniu z delegatami okręgowymi do tworzenia władz okręgowych O. i K. na Pomorzu, Śląsku, Wołyniu i Polesiu. Na terenie Wielkopolski prowadzi pracę B. Z. Z. Zasady współdziałania z B. Z. Z. w ramach Departamentu O. i K. nie zostały dotychczas ustalone ze względu na istniejące różnice poglądów na zasadę jedności władz na całym obszarze Państwa Polskiego między Kierownictwem Departamentu O. i K. i Wydz. Oświatowym B. Z. Z. Wyjaśnienie

dra T. Wojewskiego, St. Podrygally, J. Smolenia, K. Maja, Stefana Pogorzelskiego, dra T. Mikulowskiego), jednak działaczy tych, z wyjątkiem ostatniego, udało się wydosiać z więzień i uchronić organizację od ewentualnych dalszych powikłań.

Organizacja łączności stanowiła zasadniczy czynnik w tajnej pracy. U nas był ustalony system łączności z góry do dołu, a mianowicie centrala miała docierać do okręgów, okręgi do powiatów, a te ostatnie do gmin; zasada kontaktowania się tylko z góry do dołu miała na celu uchronienie organizacji przed dekonspiracją w razie aresztowań terenowych; lecz porządek ten nie był przestrzegany i w końcu nasze lokale konspiracyjne były często, czasami aż za często odwiedzane przez wysłanników z prowincji. W ostatnich dwu latach tak się rzeczy ułożyły, że przynajmniej raz w miesiącu każdy Okręg wysyłał swego łącznika do Centrali; od 1941 roku nasz kierownik organizacyjny Toruński (L. Klima) stał objeżdża okręgi, a na niektórych terenach (Lubelskie), gdzie porwały się nam nici organizacyjne, docierał do powiatów. Jedną ze stałych, a bardzo ważnych form pracy organizacyjnej były konferencje Kierowników Okręgów i Sekretarzy Okręgowych Oświaty i Kultury; tego rodzaju zebrania robiliśmy stosunkowo rzadko, gdyż obawialiśmy się, że «nakrycie» zebrania przez gestapo mogło spowodować ogromne szkody. Mimo to w ciągu okupacji odbyło się kilka Zjazdów Kierowników Okręgów i sekretarzy. Analogiczne konferencje organizował i Z. N. P.

Sprawozdanie za ostatni kwartał 1941 r. mówi, że: «w celu ujednolicienia akcji organizacyjnej w pracy oświatowej zwołano w końcu sierpnia komisję organizacyjną okręgowych Departamentu O. i K. W wyniku narad postanowiono zacieśnić kontakty Departamentu z terenami. W tym celu powołano w każdym okręgu sekretarzy przy Departamentach. Zadaniem ich jest rozprawdzanie zleceń i docieranie do poszczególnych powiatów, do upatrzonych w nich współpracowników oświatowych. Dość dobrze działa ten aparat na terenie kieleckiego i warszawskiego, stosunkowo słabo w krakowskim i lubelskim.

Przynajmniej raz na miesiąc osobście lub pośrednio kontaktują się z okręgowym Departamentem, z którym omawia się aktualne zagadnienia i wytycza pracę. W listopadzie nawiązano ścisłą łączność z Lwowem, gdzie wprowadzić jeszcze nie powołano okręgowego Departamentu, lecz spowodowano porozumienie organizacji zawodowych nauczycielskich, które podjęły pracę oświatowo-niepodległościową. Poza tym doraznie kontaktujemy się z Wilnem, Łodzią, Płockiem».

Pełny obraz wysiłków na odcinku organizacyjnym daje nam sprawozdanie za czas od lipca do września 1942 r. Przytaczamy z niego dłuższe ustępy:

sprawy jest w toku. Na terenie Łódzkiego i Ciechanowskiego prowadzi się akcję, jednak powołanie władz okręgowych O. i K. na razie nie jest możliwe.

Organizacje Powiatowe O. i K. otrzymały w okresie sprawozdawczym nowe wytyczne organizacji i działalności, przewidujące utworzenie Sieci gminnej i Sieci Ośrodków T. N. Działalność Organizacji Powiatowych jest stale podtrzymywana, instruowana i rozwijana przez Kierownictwa Okręgów. Sekretarze i referenci biur okręgowych stale objeżdżają powiaty, utrzymując łączność z Powiatowymi Kierownikami O. i K. Kierownik Departamentu i przedstawiciel wydziału organizacyjnego w okresie sprawozdawczym odwiedzili po kilka razy każdy okręg. Przedstawiciel wydziału organizacyjnego centrali docierał również do poszczególnych powiatów zwłaszcza w tym okręgach, gdzie praca Org. Powiat. napotyka na szczególne trudności (Lubelskie, Lwowskie). Specjalny wysłannik Dep. O. i K. jeździł na Pomorze.

Celem uwypuklenia rozmiarów kontaktów z Okręgami podaje zestawienie za okres trzech miesięcy 1943 r. Reporter mówi o tym: «W okresie sprawozdawczym wobec rozszerzenia zasięgu prac na terenach zachodnich i wschodnich powołano referaty: zachodni i wschodni. Zadaniem referatów jest stale utrzymywanie łączności z wymienionymi terenami i koordynowanie prac terenowych z działalnością zespołów okręgowych zachodnich i wschodnich czynnych na terenie G. G. W ramach prac referatu organizacyjnego G. G. 5 osób wyjeżdżało do okręgów: Kraków (6 razy), Lwów (6), Lublin (4), Kielce (1), ogółem 17 wyjazdów. Z okręgów przyjeżdżało 16 osób. Na zachód jeździło 7 osób, ogółem 11 razy: Śląsk (3), Ciechanów (2), Płock (1), Łódź (2), Pomorze (2), Wielkopolska (1). Na wschód jeździły 3 osoby, ogółem 5 razy: Wilno (1), Polesie (2), Wołyń (2). Ze wschodu przyjeżdżały 2 osoby, ogółem 4 razy, Wilno (2), Wołyń (2).

Wykazywaliśmy wiele starań i zabiegów o to, ażeby zbudować dobry aparat organizacyjny i dążyliśmy do tego, ażeby dobrze spełniał swoje zadania. Referent prasowy pisze o tym: «W okresie sprawozdawczym zmontowano aparat organizacyjny względnie wzmocniono lub odbudowano tam, gdzie został osłabiony represjami we wszystkich okręgach tzw. G. G., w szczególności powołano sekretarzy okręgowych spośród miejscowych działaczy lub przysłano z innych okręgów w Krakowie, Lublinie, Warszawie i warszawskim powiecie, Lwowie i Radomiu. Położono nacisk na zbudowanie organizacji powiatowych, które mogłyby sięgać do każdej gminy. Pracę tę wykonano przez częste odwiedzanie terenu i konferowanie z przybyłymi z terenu kierownikami okręgowymi. W okresie sprawozdawczym odwiedzono Lublin 3 razy, Kraków 4 razy, Lwów 3 razy, Radom 4 razy. Z ramienia Wydz. org. objeżdżano teren

i odbywano konferencje. Odwiedzali Warszawę kierownicy okr. z Krakowa, Lwowa, Radomia.

W każdym z okręgów pracują dwaj funkcjonariusze Sekretariatu okręgowego, których zadaniem jest stale objeżdżanie terenu celem utrzymywania łączności z kierownictwem O. i W. w powiecie. Poza woj. lubelskim i lwowskim we wszystkich województwach wszystkie powiaty posiadają powiatowych kierowników O. i W.

Działalność organizacyjna na terenie Ziemi Zachodnich idzie po linii współpracy z Biurem Ziemi Zachodnich niezależnie od tego terenu, gdzie Biuro nie dociera, przystąpiono do montowania aparatu na miejscu (Pomorze, Łódź).

Na terenie Ziemi Wschodnich istnieje komórki organizacyjne w Wilnie, z którymi utrzymana jest łączność (przesyłanie pieniędzy) dotychczas słaba. Przystąpiono do montowania komórki wołyńsko-poleskiej.

Ważną dziedziną pracy organizacyjnej było zebranie wiadomości ze stanu oświaty i kultury w kraju, oraz z naszej działalności, gdyż na podstawie tych materiałów ustalano wytyczne bieżącej działalności oświatowej. W warunkach życia okupacyjnego gromadzenie wiadomości nie było sprawą ani łatwą, ani bezpieczną, jednak do niej przystąpiono niemal od samego początku działalności oświatowej. W pierwszym okresie czasu wiadomości pisano ostrożnie i szyfrem, z czasem ten dział pracy rozrósł się szeroko, bo sprawozdania dobrze były ukryte. W ostatnich trzech latach przygotowaliśmy sprawozdania kwartalne, przy czym rozpadały się one na rodzaje: a) sprawozdania z działalności, b) sprawozdania ze stanu oświaty i kultury. Pierwsze sprawozdania musiały być z konieczności zakonspirowane i ostrożnie pisane, ażeby w razie «wyspy» nie naraziły organizacji. Referat sprawozdawczy gromadził również wydawnictwa, publikacje, zarówno polskie konspiracyjne, jak i okupantów, instrukcje, odezwy; prowadził archiwum Departamentu.

Archiwa Z. N. P. i Departamentu były pod opieką śp. dra A. Jankiela, lecz niestety zostały one zniszczone w czasie powstania warszawskiego; przechowywały się one przede wszystkim przy ul. Senatorskiej 26 i Zgoda 15; domy te zostały zniszczone i archiwa podzieliły ich los. Ocalały jedynie reszki archiwów 1942 i 1943 r., brak nam niemal zupełnie materiałów za lata 1939, 1940, 1941 i 1944. Zniszczone również zostały w dużej części bogate archiwa okręgów środkowej Polski, które przebywały w Warszawie (Kieleckie, Warszawskie).

Przechodzę do spraw finansowych. Zestawienie wydatków na cele tajnej oświaty jest sprawą bardzo trudną z uwagi na stan ówczesnych aktów. Odtworzenie pełnego obrazu będzie rzeczą możliwą po zestawieniu danych od Okręgów. Tajną działalność oświatową zaczęliśmy bez pieniędzy i w tej sytuacji byliśmy do jesieni r. 1940. Pierwszą kwotę

otrzymaliśmy z Delegatury Rządu w wysokości 50 tysięcy złotych; została całkowicie przeznaczona na subwencję dla kompletów.

Zachowane sprawozdania podają kwotę 504.478 zł wydanych na tajne nauczanie za sześć miesięcy r. 1943. W drugim półroczu wydatki znacznie wzrosły; sądzą, że w ciągu całego roku 1943 wydano na akcję tajnego nauczania około półtora miliona złotych.

Budżet opracowany przez Departament Oświaty i Kultury na rok 1944 przewidywał roczne wydatki na cele oświaty i kultury w wysokości 100 milionów złotych; lecz takiej sumy nie osiągnięto. Zachowane sprawozdanie za sześć miesięcy 1944 r. (od III. do VIII.) podaje sumę wydatków 30.487.209 zł; prawdopodobnie wydano około 80 milionów. Kwoty były przeznaczone na pomoc tajnemu nauczaniu, tylko nieznaczny odsetek stanowiły wydatki na cele administracyjne i osobowe. Sprawozdanie wyżej wymienione mówi nam, że tylko 4% szło na rzecz centrali, reszta szła na prace terenowe i specjalne w stolicy i województwach, związane z akcją tajnego nauczania. Działalność tajnej oświaty opierała się na ochotniczej pracy nauczycielstwa, pracowników kulturalnych. Budżet za rok 1944, a więc w czasie największej rozbudowy aparatu organizacyjnego zawiera 150 pracowników w całej krajowej organizacji, w tym 70 w centrali i 80 w terenie.

Organizacja tajnej oświaty w latach 1943 i 1944 zajmowała się również akcją opieki społecznej nad pracownikami oświatowymi. Pieniądze na ten cel figurowały w Departamencie Opieki Społecznej, skąd były przekazywane do „Pochodni” (pseudonim Departamentu Oświaty). Do prowadzenia opieki społecznej w Okręgach i Powiatach zostały powołane Komisje Opieki Społecznej, złożone z przedstawicieli trzech czynników: a) organizacji nauczycielskiej (przeważnie Z. N. P.), b) przedstawiciela Delegatury Rządu, c) przedstawiciela Okręgowej lub Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury. Ten organ rozprawdzał kwoty na opiekę społeczną. Zapomóg udzielano w pierwszym rzędzie rodzinom osób aresztowanych, następnie osobom ukrywającym się i wreszcie tzw. aktywi-
stom, którzy znajdowali się w ciężkich warunkach materialnych. Z tej dziedziny pracy nie zachowały się materiały sprawozdawcze. Dla scharakteryzowania rozmiarów opieki społecznej podaję, że wysokość sum wydatkowanych na ten cel za osiem miesięcy r. 1944 wynosiła 14,5 miliona, z czego 2,05 miliona zł wydawkowano dla pracowników nauki, 1,25 mil. zł dla pracowników kulturalno-artystycznych i resztę dla nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich. Z pomocy korzystało miesięcznie od dwóch do trzech tysięcy pracowników oświatowych. Znaczne kwoty przeznaczano na zakup paczek dla aresztowanych. W przypadku aresztowania działaczy oświatowych trzeba było przeznaczyć nieraz dość znaczne sumy pieniężne na ich wykupywanie z więzień i aresztów.

Każda działalność finansowa, a więc i działalność finansowa konspiracyjna musiała podlegać kontroli specjalnych organów. Wydatkowanie kwot było ustalone przepisami finansowo-budżetowymi, wskutek czego kontrola dotyczyła zarówno celowości i strony formalnej. W pierwszym okresie kontrola była przeprowadzona przez ciało społeczne, złożone z przedstawicieli organizacji nauczycielskich, z czasem został powołany specjalny organ w postaci Izby Kontroli, która co dwa miesiące dokonywała łączowego nadzoru.

UWAGI KONCOWE

Dla należytego zrozumienia i odczucia podziemnej akcji oświatowej, której zarys starałem się nakreślić, należy rozpatrywać ją na tle ogólnej walki całego społeczeństwa polskiego. Jest ona bowiem częścią ogólnej walki narodu polskiego o polityczne i społeczne wyzwolenie. Drugą wojnę światową uznaje się zupełnie słusznie za wojnę totalną, gdyż wprzęgnęła ona do zapasów wojennych całe życie poszczególnych narodów i całego świata. Organizmy państwowe jej celowi podporządkowały wszystko w narodzie; użyto wszelkich rodzajów przymusu, jaki znają współczesne państwa, by wydobyc maksimum środków i energii dla jej prowadzenia.

W Polsce do walki wszedł cały naród, lecz uczynił to bez nacisku państwowego, gdyż w kraju nie mieliśmy władzy, a rząd za granicą miał tylko wpływ moralny na naród, który sam dobrowolnie podjął i prowadził walkę na wszystkich odcinkach swego życia. Tym się różniły od innych narodów i państw, gdyż u nas każdy prowadził ją z poczucia wewnętrznej potrzeby. Do szeroko rozbudowanych organizacji wojkowych, politycznych, społecznych i oświatowych, prowadzących pracę i walkę, szli ludzie nie z rozkazu mobilizacyjnego, lecz na mocy ochotniczego wezwania, zaciągu, który wpływał z entuzjazmem do pracy i walki o dobro całego narodu. Tę postawę narodu najlepiej ilustruje bohaterstwo społeczeństwa warszawskiego w okresie Powstania Warszawskiego. Powstanie Warszawskie wybuchło na mocy decyzji Armii Krajowej, lecz wzięła w nim udział cała ludność stolicy niezależnie od przekonania politycznych i bez względu na swoją socjalną przynależność. Mimo tego, że dziś różne są oceny polityczne tego wyczynu, można zaryzykować twierdzenie, że było ono przed wybuchem i w chwili wybuchu powstania potrzebą całego społeczeństwa. W tym zbiorowym zrywem powstania manifestowała się wola walki całego narodu. Społeczeństwo nie zastanawiało się nad konsekwencjami politycznymi, lecz podejmowało walkę z największym zniechwilonym przeciwnikiem, który wydał wyrok zagłady na całość narodu i państwa. I tak samo było w walce na

innych terenach. Naród polski w całej swej masie był świadomy, że okupant hitlerowski wydał na nas wyrok zagłady i w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa zdobywał się na nieznaną dotychczas heroizm. I bez przesady można powiedzieć, że walczył cały naród, poczynając od dziecka do starca, od chłopca i robotnika do profesora i pisarza. Do walki stanęła również wielka armia pracowników oświatowych.

Nauczycielstwo w Polsce przedwojennej zajmowało pozycję specjalną, było ono awangardową grupą w walce o naród, państwo i demokrację. W historii demokratycznych ruchów politycznych i kulturalnych zarówno u ich narodzin, jak i w okresie między dwoma wojnami światowymi nauczycielstwo polskie posiada swą zaszczytną kartę. Odnaczało się ono głębokim patriotyzmem, ofiarnością w pracy i walce, swą demokratyczną postawą. Armia nauczycielska rozrzucona po całym kraju aż do najdalszych jego zakątków wrosła w naród i lud; pracowała dla niego, radowała się z nim i smuciła, jednym słowem w pełni odczuwała jego pracę i potrzeby, solidaryzowała się z jego narodowymi i społecznymi dążeniami. Grupa nauczycielska brała aktywny udział w pracy obywatelskiej całego społeczeństwa i dlatego też wywierała doniosły wpływ na swe środowisko społeczne. Okupant rozumiał doskonale rolę społeczną nauczyciela w Polsce i dlatego też uderzył przede wszystkim w pracownika oświatowego.

W szczególności aktywny udział w życiu społecznym odegrało nauczycielstwo zrzeszone w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nasze rodzime wstecznictwo należyście doceniało społeczne znaczenie demokratycznego ruchu nauczycielskiego i dlatego prowadziło z nim długą i zaciętą walkę, nie wahając się przed zawieszeniem działalności zasłużonej organizacji nauczycielskiej. Jednak mimo nacisku i przesładowań w okresie komisarycznych rządów Z. N. P. nie załamał się, prowadził walkę i odniósł zwycięstwo. Ostatnie dwa lata przed wybuchem wojny demokratyczny ruch nauczycielski odrodził się, ponownie wchodził do współpracy z demokratycznym ruchem chłopskim i robotniczym. W chwili wybuchu wojny cieszył się on zaufaniem szerokich rzesz ludu polskiego, posiadał dobrze zorganizowany aparat organizacyjny i odznaczał się dużą aktywnością. I właśnie to zaufanie i ten dobrze działający aparat były bardzo potrzebne, gdy nadeszły ciężkie lata okupacji.

Trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że szerokie rozprzeszczenie się tajnej oświaty było możliwe przede wszystkim dzięki szybkiej odbudowie aparatu Z. N. P. i aktywności całego nauczycielstwa. Aktywizację mas nauczycielskich ułatwił również fakt zjednoczenia się wszystkich organizacji nauczycielskich jak Związku Nauczycielstwa Polskiego, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Sto-

warzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych oraz Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich na platformie walki o kulturę i walki z okupantem.

Drugim ważnym czynnikiem, który zaważył na rozwoju tajnej pracy oświatowej była ważna funkcja społeczna szkół w swym środowisku społecznym. Szkoła w społeczeństwie polskim wrosła głęboko w życie swych środowisk, aczkolwiek panujący system polityczny przagnął ją zbiurokratyzować i odizolować od społeczeństwa, jednak celu swego nie osiągnął. Współpraca domu i szkoły zapoczątkowana w okresie przedwojennym, zacieśniła się w okresie okupacji i pracy konspiracyjnej. W okresie wojny szkoły stały się ogniskiem podziemnej współpracy nauczycieli ze swym środowiskiem społecznym. Koleżeńskie stosunki, jakie istniały w gronach nauczycielskich poszczególnych szkół, były potężnymi więzadłami, które ułatwiały rozwój tajnego nauczania. Niemal każde grono nauczycielskie szkoły, zamkniętej przez okupanta, nie rozpadało się, lecz nadal było związane podziemnymi węzłami w pracy konspiracyjnej. Charakterystyczną jest rzeczą, że członkowie rad pedagogicznych, wysiedleni z Ziemi Zachodnich, ze Śląska, Pomorza i Wielkopolski, mieli silną tendencję do ponownego skupiania się na terenie «G. G.».

Organizacja tajnej pracy oświatowej kroczyła śladami budowy przedwojennej. Podstawową komórką tej organizacji jest szkoła, grono nauczycielskie danej szkoły, które samorzutnie lub z inicjatywy innych organizacji podejmowało działalność oświatową. Gdy zawodził przedwojenny dyrektor czy kierownik, wtedy w sposób naturalny wylaniany był przez zespół nowy kierownik i praca szła naprzód. Znany liczne przykłady, kiedy przedwojenni kierownicy zakładów na początku okupacji uchylali się od pracy w tajnym nauczaniu, a z czasem jednak nabierali przekonania do działalności oświatowej tajnej, nabierali odwagi, wielu chociaż później, ale stawało do pracy w podziemnej oświacie.

Szkoła i komplet były tą najdalej wysuniętą placówką tajnej oświaty, która młodzież, nauczycieli i rodziców wprzęgała w orbitę konspiracyjnej pracy oświatowej. Współdziałanie tych elementów było warunkiem koniecznym istnienia i powodzenia działalności; wszystkim le czynnikami były świadome faktu, że biorą udział w pracy zabronionej przez prawo okupanta, że w razie nieszcześcia poniosą konsekwencje ze strony żelaznego i bezlitosnego prawa germanskiego. A jednak, a może właśnie dlatego młodzież, społeczeństwo i nauczyciele brali udział w pracy oświatowej. Trzeba stwierdzić obiektywnie, że wykrycie kompletu nie było rzeczą trudną dla Niemców. Wobec tego jednak, że w tajnej oświacie obracaliśmy się w starym kregu znajomości przedwojennych, wskutek czego zdołaliśmy uniknąć większych i szerszych wsyp i aresztowań.

Nauczyciele, których okupant wyrzucił z Ziemi Zachodnich lub

Młodzież żywiej reagowała na terror okupanta w odniesieniu do społeczeństwa polskiego i ona to inicjowała bezkompromisową walkę, mimo że młode pokolenie było znacznie bardziej narażone na niebezpieczeństwo. Okupant widział w młodzieży najbardziej buntowniczy element; zdawał sobie dokładnie sprawę z faktu, że w decydującym momencie ona stanie w pierwszej linii walki i stąd terror i gwałt niemiecki był skierowany przeciw niej. Młodzież weszła do pracy wojskowej i służby pomocniczej, zajmując się kolportażem tajnych wydawnictw, prowadziła walkę cywilną, zbierała wiadomości potrzebne dla organizacji wojskowych i oporu społecznego, a nade wszystko masowo weszła do tajnego nauczania. W młodych duszach płonęła chęć walki i służby dla narodu i państwa, kształtowała się heroiczna postawa wobec okupanta. I rzeczywiście wśród młodego pokolenia widzimy wzloty bohaterstwa i heroizmu, które w najdobitniejszej formie ujawniają się w walkach partyzanckich i powstaniu warszawskim.

Lecz mieliśmy na odcinku młodzieży i inne zjawisko. Znalazła się ona w ciężkich warunkach materialnych i skazana była na zbyt wczesne wchodzenie do pracy i usamodzielnianie się gospodarze, co bardzo często wpływało ujemnie na życie biologiczne i moralne młodego pokolenia. Na tym tle ujawniają się wśród części młodzieży niezdrowe tendencje prowadzenia lekkomyślnego trybu życia. Walka z tymi objawami dyktowała działaczom społecznym konieczność zorganizowania młodzieży dla celów kształcenia i samokształcenia, pracy i służby społecznej, dla celów ogólnej walki narodu. Podziemne ruchy polityczne, wojskowe, społeczne opierały się o młodzież. Piękną pod tym względem kartę ma młodzież wiciowa i harcerska. Skoro mówimy o tym wielkim wkładzie narodu w walkę o swe prawa do istnienia, to musimy zdawać sobie jasno sprawę, że jest to przede wszystkim wkład młodego pokolenia. Wielki entuzjazm do walki, odwaga cywilna i wojskowa, nieprzeparta chęć służenia Narodowi i Państwu — oto znamiona większości młodego pokolenia, wychowanego przez polską szkołę w okresie dwudziestolecia.

Druga wojna światowa znaczy się w narodzie polskim nie tylko przemianami gospodarczymi i politycznymi, lecz społecznymi. W śmiertelnych zapasach o prawo do własnego życia narodowego i państwowego kształtował się charakter narodu, wzrastało ukochanie własnej ziemi, kultury i przeszłości, podnosiła się świadomość narodowa i państwowa szerokiej mas, wzrastało przekonanie o konieczności tworzenia nowego ustroju.

miast, osiedlali się na wsiach i miasteczkach, zbliżali się do nowego środowiska i rychło wchodzili w ogólny nurt pracy podziemnej. W Polsce było duże rozbieżności społeczne, wyrażające się ostrym podziałem na inteligencję i lud, lecz tragizm przeżywanego przez naród te różnice szybko zacierają, tak jak znikają różnice dzielnicowe. Prześladowany i tropiony inteligent, który znajdował ukrycie pod strzechą chłopską lub robotniczą, terroryzowany bezlitośnie znajdował szybko wspólny język z ludem polskim, który rozumiał jego ciężką sytuację. W straszliwym okresie naszej historii tworzyła się jedność narodowa, jedność ludu i inteligencji, rozdził się jednolity naród polski. Dzięki tej inteligencji, żyjącej w harmonii z ludem, na wsi powstały podziemne szkoły średnie w okresie wojny. Jeśli obecnie mamy około stu szkół średnich na wsi, zawdzięczamy to współpracy chłopów i nauczycieli w okresie okupacji, ich wspólnej braterskiej walce o polityczne wyzwolenie.

W znacznej mierze to, co powiedzieliśmy o nauczycielstwie, można odnieść do twórców naszej kultury w nauce i sztuce. I tutaj odżyły przedwojenne skupiska ludzkie i podjęły pracę w zakresie ochrony kultury i twórczości.

W szczególności uaktywniły się w początkowym okresie młode elementy narodowe i artystyczne, lecz rychło stanęły do pracy niemal wszyscy. Praca zaczęła się od tajnej oświaty, po czym, jakże często, przetradzała się w walkę polityczną i militarną i odwrotnie w wielu wypadkach zaczęła się od pracy wojskowej a prowadziła do pracy oświatowej. Jakże byłoby trudną rzeczą przeprowadzenie między nimi lini demarkacyjnej. To zjawisko z całą mocą występowało w tajnym nauczaniu na odcinku akademickim.

Na przebieg walki o oświatę i kulturę wpłynęły właściwości naszego charakteru narodowego. Naród polski, który kształcił się na ciągłej walce narodu, na zrywach powstańczych w okresie niewoli, wykształcił swe wielkie poświęcenie i bohaterstwo w czasie ostatniej okupacji. Synowie chłopów i robotników okazali się dziedzicami rycerzy polskich z okresów naszej świetnej przeszłości. Wśród młodego pokolenia był powszechny entuzjazm do pracy konspiracyjnej. W pierwszych latach okupacji zapadły postanowienia, ażeby młodzieży poniżej lat 20 nie wciągać do pracy podziemnej, jednakże wielki pęd młodzieży do pracy z okupantem i samorzutnie, na własną rękę podejmowane jej wyznaczone, przekreśliły tę decyzję. Młodzież stanęła masowo do pracy i walki w organizacjach podziemnych; rwała się do pracy konspiracyjnej; absentowanie się od tej działalności było uważane za dyshonor i uchylanie się od służby narodowej. I istotnie młodzież polska dokonywała cudów bohaterstwa i mecenstwa; słusznie mówiła o sobie, że była kamieniami, które naród uznał za szance walki o święte ideały.

W OBRONIE KULTURY POLSKIEJ¹⁾

Tak wielkie były straty w dziedzinie kultury, które poniósł Pol-
ska, a w szczególności Warszawa, już w pierwszym miesiącu wojny, tak
niepomniernie straszliwsze, niż straty, poniesione w czasie pierwszej
wojny światowej i w wojnach, toczących się na naszych ziemiach w wie-
kach poprzednich, że zrejestrowanie tych strat wydało się nam wyjąt-
kowym, którzy przetrwalimy wrzesień 1939 r. i pozostaliśmy w kraju —
najpierwszym i najpełniejszym obowiązkiem. Toteż już w połowie paź-
dziernika 1939 r. zorganizowany został w Warszawie zespół przedsta-
wicieli, reprezentujących różne dziedziny kultury: literaturę, teatr, film,
muzykę, plastykę, biblioteki, archiwa, muzea i ochronę zabytków prze-
szłości, który to zespół — opierając się na materiałach, dostarczanych
przez instytucje, organizacje, stowarzyszenia, uczonych i artystów —
opracowywać począł wspólne sprawozdanie nie tylko dla celów doku-
mentacyjnych, ale też dla poinformowania opinii światowej o meto-
dach walki okupanta niemieckiego, a również dla stworzenia podstawy
do przyszłych prac rewindykacyjnych i ustalenia odszkodowań. To
pierwsze sprawozdanie, ukończone w styczniu 1940 r. i przekazane za
granicę, później opublikowane zostało w wydawnictwie „New German
Order in Poland”.

Akcja rejestracji strat w dziedzinie kultury trwała przez cały czas
okupacji, obejmując coraz to szerszy zakres. Liczni współpracownicy
ustalali listy strat personalnych, zestawiali straty rzeczowe, obliczali
straty materialne, przygotowując jednocześnie projekty akcji rewindy-
kacyjnej i wykazy tych dóbr kulturalnych, znajdujących się w zbiorach
niemieckich, które stanowiłyby miały odszkodowanie za zniszczenia wo-
jenne, za grabieże i za te wielkie zniszczenia, które powstały już nie
wskutek bezpośrednich działań wojennych, lecz planowej i świadomej
akcji okupanta, zmierzającej do unicestwienia kultury polskiej i jej
wielowiekowego dorobku. Opracowano wykazy poloników w niemiec-

¹⁾ Referat wygłoszony na Zjeździe Komisji do badania dziejów oświaty i wy-
chowania ZNP dnia 2 maja 1946 r.



kich zbiorach bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych, przygotowano zestawienia dzieł sztuki, zabytków bibliotecznych i archiwalnych, wytworzonych nie przez Niemców, a znajdujących się w niemieckim posiadaniu, które zastąpić by miały niepowrotnie przez nas utracone skarby kultury polskiej i powszechnej, obmyślano jakie pomoce naukowe i techniczne, uzyskane od Niemców, pozwoliłyby nam w możliwie krótkim czasie odbudować życie kulturalne, wykształcić nowych artystów i pracowników w dziedzinie kultury. W r. 1943 zamknięto prace nad tym drugim, obszernym i możliwie pełnym sprawozdaniem, oraz nad projektami dotyczącymi rewindykacji i odszkodowań, po czym przekazano je za granicę. Materiały sprawozdawcze weszły do wydawnictwa, opublikowanego w r. 1944 pt. «Cultural losses of Poland» oraz wykorzystane zostały przy redagowaniu książki «The Nazi Kultur in Poland», która ukazała się w początku r. 1945. Akcję rejestracji strat kontynuowano nadal aż do czasu powstania warszawskiego, gdy, niestety, znaczna część materiałów spłonęła. To, co pozostało, i rekonstruowane później opracowania, posłużyły w roku ubiegłym za punkt wyjścia prac Wdziału Rewindykacji i Odszkodowań w dziedzinie kultury w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Ale już w pierwszych dniach okupacji zorientowaliśmy się, że rejestracja strat nie wystarczy, że kultury polskiej bronić trzeba będzie z najwyższym wysiłkiem, wszelkimi możliwymi i niemożliwymi metodami, walcząc o nią tak, jak o wolność Ojczyzny walczą żołnierze na froncie. Wydało się nam, że tę walkę rozpocząć należy od zorganizowania oporu przeciw infiltracji obcych, a nienawistnych nam pierwiastków, od bojkotu wszystkiego, co niemieckie lub przez Niemców wszczęte, bojkotu prasy w języku niemieckim czy polskim, bojkotu teatrów, teatrzyków i kinematografów, które nas miały znieprawiać, bojkotu książki, propagowanej przez okupanta, że odgradzić się trzeba kategorycznie, tworząc między nimi i nami przepaść nie do przebycia. Wyrzucenie tego postanowienia był m. in. zakaz rejestrowania się przez literatów i artystów dramatycznych, wydany w r. 1940, po ogłoszeniu przez okupanta zarządzenia o obowiązku rejestrowania się w urzędach propagandy, zakaz uczestnictwa w filharmonii, organizowanej w Krakowie, zakaz występowania w teatrach i teatrzykach oraz na koncertach, organizowanych przez Niemców, zakaz publikowania wydawnictw w firmach i instytucjach, organizowanych z inicjatywy niemieckiej, zwłaszcza w tzw. «Wydawnictwie Polskim», którego współpracownicy zostali wykluczeni ze społeczności polskiej. Aby zilustrować akcję naszą w tej dziedzinie, przytoczę dla przypomnienia kilka szerzej znanych przykładów, a więc bojkot koncertów w cukierni Lardellego, zarządzony wskutek niegodnego postępowania kapelmistrza, uchylanie się solistów od

występów na koncertach urządzanych w gmachu Teatru Polskiego, zwanego wówczas Teatrem m. Warszawy, uchylanie się solistów od udziału w koncertach, organizowanych w pałacu Brühlowskim i Belwederze. Przypomnę tu, że gdy na skutek osobistego zarządzenia Franka zabrany został z parku Łazienkowskiego na zniszczenie pomnik Chopina, a urząd propagandy zakazał wykonywania jego polonezów i mazurków, zarządono z naszej strony, by żadne utwory Chopina nie były wykonywane w lokalach publicznych, do których wstęp mieli i Niemcy, a natomiast jak najczęściej grano własnie polonezy i mazurki na koncertach tajnych i tajnych audycjach szkolnych.

Gdy dziś mówimy o bojkocie niemieckiej propagandy kulturalnej, o uchylaniu się artystów i pracowników różnych dziedzin kultury od współpracy z Niemcami, brzni to obiektywnie i niemal niewinnie. Pamiętamy więc, że za ten bojkot, za to «uchylanie się» płaciło się ciężko, nieraz nawet życiem. A wiele trzeba było też wysiłku, by artystów, którzy zmuszani byli do uczestnictwa w przedstawieniach lub koncertach, wywieźć z Warszawy, by ukryć ich i otoczyć opieką w mniejszych miastach lub na wsi. Jednolita, oporna w stosunku do okupanta postawa polskich artystów i pracowników w dziedzinie kultury, osiągnęła niejedenkrotnie granice, które określić by można mianem zbiorowego bohaterstwa. Tych, którzy załamywali się pod presją okoliczności, napomniano, czasem wykluczano ze społeczeństwa polskiego, jako infamistów, w pojedynczych wypadkach karano śmiercią. Było to tragiczną koniecznością, do której zmuszała długoletnia okupacja, na szczęście wylomny takt w zwartych szeregach były rzadkie i tylko jednostkowe.

Inną formą walki w obronie kultury polskiej była walka w miarę naszych możliwości o ochronę człowieka, tworzącego dobra kulturalne — opieka nad artystami i pracownikami w dziedzinie kultury. Opiekowano się: 1) aresztowanymi i zesłanymi do obozów, czyniąc starania o ich uwolnienie, przesyłając im paczki i pieniądze, 2) ukrywającymi się, 3) rodzinami aresztowanych, zesłanych do obozów i zamordowanych, 4) zasłużonymi artystami i pracownikami, którzy znajdowali się w specjalnie trudnych warunkach materialnych oraz chorobami, 5) artystami i pracownikami w dziedzinie kultury, którzy często nie posiadali żadnych zajęć zarobkowych, czy też otrzymywali specjalnie niskie uposażenia. Ponadto — nazywalismy to szóstą grupą, udzielalismy stałych miesięcznych zasiłków i jednorazowych znaczniejszych subwencji artystom i pracownikom, którzy zgłosili, że pracują twórczo w swej dziedzinie, a potrzebują pomocy pieniężnej. Obowiązani oni byli podawać tematy swych prac i składać okresowe sprawozdania. Od r. 1941 do r. 1944 z pomocy w różnej formie, głównie pieniężnej, korzystało przeciętnie w tych sześciu grupach łącznie około 500 do 600 osób. Najwię-

szere sumy pochłaniały łapówki przy staraniach o zwolnienie aresztowanych oraz utrzymywanie osób ukrywających się, które na ogół nie miały możliwości zdobywać sobie same żadnych środków materialnych.

Gdy uniemożliwiona była legalna wymiana myśli i upowszechnianie dorobku kulturalnego, następujące normalnie przez odczyty, zebrania, teatry, koncerty, wystawy, muzea, biblioteki i archiwa, trzeba było choćby w skromnych granicach stworzyć zastępcze formy wzajemnego porozumiewania się. Następowo to różnymi drogami. Wiersze poetów polskich, pisane podczas okupacji, drukowane i wydawane jako druki tajne, rozprzesztrzymane wśród mieszkańców Warszawy i w miarę możliwości na wszystkich ziemiach polskich, odgrywały rolę zupełnie spełnialną. Niewątpliwie na tym głównie polegała walka literatury polskiej z najeźdźcą, iż nie dawała się ona ująć w kluby i, nie idąc na żaden kompromis, biła tak jak tajne źródło podziemne, świadcząc o życiu społeczeństwa. Ogromną rolę spełniała tu poezja polska, łatwiej zrozumiała, dostępniejsza, łatwiejsza do kolportażu, a przede wszystkim najłatwiej wruszająca. Miała ona dostęp do wszystkich warstw społeczeństwa nie tylko dzięki tajnym drukom i gazetom, nie tylko dzięki paru tomom tajnych antologii poetyckich, które szybko rozchodziły się po kraju, lecz także dzięki systematycznie urządzanym odczytom i wieczorom poetyckim. Gęsta sieć tych wieczorów i odczytów ogarniała w Warszawie zwłaszcza szkoły i organizacje młodzieżowe, a znani poeci oraz artyści scen polskich położyli olbrzymie zasługi, przemawiając na zebraniach szkolnych i prywatnych po kilka razy w tygodniu.

Obok odczytów i recytacji urządzano także czytania na głos utworów dramatycznych, a nawet małe przedstawienia teatralne. Wszystkie zaś utwory nowonapisane były na posiedzeniach odczytywane i wiele z utworów, ukazujących się dziś w druku znają od dawna uczestnicy owych zebrań. Czytano publicznie, omawiano i dyskutowano «Stara cegielnię» Iwazkiewicza, nowele Andrzejejewskiego, które składają się na tom pt. «Noc», «Jezioro Bodeńskie» Dygata, dramaty Baka, Zawieyskiego, utwory Dąbrowskiej i wiele innych, których zestawienie trzeba będzie jeszcze sporządzić. Owe czytania i dyskusje stanowiły bardzo ważny czynnik życia kulturalnego w czasie okupacji, — była to niewątpliwie jedna z form walki z przemocą i przygotowywania się do nowych czasów. Pewną rolę odgrywały też podziemne pisma artystyczno-literackie — «Sztuka i Naród», «Plomienie», «Nurt» i parę jeszcze innych. Zespół teatralny organizował przedstawienia teatralne w mieszkaniach prywatnych i w lokalach szkolnych. Zespół muzyczny urządzał tajne koncerty solistów i koncerty kameralne, na których wykonywane były wyłącznie utwory kompozytorów polskich — na koncertach tych występowali wszyscy wybitniejsi muzycy, przebywający w kraju, a dochód z do-

wolnych datków przeznaczony był na zwiększenie funduszu pomocy muzykom; organizowano koncerty dla młodzieży szkolnej w lokalach szkolnych — koncerty te łączone były często z recytacjami artystów dramatycznych, a z reguły odbywały się w dni rocznic narodowych, wybierając wówczas charakter akademii, na których deklamowano utwory dawniejszych poetów polskich i utwory patriotyczne, powstałe w czasie wojny; organizowano specjalnie dla muzyków i znawców oraz wybitnych miłośników muzyki koncerty muzyki polskiej, powstałej podczas wojny, co pozwalało kompozytorom kontrolować poziom swej produkcji artystycznej; organizowano zebrania dyskusyjne przedstawicieli różnych dziedzin sztuki dla nawiazywania i utrzymywania między nimi kontaktów. Ponieważ materiały sprawozdawcze spaliły się i na razie nie udało się ich jeszcze całkowicie zrekonstruować, podam tylko dla przykładu, że w Warszawie konspiracyjnych koncertów w domach prywatnych odbyło się w okresie okupacji ponad 300, koncertów z recytacjami dla młodzieży szkolnej sto kilkadziesiąt, koncertów nowej muzyki polskiej kilkanaście.

Pracom bieżącym przyswiecała ciągle myśl o przyszłych, powojennych potrzebach życia kulturalnego w Polsce. Przygotowywano się do wypełnienia tych przyszłych zadań, zarówno opracowując projekty nowej organizacji życia kulturalnego w Polsce, jak i gromadząc materiały, które posłużyć miały do jego odbudowy po straszliwych zniszczeniach wojennych. Dyskutowano w gronach fachowych i następnie koordynowano projekty na wspólnych zebraniach szczególnie żywo projekty samorządu w dziedzinie kultury, opartego o własne formy organizacyjne, a nawet o własne źródła materialne. Wielkie zainteresowanie budziły też zagadnienia upowszechnienia kultury i wzajemnego stosunku twórców i odbiorców. Opracowano projekty dekrétów, które uregulować miały istotne zagadnienia organizacyjne dla poszczególnych dziedzin życia kulturalnego.

Równocześnie usiłowano przygotowywać nowych pracowników dla wypełnienia luk powstałych wskutek niszczycielskiej akcji okupanta, prowadzono więc na przykład z przerwami «Szkołę Dramatyczną», organizowano kursy bibliotekarskie, szkolono pracowników muzealnych. W każdej dziedzinie życia kulturalnego prace, prowadzone z myślą o wojennej przyszłości, inny miały zakres i charakter. A więc np. zespół literacki i teatralny parokrotnie ogłaszał konkursy na sztuki teatralne, któreby zainaugurować miały działalność odrodzonego teatru. Zespół literacki zajmował się kwestiami prawnymi i prawno-literackimi: przygotowywano projekt nowego prawa autorskiego, projekt instytucji sądów rozjemczych w sprawach wydawnictw literackich, sądów książki, nowy statut Związku Zawodowego Literatów Polskich, omawiano sprawę

ewentualnego wznowienia Akademii Literatury, przy czym większość pisarzy zajęła stanowisko negatywne, omawiano stosunek związków literackich do innych związków i do społeczeństwa, itd. Zespół architektoniczny zorganizował kilka konkursów z myślą o odbudowie kraju, m. i. konkurs na ratusz, konkursy związane z odbudową wsi i osiedli, i szczególnie starannie i wszechstronnie dyskutowany konkurs na projekt domu kultury w mniejszych miastach i osiedlach oraz na projekt świątlicy wiejskiej.

Zespół muzyczny zainicjował czterotomowe dzieło «Analizy i objaśnienia dzieł Chopina», opracowywane przez wybitnych muzykologów i w jednej trzeciej przygotowane, dzięki czemu Polskie Wydawnictwo Muzyczne, kontynuując obecnie prace, przygotowuje na stulecie Chopina publikację tego dzieła. Wszelchowano Śpiewnik Szkolny Uniwersalny B. Rutkowskiego, który ma się ukazać w druku w roku bieżącym. Przygotowywano pieśni patriotyczne i żołnierskie, wykonywane na tajnych koncertach i popularyzowane. Zabezpieczono wiele partytur z muzyki polskiej przez przepisywanie ich i fotografowanie. Zamówiono i subwencjonowano szereg wydawnictw z teorii muzyki i historii muzyki polskiej. Wreszcie specjalnie zajęto się spuścizną artystyczną po K. Szymanowskim, zabezpieczono jego rękopisy, oraz dotyczące go druki i dokumenty, i przeprowadzono konserwację wszystkich szkiców ołówkowych, a dalej nabyto i odpisano oryginały przeszło 500 listów Szymanowskiego, który to materiał jest podstawą do przygotowywanej obecnie ich publikacji, spowodowano napisanie wspomnień o Szymanowskim, które to prace będą ukazywać się jako «materiały do biografii», wreszcie zebrano wszystkie artykuły Szymanowskiego o muzyce, drukowane lub będące w rękopisach, czego rezultatem są przygotowywane do druku «Pisma muzyczne K. Szymanowskiego». Wszystkie te materiały umieszczone we Włochach pod Warszawą, szczególnie ocalały, wywiezione po powstaniu i ukryte w Piotrkowie w trumnie w podziemiach klasztoru.

Z inicjatywy zespołu plastyków powstały projekty pomnika Obronców Warszawy w 1939 r., mauzoleum Obronców Warszawy w 1939 r., teki graficzne, poświęcone Wojnie 1939 r. i ruinom Warszawy, teka rysunków szpilalnych, teka «Wygnańcy z ziemi ojczystej 1939», liczne obrazy olejne, rysunki i szkicey na tematy okrucieństw wojennych i okupacyjnych (lapani, egzekucje publiczne, bombardowanie miast, itd.). Wszystkie te prace były subwencjonowane, a wiele z nich zakupiono z myślą o powojennej wystawie. Dopomagano również artystom plastykom przez zakupywanie ich prac z przeznaczeniem w przyszłości do zbiorów publicznych, a dzięki ofiarności publicznej akcję tę można było rozszerzyć, zakupując dla zbiorów i dzieła sztuki polskiej z okresu przedwojennego.

Zadaniem niezwykle trudnym było ratowanie od zniszczeń i grabieży polskich zbiorów bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych oraz zbiorów przeszłości. Jeśli udało się uratować niektóre gmachy i część zbiorów, to dlatego, że nawet w najcięższych dniach wojny nie opuścili ich pracownicy, ratując często z narażeniem życia pomniki i pamiątki przeszłości narodowej. W czasie oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. działała w Ministerstwie W. R. i O. P. specjalna komisja ochrony zbiorów i zbityków, współpracująca z władzami wojskowymi i Strażą Obywatelską, po kapitulacji powstało Biuro Ochrony Zakładów Naukowych i Zbiorów Artystycznych przy Straży Obywatelskiej, czynne w ciągu października 1939 r. Później, jako specjalny organ konspiracyjny powstała kilkuosobowa komisja opieki nad zabytkami, działająca w ciągu całego okresu okupacji. Działalność tej Komisji obejmowała wszystkie ziemie polskie, z natury rzeczy jednak prace jej koncentrowały się głównie w Warszawie i okolicach. Na terenie Warszawy Komisja współpracowała ściśle z polskim Zarządem Miejskim i doznawała z jego strony zawsze życzliwego poparcia.

Pracownicy biblioteczni, archiwalni i muzealni w chwili kapitulacji Warszawy otrzymali dyrektywę, przekazaną później i do innych większych ośrodków życia kulturalnego, by pozostawali na swych stanowiskach, ratowali co i jak się da, przeciwdzielali szkodliwym z polskiego punktu widzenia zarządzeniom władz okupacyjnych, zapobiegali wywozom i grabieżom, a gdy to będzie niemożliwe, śledzili i notowali wszystkie poczynania niemieckie, sporządzali wykazy przedmiotów znieszczonych, grabionych i wywożonych, starali się ustalić, dokąd je wywożono. Biblioteki, archiwa i muzea służyły ponadto jako punkty łącznikowe w konspiracyjnej akcji kulturalnej, przechowując też archiwa prac konspiracyjnych i gromadząc wydawnictwa nielegalne. Mimo zamknięcia bibliotek, archiwów i muzeów i katagorycznego zakazu korzystania z ich zbiorów przez Polaków, wszystkim te instytucje, choć w ograniczonym zakresie, wypełniały nadal swe normalne zadania, umożliwiając prace naukowe uczonym i pracownikom naukowym oraz obsługując placówki tajnego nauczania.

Biblioteki ratowały nie tylko swe zbiory własne, ale i rozprasane lub niszczone księgozbiory publiczne i prywatne, oraz nakłady wydawnictw. Uratowano w ten sposób m. in. księgozbiór prof. Handelsmana, księgozbiór Czelwertyńskich i liczne inne księgozbiory większe i mniejsze, uratowano też część nakładów Kasy im. Mianowskiego, Polskiej Macierzy Szkolnej, Roju, Państwowych Wydawnictw Szkolnych, rozprawa dająca za pośrednictwem nauczycielstwa te wydawnictwa, które niezbędne były w tajnym nauczaniu. Udało się pozyskać w okresie okupacji dla bibliotek publicznych pokąźniejszą liczbę materiałów rękopiśmiennych.

nych, jak archiwum Miriama Przesmyckiego, *Ruchu Literackiego*, *Pamiętnika Warszawskiego*, szereg rękopisów z lat 1831 i 1863, zbiór listów króla Stanisława Augusta, autograf 24 preludjów Chopina. W okresie okupacji odrestaurowano też kilkadziesiąt starych rękopisów, prowadzono normalną rejestrację wszystkich wydawnictw, jakie ukazywały się w druku i posuwano naprzód prace katalogowe.

W zakresie przygotowań na przyszłość bibliotekarze opracowali: projekt organizacji bibliotekarstwa po wojnie, projekt ustawy bibliotecznej i rozporządzeń wykonawczych do niej, nowe przepisy alfabetycznego katalogowania. Wespół z archiwistami i muzeologami opracowali bibliotekarze projekt oddzielnej pragmatyki służby bibliotekarskiej, archiwalnej i muzealnej. Przygotowano też dwa podręczniki bibliotekarstwa. Wszystkie te prace stanowią obecnie podstawę do zarządzeń w tym zakresie, a niektóre z wydawnictw ukazały się już w druku.

Zespół archiwalny roztoczył również szeroką opiekę nie tylko nad zbiorami archiwów publicznych, ale i archiwami prywatnymi; spośród najważniejszych zespołów, które wskutek tego ocalały, wymienić należy archiwum Jabłonny i archiwum Wilanowskie. Dla polskich uczonych i pracowników naukowych archiwa były potajemnie udostępnione mimo kategoriycznych zakazów władz niemieckich. Z prac specjalnych poza wymienionymi już poprzednio w zestawieniach ogólnych, wymienić trzeba przedmowaoną na język angielski rozprawę zamęczonego później w Oświęcimiu prof. Siemieńskiego «O dziedziczeniu i podziale archiwów w świetle praktyki prawa międzynarodowego», która ułatwiła pracę rewindykacyjną i uzasadniła żądania odszkodowawcze. Odrębną serię prac stanowiły operaty, dotyczące tzw. wówczas terytoriów postulowanych, tj. Prus Wschodnich i Śląska. Opracowano zarys historii ustroju administracyjnego Prus Wschodnich i przygotowano plan metodycznego przejścia archiwów i registrarur terytoriów postulowanych w oparciu ewentualnym o tekst klauzul archiwalnych do przyszłego traktatu, gdyby nie dało się ich przejąć «via facti». Inną serię prac stanowiły projekty ustaw dla Polski powojennej, w szczególności projekt znowelizowanej ustawy archiwalnej. Ostatnią wreszcie serię prac stanowiły fachowe opracowania zespołów archiwalnych i przygotowania publikacji niektórych inwentarzy archiwalnych, wykonywane oczywiście w tajemnicy przed Niemcami. Z prac porządkowych i inwentaryzacyjnych zwłaszcza w zakresie przejętych, registrarur centralnych władz polskich wkładano najwięcej wysiłku w te działy, które w przyszłości byłyby niezbędne do użytku służbowego Polski wyzwolonej.

Zespół muzealno-konserwatorski rozważał projekty nowelizacji ustawy o opiece nad zabytkami, rozporządzenia wykonawczego do ustawy o muzeach publicznych oraz projekt sieci muzeów centralnych

i regionalnych. Opiekę nad zabytkami na ziemiach polskich oczywiście sprawować można było tylko w ograniczonym zakresie, na pewnych jednak terytoriach zwłaszcza w województwie kieleckim i warszawskim, udało się zadanie opanować w sposób zadawalający. Zasady akcji ustalono na jesieni 1939 r. w porozumieniu z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Na terenie Warszawy akcję prowadzono w ścisłym porozumieniu z prezydium polskiego Zarządu Miejskiego oraz z wydziałami planowania, inspekcji budowlanej i wydziałem technicznym. W stosunku do władz niemieckich działano najrozsądniej metodami: interwencjami, przekupstwem, pogroźkami. Wymieśmy tu dla przykładu sprawę pomników w Warszawie, które udało się w znacznej większości ocalić do czasu powstania. Gdy gra na zwłokę stała się już niemożliwa, rozesłano w r. 1943 do kilkudziesięciu Niemców na najbliższych stanowiskach w Warszawie listy z zawiadomieniem, że w razie wywozu pomników poniosą karę śmierci. Innym przykładem niech będzie akcja w sprawie ratowania i rejestracji dzwonów zabytkowych. Udało się uratować na terenie tzw. północnych dystryktów kilkadziesiąt najcenniejszych dzwonów, które pozostały na miejscu, a niemal wszystkie zabytkowe dzwony wywożone z tych terenów w liczbie kilkuset udało się naukowo zainwentaryzować.

Głównym ośrodkiem prac konspiracyjnych w dziedzinie muzealnictwa i opieki nad zabytkami było Muzeum Narodowe w Warszawie. Tu zwożono zbiory publiczne i prywatne, wyrzucane z ich siedzib przez Niemców, m. in. Państwowe Muzeum Archeologiczne, zbiory Zamku Królewskiego i Łazienek, zbiory Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, zbiory Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków, Muzeum Belwederskie, Herbarium Uniwersytetu Warszawskiego, zbiory antropologiczne i przedmioty sztuki z Tow. Naukowego Warszawskiego, część zbiorów gołuchowskich, Muzeum Krasieńskich, część zbiorów z Sucheja, kilkadziesiąt zbiorów prywatnych, tu też w tajemnicy przed Niemcami udało się przechować przez cały czas okupacji galerię obrazów polskich i obcych z Rogalina, ocalałą prawie w całości. W Muzeum Narodowym w Warszawie zostały też przechowane i ocalone liczne fragmenty architektoniczne, rzeźbiarskie i polichromiczne z Zamku Królewskiego w Warszawie, wywożone w czasie jego rozbiórki przez pracowników Muzeum: portale, kartusze, rzeźby, kolumny, kominki, fragmenty polichromii ściennych, boazerie, stiuki, wycinki gzymsów itp., które posłużą w przyszłości do rekonstrukcji Zamku. Zespół muzealno-konserwatorski ze specjalną troską czwał też i później sprawował opiekę nad arcydzielniami Matejki: Batory pod Pskowem, Rejtan i Unia, wywiezionymi w chwili ucieczki przez Niemców na Śląsk i w zeszłym roku tam odnalezionymi. Powstanie warszawskie przerwało normalny tok prac konspiracyj-

nych wszystkich zespołów, działających w obronie kultury polskiej. W okresie powstania zespoły warszawskie w granicach możliwości wypełniały swe zadania, do ostatniej chwili nie opuszczając posterunków i ratując polski dobytek kulturalny. Po kapitulacji Warszawy stanęły przed nami dwa nowe zadania. Pierwsze — to akcja opiekuńcza nad wygnanymi ze stolicy, którym dopomagano teraz przez dostarczanie ciepłej odzieży i dostarczanie funduszy na przejazdy do miejsc ugrupowanych i funduszy na pierwsze potrzeby. Drugie zadanie — to próba ratowania resztek polskiego dobytku kulturalnego ze zniszczonej i spalonej Warszawy. Tzw. przez nas «akcja pruszkowska», bo tu koncentrowały się nasze konspiracyjne nici organizacyjne, w której uczestniczyli liczni pracownicy ze wszystkich dziedzin kultury, trwała do ostatnich dni okupacji. I jeśli zachowały się gmachy Muzeum Narodowego, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersyteckiej, jeśli udało się mimo straszliwych strat tak wiele uratować, to dzięki niezwykle ofiarnej, pełnej samozaparcia, prowadzonej w najcięższych warunkach akcji tego grona obrońców polskich dóbr kulturalnych. Wygrzebywano z piwnic rękopisy i archiwalia, wywożono obrazy, rzeźby i przedmioty sztuki zdobniczej, wywożono archiwa i biblioteki, często wynosząc je z płonących już domów, śledzono i skrytnie notowano dokąd Niemcy wywożą zbiory muzealne, biblioteczne i archiwalne. Uratowało się to, co udało się przechować w kraju, odnaleziono już wiele zbiorów, wywiezionych na zachód, i zbiory te w dużej części powróciły lub powracają obecnie do kraju.

W czasie powstania warszawskiego straciliśmy część naszego wójennego dorobku w dziedzinie kultury. A jeśli dziś próbujemy zsumować rezultat naszych prac konspiracyjnych z okresu okupacji, to dlatego, że znaczna część tego dorobku posłużyła jako materiał do odbudowy życia kulturalnego po wyzwoleniu, dlatego też, że zachowana została ciągłość polskiego życia kulturalnego i że lata okupacji nie stały się wyrwą nie do wypełnienia jak pragnął tego okupant, i dlatego wreszcie, by dla przyszłości pozostawić wiadomość, że za niewypowiedzianie wielkie zubożenie kultury polskiej w okresie tej drugiej wojny światowej nie można obarczyć winą polskich artystów i pracowników w dziedzinie kultury, bo i ci, którzy padli w obronie kultury, i ci, którzy przetrwali, obowiązek swój wypełnili.

Stefan Pienkowski

NAUKA POLSKA W CZASIE OKUPACJI¹⁾

Obrona nauki podczas wojny była przedziwnym procesem życiowym. Bez z góry przewidzianego planu rozdziła się i rozwijała z różnych bardzo pierwiastków: z buntu uczejwego człowieka, z przywiązania do trudu umysłowego, z sądu o roli nauki, z troski o byt narodu, z głębokiego przekonania konieczności upartej walki na każdym kroku, ze świadomej wreszcie mocnej woli ujęcia wszystkich tych pierwiastków w ramy organizacyjne, zapewniające rozumne zespolenie wysiłków, jednolitość całej akcji, jej celowość i możliwość największą wydajność.

Gdy w pierwszych momentach znajdujemy działalność mielicznych jednostek zawsze gotowych do walki, mamy później szeroką organizację, obejmującą wszystkie polskie ośrodki naukowe, prowadzącą wytkniętą programem działalność w skali, powiedzialnym, narodowej.

Ruch ten zrodził się i miał swe główne siedlisko i ośrodek w Warszawie. Początkiem były metodycznie prowadzone konwersatoria, rozpoczęte u nas już w listopadzie 1939 r. Rzecz dziwna rozdziły się one przy różnych katedrach, ale bynajmniej nie w wyniku wspólnej ustalonej linii postępowania, lecz raczej powstawały niezależnie od siebie po prostu, jako wynik jednakiń dążeń profesorów. Już w styczniu 1940 r. grupa profesorów Uniwersytetu Warszawskiego wobec coraz silniejszego ucisku okupanta i wyraźnej jego woli zgnięcia wszelkiej ewolucji nauki i nauczania akademickiego postanowiła uczynić próbę podziemnego nauczania uniwersyteckiego i przez prace organizacyjne podtrzymać prace naukowe.

Luty 1940 r. zastał nas przy pracy. Początek był skromny i trudny. Zaczęliśmy bodaj z 32 słuchaczami rekrutującymi się przeważnie z dalszych lat studiów, szukając odpowiednich metod pracy. W miarę rozwoju trudności wzrastały. Metody selekcji młodzieży, liczebność grup, organizacja ćwiczeń, troski lokalowe, — wszystko to były zagadnienia tym trudniejsze do rozwiązania, że wszystko cosmy zamierzali

¹⁾ Referat wygłoszony na Zjeździe Komisji do badania dziejów oświaty i wychowania ZNP dnia 2 maja 1946 r.

było w ówczesnych warunkach akcja zbrodnicza. Z drugiej strony jak kuszący urok tkwił w uporczywej walce. Niewątpliwie droga, na którą weszliśmy nie była pewna. Mogło się zdarzyć, że zamiast podtrzymywania nauki i nauczania osiągniemy zniszczenie tak nauczających, jak nauczanych. I tłumaczono mi to wielokrotnie. Jednak w szerokiej skali środowiska akademickiego wyższym ponad poczucie ostony człowieka było głębokie przekonanie konieczności prowadzenia wytrwałej walki o utrzymanie i rozwój nauki polskiej.

Życie wskazało, że nasza wiara, nasz sąd o możliwościach, o ważkości potrzeb były słuszne. Akcja ta bowiem rozwijała się mimo wszelkich trudności. Liczba słuchaczy, wykładów, grup specjalnych, liczebność personelu nauczającego wzrastała z trymestru na trymestr. W bar-dzo krótkim czasie objęła ona nie tylko profesorów naszego Uniwersytetu, lecz wchłonęła i innych pracowników naukowych. W szczególności profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, których losy wojny zagnęły do stolicy od razu współpracowali z nami, a w końcu listopada 1940 r. rozpoczęli działalność samodzielnie, w której koledzy warszawscy brali znaczny udział. W r. 1942 stworzono zorganizowane podziemne nauczanie akademickie w Krakowie na troszkę innych zasadach, a nieco później we Lwowie.

Oto początek. Nie było by celowym przedstawienie stopniowej ewolucji całej tej organizacji zajmującej się sprawami nauki i szkół akademickich. Pozwolę sobie więc przedstawić jedynie główne kierunki prac i pewną ich charakterystykę ilościową, odnoszącą się do lata 1944 r. Pragnąłbym jednak od razu wyrazić tutaj pewne zastrzeżenia. Podstawą danych są kartki sprawozdawcze Kolegów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna. Wobec tego, że nie są one kompletne, nie wszystkie odpowiadają ściśle temu samemu okresowi, jedne mogą być z lipca, inne z maja. Mogą więc być pewne odstępstwa jednak nie przekraczające 15—20%.

W sumie prowadzonych prac były takie, które w żargonie nazywaliśmy *na dzisiaj*, jako te, które mają na celu działalność w okresie wojennym i sprawy — *na jutro* — tj. te, które mają być realizowane w normalnym powojennym życiu. Główne prace *na dziś* to były: nauczanie akademickie; nauka i piśmiennictwo naukowe; opieka nad pracownikami naukowym i młodzieżą; rejestracja i ocena strata tak personalnych, jak inwentarzowych i budowlanych Prace *na jutro* dotyczyły zagadnień ustrojowych samych szkół akademickich, organizacji badań naukowych, zapotrzebowań inwentarzowych, placówek badań naukowych, odbudowy i rozbudowy szkół akademickich.

1. **Nauczanie akademickie:** Ono było głównym naszym zadaniem. Prowadzone w ramach małych zespołów 8—12 osób (wyją-

kowo prawnicy pozwalali sobie na grupy dochodzące do 25 osób) obejmowały wykłady, ćwiczenia i seminaria.

Wykłady były prowadzone przez profesorów, docentów i czasami przez specjalnie do tego upoważnionych starszych asystentów. Odbywały się one codziennie w prywatnych mieszkaniach, zmienianych systematycznie co pewien czas. W Warszawie np. liczba lokali, w których odbywały się zajęcia uniwersyteckie dochodziła do 300. Średnio w Warszawie wykładający zmuszony był obejmować 18 i pół godziny tygodniowo.

Już w drugim roku studiów podziemnych udało się uruchomić pierwsze ćwiczenia z chemii, a w r. 1944 mieliśmy ćwiczenia laboratoryjne z fizyki, chemii, mineralogii, botaniki, anatomii, histologii, bakteriologii, jak i prace kliniczne.

Zmobilizowany personel nauczający przerosł 300 osób. Studia zostały zorganizowane w zakresie następujących specjalności: teologia, prawo, ekonomia, nauki konsularne, morskie, historia, filozofia, filologia, polonistyka, pedagogika, psychologia, studia słowiańskie, matematyka, fizyka, chemia, geologia, geografia, mineralogia, zoologia, botanika, fizjologia, studia lekarskie, farmacja, stomatologia, częściowo weterynaria.

Egzaminy były prowadzone trzy razy do roku i ich rygory dość ściśle przestrzegane.

Oto liczebność słuchaczy: Warszawa: 3561; Kraków: 460; Lwów: 149; Wilno: 65. Razem: 4235.

Obsadzenie głównych specjalności obrazują liczby warszawskie: Prawo: 620; Humanistyka: 920; Nauki mat.-przyr.: 590; Lekarski: 650; Farmacja: 175; Weterynaria: 50. Razem: 3135.

Różne inne 426 obejmujące:

Architektura, Chemia Politechn., SGGW., WW.

Liczbami tymi są objęci studijujący grup efektywnie i całkowicie prowadzonych przez nas. Nie są więc objęci uczniowie różnych szkół oficjalnie funkcjonujących i uzupełniających pewne oddzielne przedmioty. Nie ma więc tutaj Szkoły Technicznej, Szkoły Zaoorskiego, Szkoły Lipińskiego, Jagodzińskiego itp., które częściowo się podawały, jako podpadające pod zespół zorganizowanego podziemnego nauczania.

Należy zaznaczyć, iż wydajność pracy młodzieży była, uwzględniając jej warunki, bardzo dobra. Częstokroć poziom przewyższał przedwojenny. Czynnikiem dodatkimi była naturalna selekcja, stały osobisty kontakt pomiędzy profesorami i słuchaczami zgrupowanymi w małe zespoły i wreszcie owo nastawienie woli zdobywania wiedzy wbrew wszystkim przeszkodom zewnętrznym, sam akt uczenia się był walką, a utrzymanie ciągłości studiów było zwyciężaniem. To wszystko czyni, że nasi

obecni uczniowie z czasów wojennych stanowią jeden z najlepszych elementów.

Mimo wszystko jasnym jest, że końcowe stopnie tego nauczania były trudne do osiągnięcia, a doktoraty i habilitacje były celowo zupełnie przesuwane do czasu gdy pełnoprawne władze akademickie będą władne dać tym aktom ich pełną formę prawną. Te końcowe fazy studiów podziemnych przejawiają się teraz w licznych doktoratach i habilitacjach.

Gdy katalizm Warszawy rozbił wszystko, już w październiku poczęliśmy organizować pracę na nowo. Zostały utworzone nowe ośrodki kształcenia akademickiego, głównie w Częstochowie i w Kielcach. Skierowaliśmy 109 profesorów, docentów i asystentów do Częstochowy, gdzie już w listopadzie 1944 r. zostały uruchomione pod kierunkiem profesorów: R. Pollaka, T. Woyny, B. Nawroczyńskiego tajne komplety i rozpoczęto naukę po prywatnych mieszkaniach. Nauczanie to objęło 695 słuchaczy, prowadzonych przez 89 wykładowców. Po wygnaniu okupanta komplety te przekształcone zostały na jawne Kursy Akademickie w Częstochowie, działające do lipca 1945 r.

II. Nauka i piśmiennictwo naukowe:

Inną dziedziną naszego zbiorowego wysiłku było podtrzymanie życia naukowego czy to w postaci badań naukowych, czy piśmiennictwa naukowego. Wiemy wszyscy, że okupacja celowo wprowadziła warunki, które miały unicestwić wszelkie przejawy myśli naukowej. Było też koniecznym czynić wszelkie wysiłki, aby wbrew tym zamierzeniom jednak podtrzymać słabnące tętno życia naukowego. Odcięto nas od prawni, od bibliotek, od możliwości zarobkowania.

Najróżnorodniejszymi drogami dążyliśmy do:

- a) wyjednania możliwości zarobkowych, pozwalających na dalszą pracę naukową;
- b) zorganizowania dostarczania niezbędnych książek czy z zamkniętych bibliotek czy też specjalnie sprowadzanych,
- c) wyjednanie możliwości pracy laboratoryjnej na terenie czy to istniejących instytucji przemysłowych i miejskich, czy specjalnych pracowni nowo utworzonych urzędowo pod kątem widzenia potrzeb przemysłowych.

I rzeczywiście przez zapewnienie pomocy i ułatwień, dostarczenie środków pracy, wyjednanie przychylnego stosunku różnych instytucji, konferencji specjalistów, udało się umożliwić i podtrzymać liczny szereg prac z różnych dziedzin.

Typy prac były bardzo różnorodne. A więc w pierwszej linii przedstawiające najwięcej możliwości dociekania z różnych dziedzin nauk hu-

manistycznych, dla których warsztatem pracy był łatwiej osiągalny materiał książkowy i częściowo archiwalny. Tutaj było źródło licznych prac o charakterze socjologicznym Instytutów Śląskiego, Baltyckiego, Socjologicznego (w liczbie 96 pozycji). Tutaj znajdujemy początek pracy zespołowej nad dziejami dzisiejszych ziem odzyskanych, tak pięknie się dziś rozwijającego Instytutu Zachodniego. Tutaj należy zaliczyć liczne prace z teorii literatury, filologii, historii, historii sztuki itd.

Inny dział stanowiły prace teoretyczne z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych, jak przykładowo podam: teorii mnogości, rachunku prawdopodobieństwa, geometrii, teorii sprężystości, budowy cząstek elementarnych, jasności gwiazd, równowag chemicznych, i inne.

Znaczenie trudniejsze warunki były dla prac eksperymentalnych, których też było znacznie mniej. Mimo to jednak był wykonany cały szereg, z którego przytoczę dla ilustracji: zasięg krótkofalowy widna słonecznego. kilka prac z optyki atomowej i cząsteczkowej, analiza widmowa wód, zmienność oświetlenia słonecznego i jego anizotropia, pochłanianie nadfioletu, grupa prac biologicznych.

Inną kategorię stanowiły prace na tematy stawiane przez instytucje o charakterze przemysłowym. Były to analizy chemiczne, biologiczne, analizy procesów fermentacyjnych, badania specjalne, jak lotnych popiołów, wydajności świetlnej źródeł, topografii świetlnej szklarni, ich izofoty i powierzchni fototropiczne, badanie dielektryków, izolacja kabli, zjawiska elektryczne przy filtracji wód. Spis tych prac jest obecnie kompletowany.

Równoległe została wszczęta w r. 1940 akcja przygotowywania podręczników akademickich. Był to bowiem jeden z podstawowych braków naszego szkolnictwa akademickiego i jego wielki grzech, że nie potrafilismy przez 20 lat stworzyć choćby jednego kompletu podręczników z podstawowych choćby dziedzin wiedzy. Po wielu konferencjach rozpoczęto realizację według pewnego ramowego programu. Można powiedzieć, że były pisane podręczniki większości głównych dziedzin.

W rany te wchodziły również i monografie oraz rozprawy i opracowania specjalnych zagadnień.

Terenowy rozkład tych prac obrazują następujące liczby: Warszawa: 282 (67,8%); Kraków: 96, doszło do 150 (22,9%); Lwów: 28 (6,8%); Wilno: 10 (2,5%).

Tematowo prace te były rozłożone w następujący sposób: Humanistyka: 40,2%; Prawo 3,7%; Nauki ścisłe: 19,4%; Nauki o ziemi: 3,3%; Przyroda żywa: 9,2%; Lekarskie: 5,1%; Technika: 11,3%; Rolnictwo: 4,7; Różne: 3,1%.

Celem zapewnienia trwałości wszystkie ukończone prace były przepisywane w 3—5 egzemplarzach i chowane w różnych miejscach, lecz

warszawskie wszystkie w Warszawie. Wraz z nią zginęły prawie wszystkie maszyny. Liczba rękopisów ocalałych nie dosięga 5%. Pozostały jednak wszystkie krakowskie i lwowskie.

Mimo tych strat musimy stwierdzić, że były to poważne osiągnięcia, tym bardziej znaczące, że są one osiągnięciami twórczego wysiłku w najbardziej ponurym okresie naszego bytu narodowego, w okresie potwornego ucisku.

III. Trzecim działem pracy, o którym wspomnę po krótko, była opieka i pomoc dla pracowników naukowych. Obejmowała ona profesorów, docentów, asystentów, pracowników naukowych różnych instytucji naukowych, emerytów, wdowy i grupy specjalnego personelu technicznego. Specjalną opieką otaczano rodziny uwieczonych i zesłanych do obozów. Czerpiąc z najrozmaitszych źródeł udzielano pomocy w postaci zapomóg pieniężnych, środków żywnościowych, pomocy lekarskiej, środków leczniczych.

Oto kilka liczb osób stale objętych przez tę opiekę, a odnoszących się do różnych ośrodków: Warszawa: 552 (80%); Kraków: 195 (21,2%); Lwów: 106 (11,0%); Wilno: 64 (8,0%). Razem: 917.

Oddzielnym działem tej pomocy były stypendia i zasiłki dla uczącej się młodzieży, która w znakomitej swej większości biedna, ciężko walczyła z trudnymi warunkami życia. Należy zaznaczyć, że stypendia były udzielane dopiero po pierwszych egzaminach, czy kolokwiałach i były różniczkowane na dwie kategorie. Pierwsza to studenci młodszych lat, prowadzący normalne studia, druga to słuchacze o tendencjach wyrażnie naukowych, rozpoczynający prace dyplomowe; czy niezależnie od dyplomu prace o charakterze naukowym.

W ostatnim okresie liczebność tych kategorii wynosiła: I kat.: 276 (6,5%); II kat.: 61 (1,4%). Razem: 337 (8%) na 4235 sł.

IV. Do spraw kategorii na dzisiejszą należała sprawa rejestracji i oceny strat wojennych, praca prowadzona już od końca 1939 roku i w którą włożono olbrzymi wysiłek. Ocena ta była dokonywana na podstawie indywidualnych danych dla każdego Zakładu, oczywiście nie według inwentarza, lecz na podstawie opinii specjalistów, dobrze znających dany Zakład. Tam gdzie nie było to osiągalne, przyjmowano pewne ustalone normy. Straty budowlane zostały opracowane na podstawie opinii specjalnych Komisji architektów.

Daleko trudniejszymi do oceny były straty personalne w przeliczeniu ich na złote. Wymagały nie tylko liczbowego stanu personelu, lecz danych statystycznych, oceny warunków, uwzględnienia wielu czynników. Gdy po wielu dyskusjach nad metodą obliczania, ocenę tę przeprowadzono, okazało się oczywiście od razu, że straty te przenoszą znacznie straty rzeczowe, tj. inwentarzone i budowlane.

Prace wokół zagadnień jutra rozpoczęły się od rachunku sumienia. Na tle wielkiego dramatu nauki polskiej, narzucała się konieczność przeprowadzenia krytycznej analizy przedwojennej działalności Szkół akademickich i znalezienia dróg jej udoskonalenia. W dążeniu do możliwie poprawnego ujęcia tych spraw, przeprowadziliśmy nawet ankietę na terenie całej Polski i na jej podstawie były dyskutowane i opracowywane doskonalsze, naszym zdaniem, formy organizacyjne i programowe w zastosowaniu tak do nauczania, jak i do systematycznie ujętej pracy badawczej. Zbędymy było przedstawić tutaj te bardzo różnorodne problemy. Wspomnę je, aby dostosować nauczanie w Szkołach dróg, jakimi należało by pójść, aby dostosować nauczanie w Szkołach akademickich do wyjątkowych potrzeb Polski powojennej i w jakim kierunku należy je doskonalić.

Zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że naczelnym zagadnieniem, dominiującym ponad wszystkimi innymi i od którego wszystkie inne są ściśle i bezwarunkowo uzależnione, to zapewne niezbyt szczęśliwie w naszym żargonie zwana odbudowa człowieka. Rozumieliśmy bowiem pod tą nazwą człowieka umiejscowionego samodzielnie władac instrumentem umysłowym. A więc musimy objąć dużą liczbę słuchaczy, znacznie zwiększyć wydajność studiów, związać ściślej studia z ówczesnymi potrzebami kraju, silnie rozwijając systematyczne badania naukowe, które winny być nie tylko obowiązkiem pracownika nauki, lecz i obowiązkiem Szkoły akademickiej.

Wszelstronne dyskusje różnych środowisk, jak i międzyrodzinkowe doprowadziły do uzgodnienia szeregu opinii dotyczących różnych zagadnień, że wymienię przykładowo: uruchomienia roku zerowego, opracowania nowych programów studiów, ich dostatecznego różniczkowania odpowiadającego obecnym potrzebom, skrócenia czasu studiów, ich dwustopniowości, studiów specjalnych o ograniczonym programie, wprowadzenia nowego stanowiska nauczyciela akademickiego pomiędzy profesorem a docentem, lepszego dostosowania wykładów do potrzeb poszczególnych grup studiów, ściślejsze kierownictwo zajęć w pracowniach i seminariach, koncentracja wysiłków na mniejszej liczbie wydziałów celem umożliwienia nieobniżania poziomu, praktyk wakacyjnych, kontaktu z instytucjami zainteresowanymi wykształceniem akademickim na terenie Rady Szkół Akademickich.

Zagadnienie organizacji systematycznych badań naukowych było jednym z szerzej dyskutowanych tak w świetle ewolucji istniejących zagadnień instytutu badawczych, jak naszych możliwości. Zagadnienie to było przed wojną całkowicie zaniedbane i wymaga obecnie radykalnych posunięć. Opracowane wówczas ramy działalności tzw. Funduszu Badań Naukowych z własnym opancerzonym budżetem, a kierowa-

nego przez specjalny podsekretariat stanu na podstawie opinii Naczelnej Rady Naukowej oraz Komitetów specjalistów są w zasadzie zbliżone do tego co obecnie stopniowo się krystalizuje. (Jako jedynie celowe i możliwe w naszych warunkach uwzględnione zostało zlokalizowanie badań w tzw. pracowniach badań specjalnych przy Szkołach Akademickich z rozszerzeniem późniejszym na Instytuty).

Liczbę osób pracujących w zasięgu Funduszu Badań Naukowych oceniano na 1000 w grupach: Kandydaci: 600; Pracownicy: 300; Kierownicy: 100.

Wiele wysiłku włożono w przygotowanie materialnej odbudowy i rozbudowy Szkół Akademickich, a w szczególności Warszawy i Krakowa.

Zestawienie potrzeb inwentarza naukowego było wykonane dla każdego Zakładu w postaci detalicznych list przyrządów ze wskazaniem rodzaju, typu, wymiaru itp. Równolegle zostały opracowane potrzeby budowlane z podaniem liczby sal i ich kubatury dla wszystkich Zakładów wszystkich wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego z uwzględnieniem nowoczesnych kierunków budownictwa naukowego i klinicznego. Według tego szczegółowego materiału został nawet opracowany plan sytuacyjny rozkładu zespołu gmachów jutrzejszego Uniwersytetu Warszawskiego. Uniwersytet Jagielloński ma opracowane bodajże w 1/200 szkice budowlane szeregu gmachów uniwersyteckich i muzeów. Większość tych materiałów spłonęła wraz z Warszawą, pozostały tylko przypadkiem ocalone niektóre fragmenty. Mimo to cała ta praca nie została doszczętnie zniszczona.

Myśli główne i rozwiązania pozostały w nas samych i będą stopniowo, w mniejszym lub większym stopniu przyczyniały się do doskonalenia form pracy Szkół Akademickich. Działalność polskich naukowców podczas okupacji miała szeroki zasięg. Jeśli kiedyś zbierzemy cały materiał dotyczący przeżyć, wysiłków, walk, a w szczególności osiągnięć, to wydaje się, że obiektywny, nie uprzedzony sędzia będzie musiał przyznać, że w historii podziemnego życia Polski, w historii walki z zaborcą, w historii walki o myśl polską, polscy naukowcy wypełnili swój obowiązek.

Wszystko to było możliwe dzięki temu, że pracowaliśmy w tak swoistej, a pięknej atmosferze współpracy, w atmosferze całkowitego podporządkowania spraw osobistych sprawie nadrzędnej dobra ogólnego. Wyników tych nie mogliśmy osiągnąć sami i sami nigdy nie byliśmy. Była z nami śmiała i wytrwała w pracy młodzież, byli z nami szerokie masy społeczeństwa mniej czy bardziej wyraźnie nas osłaniające, byli z nami liczne jednostki administracyjne Zarządu m. Warszawy, instytucje przemysłowe, gospodarce, społeczne zawsze i wszę-

dzie służące nam pomocą. Był wreszcie z nami p. Czesław i jego najbliżsi współpracownicy, którym zawdzięczamy tę szczególną atmosferę współpracy.

Bez umów, zobowiązań i jakichś szerszych form organizacyjnych pracowaliśmy według naszego sumienia w ramach obowiązujących nas praw społeczności akademickiej w oparciu o głębokie zaufanie. Świat polskiej nauki wysoko też sobie cenił współpracę na takim poziomie, wiedząc jak wiele jej zawdzięcza. I tak dzięki mocy ducha ludzi pielęgnowanych nauką czy to jej opiekunów, czy profesorów, czy młodzieży i współistnieniu tych wszystkich czynników, o jakich tutaj wspomnieliśmy — przetrwaliśmy w walce ponury okres niszczenia nauki polskiej, wynosząc z pożogi wojennej głębokie przekonanie o istotnej niemożności wszelkiej przemocy nad myślą naukową.